

Numer noworoczny zawiera z dodatkiem 30 stron.

Cena egz. w pojedynczej sprzedaży (nie dla abonentów) 20 gr.

Rok 4

...ena numeru
25
...roszy
w niedziele
...iesięcznie 3,00 zł.

POLONIA

N^o 1

Sobota

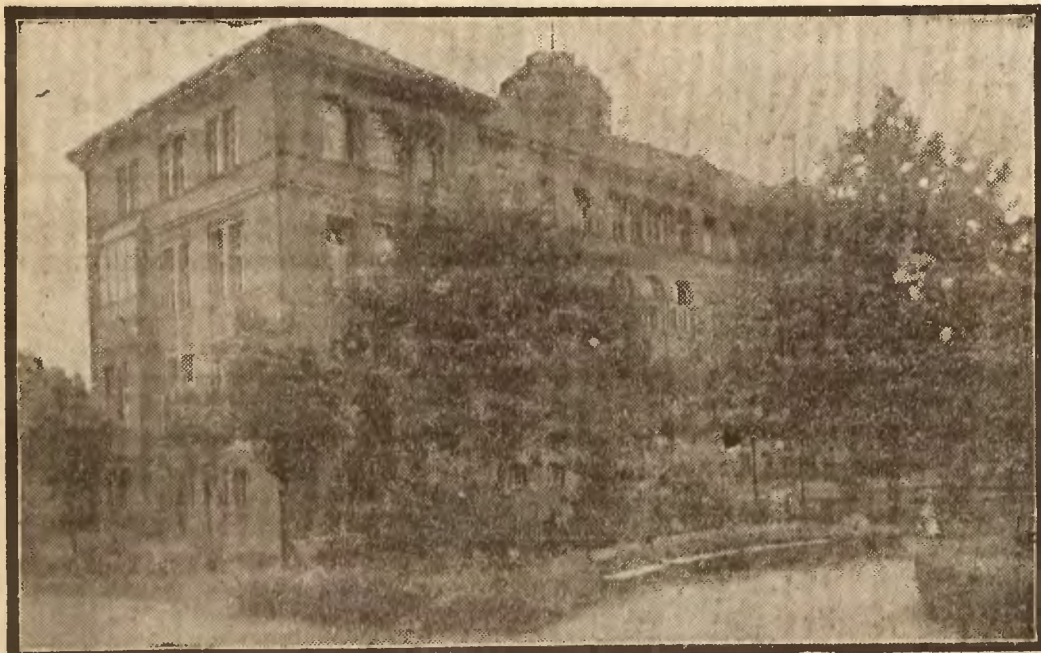
1

Stycznia 1927
Mieczysława

WARSZAWA - KRÓL. HUTA - RYBNIK **KATOWICE** KRAKÓW - BIELSKO - SOSNOWIEC



LECZNICE BRACKIE na ŚLĄSKU.



Bracka klinika uszna w Katowicach.



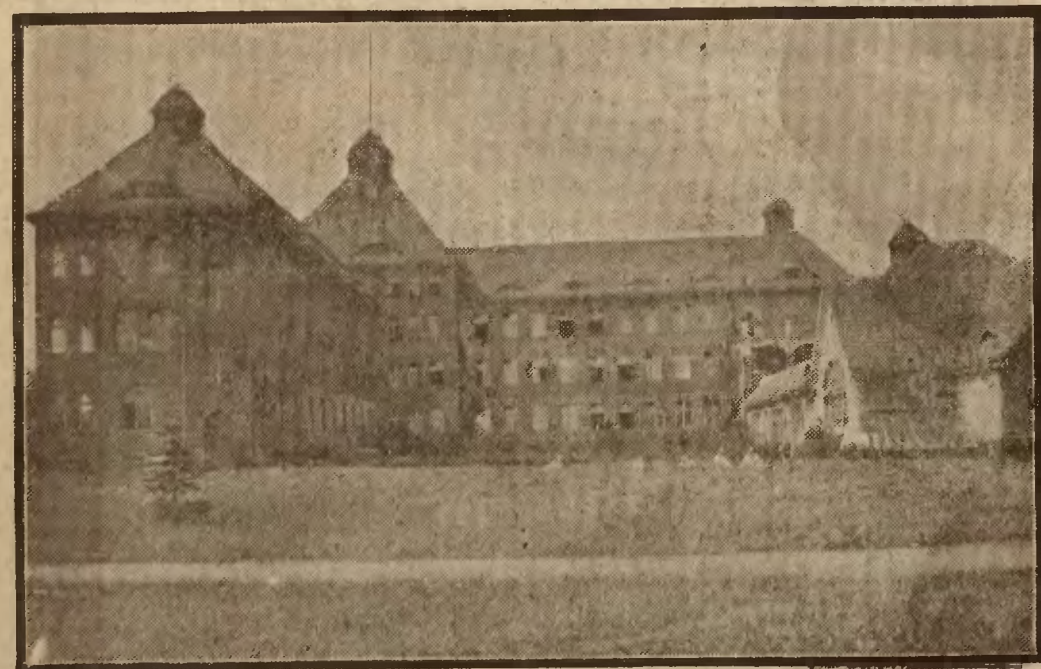
Lecznica bracka w Knurówie.



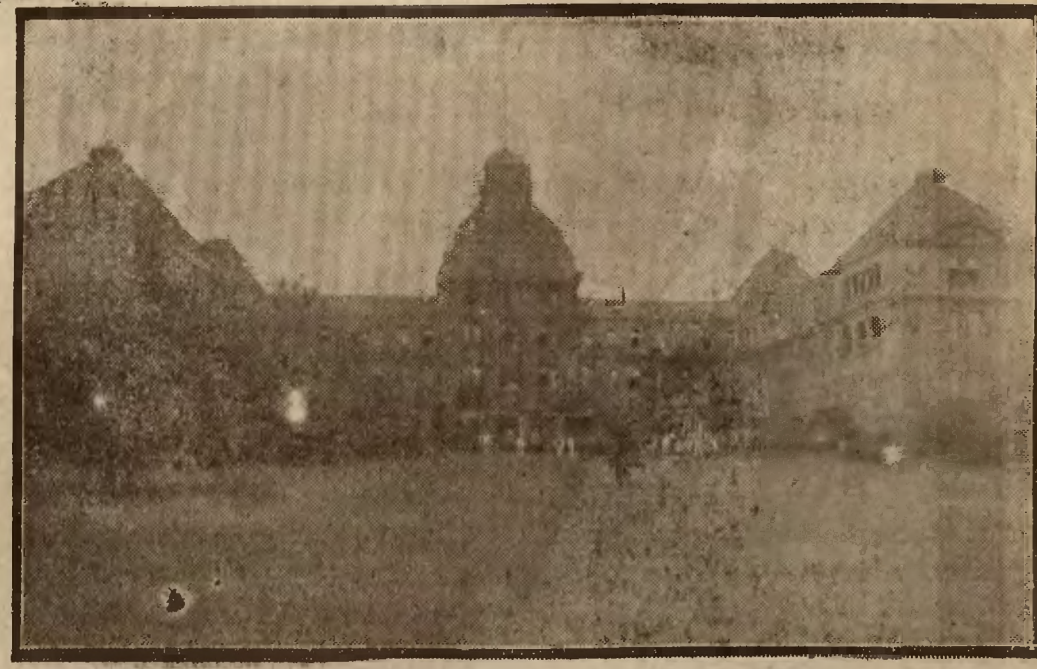
Lecznica bracka w Król. Hucie.



Letnisko brackie w Jastrzębiu Zdroju.

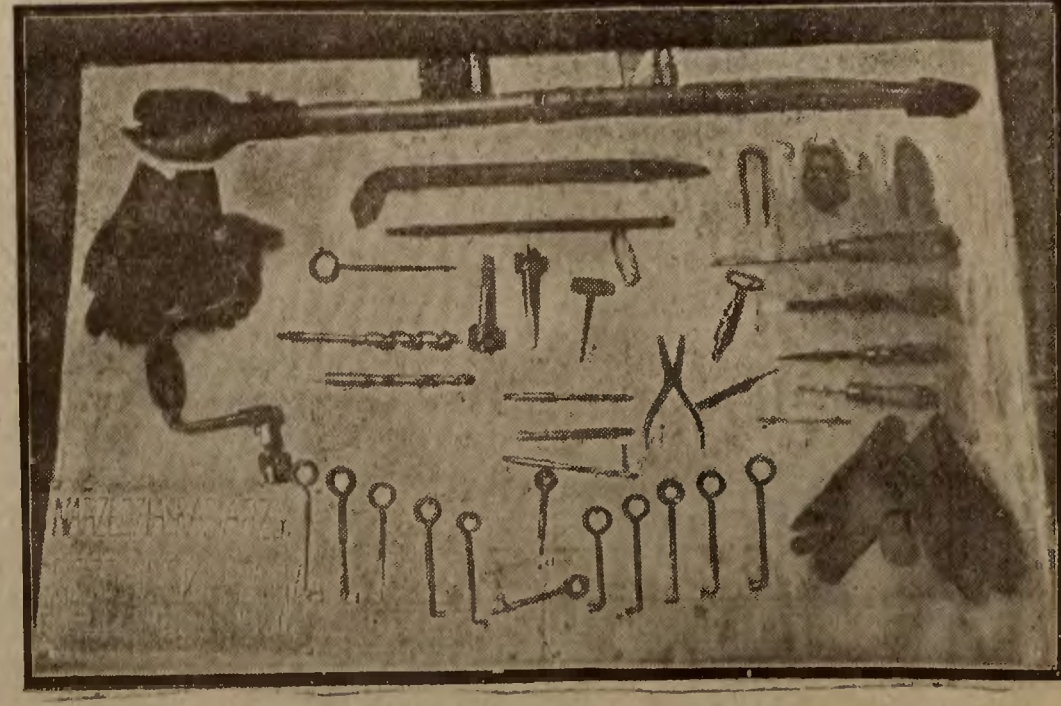
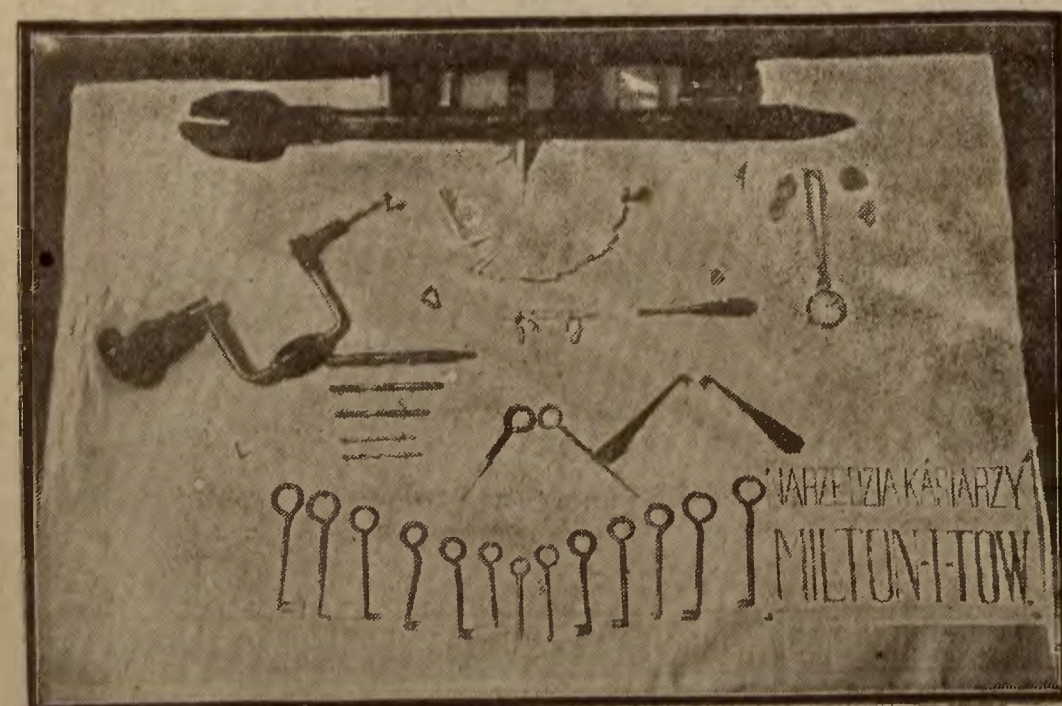


Lecznica bracka w Rydułtowach.



Lecznica bracka w Rudzkiej Kuźnicy.

KASJARZE w KRÓL. HUCIE.



DENTOSAN

NAJLEPSZA PASTA DO ZĘBÓW

Oreǳie ks. Prymasa Hlonda do narodu.

Wielkie zadania czekają polskich katolików. — Należy koncentrować siły i pogłębić religijne życie. — Młodzież otoczyć moralną opieką. — Zaniechać rozpolitykowania i przejść do polityki twórczej i służyć wszystkimi siłami Bogu i Ojczyźnie!

Poznań 31. 12. wł. (k) Ks. Prymas Hlond przyjął w dniu dzisiejszym delegację społeczeństwa wielkopolskiego, składającą mu życzenia noworoczne.

Odpowiadając ks. Prymas zaznaczył, że w roku 1927 czekają nas wielkie zadania na polu kościelnym dokonania się wewnętrznej koncentracji sił katolickich, równocześnie pogłębienia się życia wiary na zasadzie zdrowej i nieustraszonej religijności. Zwrot ku kościołowi, zaznaczający się szczególnie w sferach inteligencji, sprawił, że bezwyznaniowość i liberalizm religijny przestaje już być modą.

W dalszym ciągu w roku nowym toczyć się będą boje o zdrowie moralne narodu. Wszelkim wysiłkom deprawowania dusz polskich i zdegenerowania

organizmu polskiego powinno się społeczeństwo daleko silniej przeciwstawić, niż dotąd, zwłaszcza młodzież otoczyć

staranniejszą opieką moralną. W życiu publicznym należy przejść od rozpolitykowania do twórczej polityki, od roz-

kładu na pierwiastki do żywych związków organicznych. Czas zapomnieć o tem, co naród dzieli, a pomyśleć o tem, co nas powinno prowadzić do wielkich celów państwowych. Natomiast stanowczo na całej linii powinniśmy zerwać z tem, co jest w zasadzie antypolskie, wolnomularskie, antysocjalne, bolszewickie.

Z pogodnym czołem — kończył ks. Prymas — i z poczuciem swych obowiązków przekroczymy próg Nowego Roku, wniesiemy weni dużo miłości i szczerą służbę szlachetnymi czy nami Bogu i Ojczyźnie, a pod dobroliwą opieką Opatrzności Polska, przezwyciężywszy swe słabości i choroby, wzrośnie wewnętrznie w siłę i potęgę.

LIKWIDACJA BANKÓW.

Warszawa, 31. 12. (k.) W związku z rozporządzeniem min. skarbu, dotyczącego zwiększenia kapitału zakładowego banków akcyjnych zostają zlikwidowane następujące banki: Bank Centralny dla Handlu, Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, Bank Towarowy w Warszawie, Bank Kujawski w Włocławku, Bank Mieszczaństwa Polskiego w Poznaniu, Bank Centralny w Poznaniu, Bank Transzytowy w Katowicach, Polski Bank Odrodzenia w Katowicach, Bank Przemysłowców w Zgierzu. Poza tem mocno zakwestjonowane istnienie dalszych 10 banków.

SPRAWDZANIE KART PRZEMYSŁOWYCH.

Wydział Skarbowy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego zawiadamia interesowanych, że od dnia 3 stycznia 1927 r. przystąpią władze skarbowe do sprawdzania świadectw przemysłowych, nabytych na rok 1927, a to wskutek zarządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 30 grudnia 1926 r. Winni naruszenia art. 97—102 ustawy o podatku przemysłowym Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550 ulegną karze pieniężnej zgodnie z postanowieniami art. 98 ustawy.

DO BANKU POLSKIEGO ODDAĆ DO- LARY!

Warszawa, 31. 12. (k.) Według nowego rozporządzenia ministra skarbu cały przemysł górnośląski zobowiązany będzie z dniem 1 stycznia oddawać Bankowi Polskiemu wszystkie waluty, osiągnięte z eksportu. Natomiast na cele gospodarcze Bank Polski przydzielać będzie przemysłowi waluty na ogólnych zasadach. Nowe przepisy mają zostać rozciągnięte na inne gałęzie przemysłu. Obecnie dotyczyć one będą węgla, żelaza i cynku.

Warszawa, 31. 12. (AW.) Dzisiaj rano na ławie ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych zawiadamiające, że sądy doraźne będą przedłużone do 30 czerwca 1927 r.

Zegarki

kupicie korzystnie i bezkonkurencyjnie tanio w firmie

JACOBOWITZ

Główna, Wilhelmstr. 29 Bytom, Tarnowitzerstr. 11

Wydervk Hoppen

amunicja, przybory myśl. i woj. warunki nabyć Katowice, Rybnicki 35. — Telefon 1703

HYGEA PERLE

czyste wino dla nielekczliwych wszędzie do nabycia.

Ostatni dzień Starego Roku w Sejmie.

Warszawa 31. 12. wł. (k) Ostatni dzień roku w Sejmie zaznaczył się znacznym ożywieniem, co spowodowane było nie tylko wypłacaniem djet poselskich, lecz poszczególnie kluby opracowywały wnioski do prowilozjum budżetowego, na rok 1927-28.

Komisja Budżetowa,

k która zbierze się dnia 3 stycznia rozpatrywać będzie t. zw. budżet inwestycyjny, wynoszący około 200 milionów złotych, który nie został w drugim czytaniu załatwiony. W budżecie inwestycyjnym największą pozycję stanowią 80 milionów zł. dla armii. W związku z tem min. skarbu odbył szereg konferencji z gen. Góreckim, zastępcą szefa administracji armii. Sprawą tą interesuje się również Prezydent Rzeczypospolitej, który konferował w tej sprawie z p. premierem. Na komisji budżetowej uzasadniał stanowisko rządu wicepremier p. Bartel oraz min. skarbu.

W kuluarach sejmowych szeroko komentują projekty dwóch rozporządzeń z mocą ustawy, mających uregulować stosunki prasowe. Obydwa projekty tak ustawy prasowej, jak i o karach

za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, spotkały się z ostrą krytyką wszystkich posłów, bez względu na ich przynależność klubową. To też rząd musi być przygotowany na takie potraktowanie projektów, jakie spotkało dekret kagańcowy z dnia 4 listopada 1926 r. Stanowisko Sejmu wobec projektu rozporządzenia prasowego może ulec zmianie jedynie w tym wypadku, jeżeli Rada Ministrów weźmie pod uwagę opinie dziennikarzy i niezależnych kół prawniczych. Rząd nie potrzebuje obawiać się jednostronności ze strony sfer wspomnianych, gdyż w skład ich wchodzi przedstawiciele kół zdecydowanie popierających rząd.

W koluach poselskich zwraca też uwagę pogłoska

o rekonstrukcji gabinetu.

k która ma nastąpić w styczniu 1927 r. Wbrew oficjalnym zaprzeczeniom w kuluarach sejmowych wymieniają jako ustępujących ministrów Meysztowicza i Niezabytowskiego. Powtarzają tę pogłoskę uporczywie kluby lewicowe, które gorąco pragną usunięcia tych ministrów.

UCHYLENIE KAGAŃCOWEGO DEKRETU.

Warszawa, 31. 12. (wł. k.) Wczorajszy „Dziennik Ustaw” ogłasza ustawę z dnia 15 grudnia r. b. w przedmiocie uchylecia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada o karach prasowych. Ustawę podpisał Prezydent Rzeczypospolitej oraz wszyscy ministrowie.

ZWIĘKSZENIE TRANSPORTÓW KOLEJOWYCH.

Warszawa 31. 12. (PAT) Z dniem 1-go stycznia 1927 r. wprowadzi się na linii Kąkuty—Podzamcze tymczasowe przejście do przewozów komunikacji miejscowej na tej linii oraz wydawanie całowagonowych przesyłek towarowych, nie wymagających magazynowania. Od 7 zaś stycznia wprowadzi się także tranzytowy ruch towarowy przez całą dobę. Narazie będzie kursować do 12 par pociągów towarowych, którymi będzie przewożony z Górnego Śląska węgiel eksportowy do Gdańska, Gdyni i Szczecina przez Drawski Młyn oraz węgiel dla odbiorców prywatnych w Poznańskim i na Pomorzu, a w odwrotnym kierunku oprócz próżnych, zwrotnych składów pociągów węglowych także wszelkiego rodzaju ładunki nadawane w Poznańskim i na Pomorzu do okręgu Dyrekcji Katowickiej i poza nią. W miarę postępu robót budowlanych przewiduje się dalsze rozszerzenie czynności towarowych i pasażerskich na tej linii, całkowite zaś otwarcie jej dla ruchu pasażerskiego i towarowego nastąpi około 15 maja roku przyszłego.

PAN BARTEL KAPTUJE Z URZĘDU.

Warszawa, 31. 12. (wł. k.) Dzisiejszy „Robotnik” donosi o niesłychanym fakcie, że stronnictwo p. Bartla, partia „Pracy”, rozstała się ze wszystkimi niemal urzędnikami województwa kieleckiego, jak również z urzędnikami w innych województwach, wezwania do wstępowania w szeregi tego stronnictwa.

Część urzędników, bojąc się ewentualnych represyj i redukcji, podpisyje swój akces do partii Pracy.

Szan. Abonentom

naszego pisma zwracamy uprzejmie uwagę, prenumerata „Poloni” nie ulegnie żadnej zmianie wynosić będzie jak dotychczas

3 zł

miesięczni

z doręczeniem przez pocztę (3 zł 41 gr)

Niepomyślne horoskopy dla Rzeszy

ENTENTA CZUWA.

Berlin 31. 12. (Pat.) Oficjalny organ partii ludowej „Nationale Liberale Korrespondenz” ogłasza adres noworoczny ministra Stresemanna. Minister, wskazując na konsolidację wewnętrzną oraz na postępy, osiągnięte w polityce zagranicznej, ostrzega przed obojętnym optymizmem na przyszłość, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczego rozwoju Rzeszy. Niezmiennie pozostał dotąd problem bezrobocia. Zobowiązania Niemiec wobec zagranicy coraz bardziej zwiększają się. Naród niemiecki musi, zdaniem ministra, obracać drogę odpowiedzialniejszą za swoje poczynania polityczne.

Paryż 31. 12. (AW) W dniu wczorajszym odbyło się tu tajne posiedzenie rady ambasadorów, na którym omawiano ostatni raport komisji kontrolującej w Niemczech w związku z dalszymi zbrojeniami Niemiec na granicy prowincji wschodniopruskiej. Zdaniem komisji kontrolującej należałoby przedsięwziąć szereg środków dla zapobieżenia incydentom lub wypadkom na granicy wschodniej Niemiec, w najbliższym czasie wy-

Polityka polska w roku 1926.

W r. 1926, którego historię w tej chwili w myślach przebiegamy, zaznaczyły się dwa wypadki, ogromnej doniosłości dla rozwoju stosunków w państwie naszym. Jeden z nich to przewrót majowy, drugi — długotrwały strejk górników angielskich.

Oba wydarzenia różne tak co do treści istotnej, jak też terytorjalnie, jeśli chodzi jednak o stosunki nasze, są oba wydarzenia silnie z sobą związane, że znaczący pod względem wpływu, jaki strejk angielski wywarł na sytuację gospodarczą Polski, kształtując ją tak pomysłnie, iż sprawcy przewrotu majowego, którzy dzięki przewrotowi temu doszli do władzy, mieli rządy o wiele bardziej ułatwione, aniżeli wszyscy ich poprzednicy.

Jak wiadomo, przed przewrotem majowym sytuacja polityczna w państwie nie była tak skomplikowana, jak to starano się później wmówić. Wprawdzie ustąpił rząd koalicyjny, gdyż premierowi Skrzyńskiemu brakło odwagi, aby dźwignąć ster rządów państwa po wyskoczeniu z koalicji socjalistów. Zasługą rządu koalicyjnego było, że nareszcie został zcementowany i uzgodniony plan sanacji finansów państwa. Czwórka stronnictw narodowych, wchodzących w skład koalicji, tak w owym czasie zgrała się z sobą, że mogła i rzeczywiście stanowiła zaprzęg, posiadający dostateczny zapas sił woli, aby wyciągnąć wóz państwowy z bagna, w które go wprowadził swoją nieobliczalną polityką p. Władysław Grabski. Ówczesne stronnictwa rządzące nie chciały zamykać drzwi przed nikim, ktokolwiek miał dobrą wolę do współdziałania w pracy nad sanacją państwa i ponoszenia za nią odpowiedzialności. Dowodem tego były konkretne oferty, z jakimi ze strony koalicji występowano pod adresem nie tylko socjalistów, lecz również innych stronnictw lewicy polskiej, mimo tych najgorszych doświadczeń, jakie dotychczas ze współdziałania z socjalistami porobiono. Oferty te nie były przyjmowane, tak, iż zdawało się wtedy, iż podstawą rządów w państwie na najbliższą przyszłość może być tylko owa czwórka koalicyjna, bez względu na to, czy konstrukcja dalsza gabinetu miała być czysto parlamentarna, czy też półparlamentarna.

Tak się przedstawiała sytuacja, gdy pod wpływem odmowy lewicy począł się formować gabinet z Witosem na czele. Sytuację naturalnie sztucznie gmatwano, tak, iż przez 6 dni z początkiem maja targali mózgiem naszego państwa prawdziwe konwulsje. W czasie przeciągającego się przesilenia raz po raz zwracano się do lewicy, daremnie jednak, ujawniło się bowiem po raz wiadomo, który, iż nasza lewica zdolna jest do negacji i że jakkolwiek próba pozytywnego ustosunkowania się do zagadnień państwowych rozbija w pył cały komintern polski. Na żadną zgodę lewica nie szła, ale jeszcze nim zostały podpisane nominacyjne dekrety gabinetu p. Witosa, uczyniono z niego rząd „czarnej reakcji”, twierdzący wsteczność i kaźń dla ludu roboczego. W miarę jak wypadki się rozwijały, które wkrótce miały rozszaleć się w formie wojny domowej, zrozumiało się, że wszystko to było potrzebne, aby do przewrotu, który był już w szczegółach przygotowany, doprowadzić.

Wypadki majowe w świetle są pamięci, gdyż tak łatwo z pamięci współczesnego pokolenia polskiego wytarte być nie mogą.

Najpociesniejszą w owych wypadkach rolę odegrali socjaliści. Mogli rząd poprzednio otrzymać, mogli wziąć władzę w państwie i uzdrawiać w niem stosunki, nie chcieli tego jednak i całym autorytetem partii swojej wsparli wówczas zamach wojskowy p. Piłsudskiego, a po zamachu szli pełną forszą w walce przeciw sejmowi i parlamentaryzmowi. Opatrzyli się zbyt późno i dotychczas znajdują się wciąż w sytuacji niewyjaśnionej, są w opozycji, a równocześnie mają towarzysza swego, p. Moraczewskiego w rządzie i rozmaitych innych towarzyszy i sympo-

tyków na najprzeliczniejszych stanowiskach mniej lub więcej rządowych.

Zamach majowy zdeptał w Polsce zasadę demokracji. Za rządem Witosa stała stanowcza i spora większość Sejmu, a nadto dwie trzecie głosów polskich w tym Sejmie. Większość ta składała się z największego stronnictwa włościańskiego „Piasta”, z dwóch stronnictw robotniczych, skupiających większość robotników polskich Ch. D. i N. P. R., jak również ze stronnictwa grupującego w sobie przewagę polskiej inteligencji Z. L. N. Demokracja polska, zdeptała w przewrocie majowym, do dzisiejszego dnia przyjsz do siebie nie może, a jakie stąd szkody wynikają dla państwa, tego dziś jeszcze przewidzieć się nie da.

Walka z demokracją trwała i trwa dalej. Okres czasu rządów pomajowych wypełnia wciąż walka rządów tych z Sejmem. Z walki tej jednak Sejm wychodzi obronną ręką. Gdy zestawia się, czem Sejm był bezpośrednio po wypadkach majowych, gdy go dyskredytowano, poniżano i znęcano się nad nim, a czem jest Sejm dzisiejszy, stwierdzić musi każdy nieuprzedzony, że po półrocznej kampanii obozu sanacji moralnej autorytet Sejmu się podniósł i powaga jego tak wzrosła, iż rząd musi się z nim coraz bardziej liczyć, a ogół ludności także odnosi się do Sejmu zupełnie inaczej, aniżeli w dniach majowych.

Że Sejm posiada siłę, okazał to we wrześniu, obalając rząd p. Bartla, po wyrażeniu votum nieufności dla ministrów, pp. Młodzianowskiego i Sujkowskiego.

Rządy pomajowe pp. Bartla i Piłsudskiego miały za sobą jedno silne poparcie, niezasłużone zresztą z ich strony — wpływ strejku angielskiego na sytuację gospodarczą w Polsce. Na innym miejscu, w dziale naszym gospodarczym, przedstawiamy, jak sytuacja gospodarcza kształtowała się w ciągu ubiegłego roku i jak się w tej chwili przedstawia. Sytuacja nie jest najgorsza, ale są na niej ciemne plamy, które wróżą niepowodzenie na przyszłość.

Korzystamy z pomyślniej koniunktury, ale zbyt mało myślimy o przyszłości. Wydatki państwa wzrastają w niepokojący sposób. Nie wiele już dzieli nas od budżetu dwumiljardowego, to jest tej sumy, która spowodowała załamanie się rządu p. Władysława Grabskiego i wytworzyła silne przesilenie gospodarcze w Polsce. Nie uwzględnia się przytem czynnika, który może rozsadzić nasz budżet, a jakimkolwiek równowagę uczynić iluzoryczną. Gwałtowny postęp drożyzny wszystkich artykułów pierwszej potrzeby musi w rezultacie spowodować podwyższenie wszystkich wydatków rzeczowych, a następnie personalnych państwa. W tym postępie drożyzny, wyrażającym się w podskokach wskaźnika cen kosztów utrzymania ze 172 punktów w styczniu 1926 r., na przeszło 190 w grudniu tego samego roku, tkwi groźne niebezpieczeństwo.

Jeden jest na to środek zaradczy: trzeba wkroczyć na drogę, po której szedł przedmajowy minister skarbu, p. Zdziechowski, a więc na drogę jaknajbezwzględniejszego stosowania oszczędności i zredukowania wydatków pań-

stwa do takiej normy, która istotnie odpowiada zdolności społeczeństwa.

Państwem nie jest tak łatwo rządzić, jak się wydawało pionierom naszej sanacji moralnej, gdy bezpośrednio po wypadkach majowych chcieli niepo dzielnie zagarnąć wszystko w państwie w swe ręce. Każdy z nich chciał chwycić urząd, każdy z nich czuł się zdolnym do sprawowania go. Wszyscy odczuwali w sobie „radość tworzenia” i naiwnie wierzyli, że zignorowawszy wszelkie wzory zachodu, stworzą nowe życie w Polsce. Nie szczydzili też w zapowiedziach i szafowali niemi, zapowiadając uzdrowienie życia gospodarczego, usunięcie „łęski drożyzny”, głosili nawet, że polityka zagraniczna wejdzie na tory zupełnie inne, gdyż oni mają za sobą poparcie Anglii. Przeliczyli się we wszystkim! Z wyjątkiem bowiem, że korzystaliśmy obficie z pomyślniej koniunktury gospodarczej, nie widać w niczem, iżby sanacja życia gospodarczego weszła na te tory, któreby usuwały wszelki niepokój o przyszłość najbliższą. Tak samo niestety, i w dziedzinie polityki naszej zagranicznej w roku ubiegłym nie mamy zbyt jasnych punktów do zanotowania. Dzień 2 grudnia w Genewie, który w prasie polskiej nazwano „czarnym dniem” naszej polityki zagranicznej, jest groźnym memento, jakie niebezpieczeństwo grozi nam ze strony coraz zuchwalej występujących Niemców.

W Berlinie, Kownie i Moskwie coraz głośniej podnoszą się głosy, ziewające nienawiścią i chęcią zemsty pod adresem naszym.

Silnie w polityce zagranicznej występuje państwo, które jest silnie skrzepnięte wewnątrz. U nas niestety brak skrzepnięcia tego, a są ciągle usiłowania w kierunku rozsadzenia spójności społeczeństwa. Winę w tym względzie ponoszą te liczne i niefortunne eksperymenty, które czynione są w dziedzinie administracji państwowej. Usuwają się ludzie doświadczonych, obywateli ze stosunkami miejscowymi, ludzi posiadających wiedzę i fachowość, a wprowadza się w ich miejsce nowicjuszy, eksperymentujących na żywym ciele społeczeństwa i państwa.

Nie pomagają kagańce, wprowadzane specjalnymi dekrety. Cóż bowiem z tego, że wady i ułomności administracji naszej będą zamilczane na łamach prasy, jeśli w skutkach swoich odbijają się one na życiu państwowości polskiej, jak to, zbyt niestety szybko, stwierdziliśmy już przy wyborach komunalnych na G. Śląsku.

Rząd obecny nie może się skarżyć, jakoby napotykał na trudności ze strony Sejmu, stronnictw sejmowych i społeczeństwa. Rząd opierając się na swej sile, którą faktycznie posiada i której sobie nie pozwala z rąk wyrwać, prowadzi politykę własną. W interesie przyszłości państwa byłoby, by była to naprawdę polityka, to zn., by miała swój program, by zdawała sobie sprawę z dnia dzisiejszego i jutrzejszego i aby liczyła się z tem, by wciąż nie przeciwstawiać się ogromnej większości społeczeństwa. Tych momentów w polityce rządowej w roku ubiegłym nie obserwowaliśmy, daj Boże, by przyszły one jednak do głosu, gdyż tego wymaga nie tylko interes rządu, ale przede wszystkim interes państwa.

W. Z.

Prosimy

wszystkich naszych Szanownych Abonentów, pobierających „POLONIĘ” bądź bezpośrednio z administracji, bądź przez

agentury

o łaskawe wpłacenie najpóźniej do 5 stycznia 1927 r. **zaległej prenumeraty za rok 1926.**

Wszystkim, którzy zaległość za rok 1926 do tego terminu nie uregulują — zmuszeni będziemy przerwać dalszą dostawę pisma. —

Pismo nasze był swój opiera tylko i wyłącznie na wpływach z abonamentu i ogłoszeń. Znaczne zadłużenie naszych abonentów utrudnia nam pracę i dalszy rozwój pisma, które przecież na głównym celu ma

dobro państwa i swych czytelników

REWOLUCJA NA UKRAINIE.

Warszawa 31. 12. (AW) Z pogranicza sowieckiego potwierdza się wiadomość o rewolucji na Ukrainie. Nad okęgami Odeskim, Chersonskim i Charkowskim rząd sowiecki ogłosił stan oblężenia. Również na wyspach Sowieckich doszło do starcia między dyрекcją kolonii karnej a czarną gwardją. Powodem rozruchów chłopskich było niezadowolenie w masach ze stosunków gospodarczych. Rząd sowiecki całą odpowiedzialność za rozruchy składa na miejscowe Ispolkomy.

—:—:—

WŁOSCY FASZYŚCI NA LITWIE.

Berlin 31. 12. wł. (b) „Welt am Abend” pisze, że emisariusze faszystowscy jadą z Włoch na Litwę jako instruktorzy. Na całej Litwie ustalono sądy polowe, złożone z 3 oficerów i 2 szeregowych, przeznaczonych do walki z komunizmem. „Vossische Zeitung” sądzi, że wobec zwalczania komunizmu na Litwie może Rosja sowiecka zupełnie zmienić front wobec zagadnień polsko-litewskich.

Kronika telegraficzna.

Gdańsk, 31 12. (PAT.) „Baltische Presse” donosi z Gdyni, że Biuro Polskiej Żegluzi Morskiej zostało już w zupełności zorganizowane. Biuro to podemiele swa działalność z dnem 1 stycznia. Okrety polskie, przybywające w dniach najbliższych z Francji do Gdyni mają zabranego ładunku na kilka dłuższych podróży. Pierwszy transport na polskich okrętach odejdzie do Królewca.

Berlin, 31 12. (PAT.) Biuro Wolfa donosi, iż zawarty między Niemcami a Czechosłowacją układ węglowy został na tych samych co dotychczas warunkach prolongowany do 30 czerwca 1927 r.

Paryż, 31 12. (AW.) „Chicago Tribune” donosi, że propozycja Stalina zostanie uwzględniona i Trocki zostanie ambasadorem w Berlinie. Dotychczasowy ambasador w Berlinie Krestynski ma pójść do Paryża na miejsce Rakowskiego, który wraca na dawne stanowisko do Londynu.

Paryż 31. 12. (PAT) Dzienniki donoszą z Sofji, że ostatnie aresztowania wśród komunistów doprowadziły do wykrycia spisku, mającego na celu wymordowanie wszystkich ministrów, opanowanie ministerjów, banków i koszar oraz zmuszenie króla do abdykacji.

Wiedeń, 31 12. (AW.) Do Wiener Allgemeine Zeitung telefonują ze Salonik, że załoga w Salonikach zbuntowała się, tylko marynarka pozostała wierna rządowi greckiemu.

Ateny, 31 12. (PAT.) Dekretem prezydenta został zdegradowany dyktator Pangelos. Został on skreślony z listy wojskowej.

Kłapeda, 31 12. (PAT.) Z Kowna donoszą, że zamierzone wydalenie trzech dziennikarzy niemieckich zostało odroczone aż do przeprowadzenia śledztwa. Oczekują, że wydalenie nastąpi dopiero za 10 dni.

Berlin, 31 12. (wł. b.) Z Monachium donoszą, że na wtorkowym turnieju szachowym w Monachium pierwszą nagrodę otrzymał Dawid Przepiórka z Warszawy, po przeprowadzeniu świetnej, nie rozegranej partii z Bogolubowem (Rosja), który dostał drugą nagrodę. Trzecią nagrodę uzyskał wiedeńczyk Spielmann.

Hotel Krabia Reden

Królewska Huta

Górný Śląsk ulica Katowicka nr. 1.

Hotel pierwszego rzędu. 50 łóżek. Pokoje od zł. 5.50 włącznie z pierwszorzędną obsługą. Restauracja pierwszej klasy. Sala teatralna, do zebrania towarzyskich i do tańców. Dojazd tramwajem z Katowic 16 minut. Wł. 3118-40x1

Każdy listowy przyjmuje
zamówienie i przedpłatę

na „**Polonję**”



Jeżeli jeszcze do dnia dzisiejszego z jakichkolwiek względów nie zamówiliście „**Polonję**” na miesiąc **styczeń** za pośrednictwem poczty, możecie to dziś jeszcze uczynić przez listowego.

Na ostatniej stronnicy niniejszego numeru zamieszczamy kwit zamówienia, który prosimy wypełnić i odesłać do najbliższego urzędu pocztowego, a niezwłocznie zgłosi się listowy, odbierze zamówienie na „**Polonję**” oraz zainkasuje przedpłatę.

Głosy czołowych polityków Francji i Anglii o Polsce,

zebrane przez specjalnego korespondenta „Polonii” p. Stefana Kleczkowskiego z okazji Nowego Roku.

Mimo spóźnienia ankiety kilkunastu polityków nadesłało listowne odpowiedzi na ankietę p. Kleczkowskiego, które zamieszczamy ponżej:

1. P. Rajmund Poincare — premier Francji.

Jestem szczęśliwy mogąc skorzystać z okazji, aby ponowić zapewnienie wier-

nej przyjaźni Francji dla Waszego szlachetnego kraju.

2 P. Francis Marcal, b. prezes Rady Ministrów Francji i b. minister finansów:

Nasze życzenia na początku Roku Nowego kierują się do wszystkich naszych przyjaciół. A więc ślemy do Polski, na-

szej szlachetnej sojuszniczki, tak w dobrych, jak i złych dniach — myśl wierna.

3. P. Morice Ordinaire — senator i sekretarz Komisji dla Spraw Zagranicznych:

Nie należę do tej samej Komisji, co p. Poincare, który powiedział Panu tak wiele rzeczy w tak niewielu słowach, czuję, jak trudno jest dołączyć do niniejszego dokładną odpowiedź na Pański kwestionariusz, wyrażającą płomienne uczucia, jakie żywię dla Polski.

Kwestionariusz ten odpowiada aż zbyt dobrze na wszystkie refleksje, jakie budzi we mnie nasze wspólne położenie i to proste słowo wskazuje Panu, do jakiego stopnia uważam nasze losy za połączone. Będzie tak dotąd, dokąd Niemcy nie zerwą definitywnie z duchem, którym natchnęły je Prusy. Możemy sobie powiedzieć nawzajem i umocnić się w tym przekonaniu, że c'os, który uderzyłby w jeden z naszych krajów, zwiastowałby drugiemu bliski koniec.

Usiłowania dyplomacji, jak również dobra wola Ligi Narodów, ażeby uprze-

dzić to podwójne nieszczęście, zasługują bezwzględnie na ocenę według ich wartości. Byłoby jednak lekkomyślnością polegać wyłącznie na tej jedyniej gwarancji.

Podobna, wspólna sytuacja dyktuje nasze obowiązki. Wspólne wytyczne naszego postępowania dadzą się ująć w następujących słowach:

Na zewnątrz — lojalna solidarność naszej akcji dyplomatycznej, na wewnątrz — spójnia i dyscyplina narodowa. Nasza wola powinna być skierowana w kierunku ulepszenia naszego organizmu politycznego, odbudowy naszych finansów i udoskonalenia naszych sił obronnych.

Nie mam nic lepszego do życzenia u schyłku tego roku dla Polski i Francji, jak tylko to, aby powyższa dewiza była zrozumiana i wprowadzona w życie zarówno w Pańskiej Ojczyźnie, jak i w mojej.

4. P. Claude Farrere, znakowity powieściopisarz i podróżnik:

Panie! Życzę Polsce na rok 1927 i na wszystkie lata następne, aby jej wielki lot do ostatecznego rozkwitu jej niezależności nie był zmacony przez przemoc obcą. Po wiekowej przeszłości niewoli — Polska stała się wolną dopiero od lat niewielu i pomimo to jednak stała się ona już wielkim narodem, przed którym stoją otworem wszelkie możliwości. Ale bezwzględnie koalicja apetytów, które pochłonęły ją ongiś, mogłaby się może kiedyś, w przyszłości zwrócić przeciwko niej. Aby prze-

ciwstawić się zgubnym przypadkom, których Liga Narodów uchylić napewno nie będzie w możności, życzę wszystkim Polakom, aby się nigdy między sobą nie waśnili i, aby zawsze pamiętali, że taktyka nieprzyjaciół wielkiego narodu jest zawsze dziełem narodu, ażeby go ujarzmić.

Niech Polska pozostaje cała, zjednoczona wokół swoich przywódców i wokół swojego sztandaru, bo tylko wtedy będzie ona silna, wolna i szczęśliwa. Oto jest całe moje życzenie dla niej.

5. P. Andre Francois Poncet, deputowany Departamentu Sekwany.

Dla wielu Francuzów, urodzonych w trzeciej Republice — Polska była przez czas długi jedynie wielkim wspomnieniem historycznym. Sympatja dla nieszczęśliwego narodu, ofiary gwałtu, połączona była z pewną ignorancją jego siły i żywotności. Kiedy niesprawiedliwość została naprawiona — radość, jaka doświadczona, była równa radości z odzyskania Alzacji i Lotaryngii. To mówi, jak głęboko była ona odczuta.

Dzisiaj istnienie Polski jest niezbędne dla Europy i od jej wielkości i potęgi zależy nie tylko pokój naszego starego kontynentu, lecz także przyszłość cywilizacji, co znalazł swój wyraz, tak nad Wisłą, jak i nad Sekwaną. Francuzi to wiedzą. To, o czym przekonała ich wymowa życia, kojarzy się z uczuciem, jakie nosili oddawna w swych sercach. Dlatego też Francuzi jednoczą swe życzenia z nadziejami narodu polskiego.

6. Oświadczenie p. Marcela Plaisant, delegata Francji do Ligi Narodów:

Najpierw należy podkreślić, że jeżeli rozpatrujemy we Francji kwestję bezpieczeństwa, to łączy się ona niepodzielnie ze sprawą wszystkich granic, nakreślonych przez traktat pokojowy. Równocześnie ze stworzeniem przez pakt locarneński z Renu rzeki międzynarodowej, należy, aby czynna dyplomacja uzupełniła ten pierwszy akt, stwarzając nienaruszalność Wisły. Polska w stosunku do Francji gra rolę jej wschodniego występu i każdy akt, zwrócony przeciwko Polsce, godzi w serce francuskie.

Rozbrojenie Niemiec w granicach ściśle określonych przez traktat pokojowy,

musi być przedmiotem naszej ciągłej troski. Komisja Nadzorcza Ligi Narodów, wyposażona w dokładny regulamin, złożona z ludzi zdecydowanych, o obiektywnych poglądach, może spełniać bardzo korzystną kontrolę, jeżeli Komisja Międzynarodowa. Jest pewnym że klauzule rozbrojeniowe które figurują w traktacie wersalskim, narzucając się Komisji Nadzorczej w charakterze konieczności, ponieważ Komisja ta wyłania się z Ligi Narodów, której pierwszym zadaniem jest wykonanie traktatu i gwarantowanie niezmiennego statutu europejskiego.

Traktaty locarneńskie wzmacniają bezpieczeństwo w Europie, pod warunkiem jednakże, że będą stosowane niepodzielnie do wszystkich aktów i we wszystkich swoich częściach składowych, według metody ścisłej solidarności wszystkich podpisów, na tych aktach figurujących.

Wszyscy ci, którzy próbują pośrednio, lub bezpośrednio, naruszyć ustalone granice, jak również te rządy, któreby śmiały odrzucać w ogólnym porządku międzynarodowym zasady wolności i prawa publicznego które są bazą monumentu europejskiego — zagrażają bezpieczeństwu.

We wszystkich sprawach spornych, jak również mimo poczynań, na które mogłaby narzekać — Polska musi przedewszystkiem zachować zimną krew i polegać na sprawiedliwości Ligi Narodów, lub Rady

Ligi, w której posiada ona dzisiaj miejsce, przez co może wypieć zatriumfowanie rozwiązań pokojowych.

Sprawa rozbrojenia ogólnego wszystkich narodów nie będzie dojrziała dotąd, dopóki nie nastanie dzień, kiedy wszyscy dyplomaci, mężowie stanu, parlamentu, a nawet narody — nie zrozumiały w całej rozciągłości konsekwencji tezy znaczenia

wojny, tak często rozwijanej przez mojego przyjaciela Paul-Boncour.

Aby wzmocnić przyjaźń francusko-polską — koniecznym jest nie tylko wzmocnienie stosunków ekonomicznych, ale również wzmocnienie stosunków intelektualnych i stworzenie potrochu tej wspólności myśli która robi to że pewnego dnia dwa narody czują jedną duszę.

7. Oświadczenia p. A. de Panafieu, byłego ambasadora Francji w Warszawie:

Moja opinia w sprawie stosunków francusko-polskich — jest dobrze znana. W czasie mojego sześciolatniego pobytu w Warszawie wszystkie moje wysiłki dążyły do tego, aby stosunki francusko-polskie stawały się z dniem każdym bardziej ufne i intymne.

Pomimo, że opuściłem Polskę od trzech

miesięcy, mam wszelkie podstawy wierzyć w to, że w chwili obecnej stosunki pomiędzy obu narodami są w zupełności zadawalające.

Z tego też powodu moje przekonanie, wyrażone w chwili obecnej, posiada tylko znaczenie drugorzędne.

8. Oświadczenie p. G. Lacour-Gaeyt, członka Instytutu Francuskiego (Akademii Nauk Moralnych i Politycznych):

Szanowny Panie! Odpowiedzi na różne kwestie, które zechciał mi pan postawić a propos Polski, jak: sprawa rozbrojenia Niemiec, dostosowania traktatów locarneńskich etc. — wymagają ujęcia, którego, mogliby dokonać tylko zawodowi dyplomaci, znający dokładnie treść potrzebnych dokumentów.

Ktoś, który nie jest dyplomata, a tylko

zna historię, powie panu, że Francja posiadała zawsze w stosunku do Polski gorącą sympatję i, że ogólne interesy Francji i Polski zdają się od tego, by się krzyżować, a natomiast zgadzają się w doskonałej harmonii. Polityka przyjaźni i sojuszu tylko wtedy jest celową, kiedy opiera się równocześnie na wspólności uczuć i na zbliżeniu wspólnych interesów.

Głosy angielskie.

9 Lord Troeven:

Drogi Panie! Cztery lata minęły od mego ostatniego pobytu w Polsce, z przyjemnością więc przyjmuję Pańskie zaproszenie, ażeby przesłać noworoczne życzenia krajowi, z którym wiąże mnie wiele szczęśliwych wspomnień i pamięć o wielu drogich przyjaciółach.

W ciągu tych czterech lat Polska posuwała się poważnie naprzód, umacniając swoją pozycję wewnątrz i zagranicą. W Anglii, gdzie przed kilku laty była bardzo mało znana — znaczenie jej jako niezależnej narodowej jednostki wśród państw europejskich, jest obecnie w pełni doceniane, a rozwój jej wielkich sił narodowych, śledzony jest z sympatją. Jej stabilizacja ekonomiczna staje się przedmiotem ogólnej uwagi i zainteresowania.

„Tout vient a point a qui sait attendre”. Naród polski cierpliwie oczekiwał w ciągu 150-ciu lat niewypowiedzianych katuszy — na swoje odrodzenie. Niechajże Polska odrodzona wykaże taką samą teźność i cierpliwość.

Naprawdę, zjednoczony naród, uzbrojony w takiego ducha, może z wiarą spoglądać w przyszłość.

Wszystko co mogę życzyć Polsce, jest zawarte w starym życzeniu pokojowym: Niechaj Polska ma pokój na zewnątrz, chroniona przed atakami nieprzyjaciół, tudzież pokój w domu, zabezpieczony przed istotnymi zamieszkami. W pokoju będzie rozwijała wielkie swe przeznaczenie.

10 Profesor Hugh Dalton:

Mam nadzieję, że rok 1927 będzie rokiem postępującego rozwoju i zadowolenia zarówno dla Polski, jak i wogóle dla całej Europy. Widzę Polskę, nie jako pole bitewne, ani jako oślonę, lecz jako most pomiędzy wschodnią i zachodnią Europą, oraz pomiędzy wielkimi i małymi państwami w łonie Ligi Narodów. Wierzę że Polacy dzięki swojej historii geniuszowi narodowemu, położeniu geograficznemu i po-

litycznemu, posiadają wyjątkową sposobność do przyczynienia się w odbudowie lepszego międzynarodowego porozumienia w mniej zniszczonym świecie.

Jako przyjaciel Polski, który spędził szczęśliwe i pamiętne dni na jej frontach, wyczekuję Orła Białego, prowadzącego w locie Europę na spotkanie świtu lepszych i szczęśliwszych dni.

11. P. Philip Dawson, członek Izby Gmin, przewodniczący Misji Angielskiej w Polsce:

Polska jest krajem, do którego wszyscy Anglicy czują naturalne przywiązanie, w szczególności, którzy mieli sposobność odwiezienia jej i poznania jej ludności.

Największy szacunek należy się narodowi, który w ciągu przeszło całego wieku, jęcząc w jarzmie trzech obcych potęg i mimo tyranicznego ucisku, zdołał zachować w pełni swoją odrębność narodową, mowę, religię i, który obecnie w końcu dzięki patriotycznym wysiłkom, osiągnął wolność i zajął miejsce między wielkimi narodami świata.

Polska miała do zwalczania wielkie trudności i jej powodzenie, zdobyte w tych

walkach, spotkać się musiało z zadowoleniem wszystkich jej przyjaciół.

Obecnie najbardziej jest jej potrzebem ugruntowanie zaufania do jej stabilizacji finansowej i politycznej, w umysłach wszystkich tych, którzy tak, jak moi towarzyscy, pragną widzieć odrodzoną Polskę, konsekwentną i kwitnącą.

Polska ma przed sobą jeszcze trudności do pokonania, ale przy jasnym wykreśleniu celu, uczciwości zamierzeń i poświęceniu, opartej na pokojowych zaletach, które jej odpowiadają, ma zapewne powodzenie.

Wszystkim klientom, przyjaciółom i znajomym z okazji

zmiany roku

przesyłamy tą drogą

najserdeczniejsze

życzenia.

3-go Maja 17 Dom Dywanów Menzel

Wypadki polityki światowej.

Przyszły historyk nazwie, być może rok 1926 rokiem — Locarna, w tem znaczeniu, że główne linie wszystkich poczyną politycznych mężów stanu Europy brały swój początek właśnie — w Locarnie. Prawdopodobną jednak jest rzeczą, że terminów „Locarno“, „duch Locarna“ nie użyje ów przyszły dziejopis w tem znaczeniu, w jakim używa się go dziś powszechnie...

Cóż bowiem rozumie dziś polityk europejski pod owymi określeniami? Uważa, że zapoczątkowano w Locarnie nie już tylko nowy kurs polityki, ale poprostu nową erę w dziejach kontynentu europejskiego conajmniej! Porozumienie francusko-niemieckie — oto widoczny owoc tego nowego kursu, który najszybciej wyraził znalazł w Thoiry.

W piśmie naszym i wogóle w piśmie polskich nie podzielano tych przeobrażeń, uważano je raczej za złudzenia. Bo zbliżenie francusko-niemieckie, gdyby było prawdziwe, gdyby opierało się na przesłankach pokojowych — stanowiłoby może istotnie początek nowego porządku politycznego Europy, stanowiłoby może próg nowej ery ludzkości; Tak jednak, jak się rzecz przedstawia dziś — jest Locarno jedynie tylko złudzeniem, wprowadzeniem w błąd Zachodu i Południa Europy przez Niemcy, dla których pakt jest jedynie tylko jednym z narzędzi — odwetu...

Ciężkie przesilenie finansowe ułatwiło we Francji politykę briandowską, więc ustalenie granic powersalskich na Zachodzie przy równoczesnem dyskretnem daniu Niemcom wolnej ręki na Wschodzie. Francja, wyczerpana wojną, zawiedziona w swych nadziejach co do odszkodowań ze strony Niemiec, posiadająca wreszcie podatnika, trzymającego węże w kieszeni — ta Francja bogata, ongiś bankier świata, coraz widoczniej staczała się w otchłań inflacji — w połowie roku ubiegłego 250 franków za 1 funt szterling! Szereg gabinetów i ministrów upadł, politycy kartelowi z Cailaux na czele jedyni ratunek widzieli w pomocy z zewnątrz, w uzyskaniu pożyczki amerykańskiej, co równoznaczne być musiało z uznaniem długów zagranicznych, więc przedewszystkiem dolarowych.

Niemcy Stresemanna i Schachta skorzystały z tego sprytnie. W Thoiry ofiarowały Francji pomoc finansową, celem ustalenia franka w zamian za u-

stępstwa polityczne w „duchu Locarna“. Cailaux zawarł był z Anglią układ wyrównawczy, przedtem zawarto z Ameryką układ Berenger - Mellon, ale spadek franka poderwał nogi kartelowi i wyniósł na fotel szefa rządu Francji Poincarego. W ciągu kilku tygodni frank podniósł się w stosunku do funta o blisko 100 punktów, bez pomocy z zewnątrz, li tylko dzięki zaufaniu do Poincarego, finansowe kuszenia niemieckie spaliły na panewce, Francja poczęła również zwlekać z ratyfikacją umów waszyngtońskich i londyńskich. Thoiry stało na martwym punkcie, co jednak nie przeszkodziło wejść Niemcom na stałe do Rady Ligi, co nie zdołało już wyrwać im zwycięstwa w zniesieniu komisji kontrolnej, czyli dania Berlinowi wolnej ręki w sprawie zbrojeń i przygotowania odwetu.

Stało się to dlatego, że Francja jest w znacznej mierze izolowana, bo z jednej strony pilnować musi swego sąsiada włoskiego, a z drugiej strony Anglię, zajęta swymi troskami imperjalnymi, mniej ma możliwości wpływania na tok polityki europejskiej, wchodzi wreszcie w grę Rosja, w której ramiona Zachód nie chciałby ostatecznie już i bezpowrotnie wpleść Niemiec, konspiracyjnie już i tak z Moskwą związanych...

Włochy faszystowskie, które z końcem roku zeszłego zawarły pakt przyjaźni z Niemcami, wywarły silny wpływ na tok zdarzeń europejskich. Imperjalistyczne ich dążenia, idące po

belgijskie ROWERY F. N.

przyjmuje już **Eugeniusz Kluska i Sp. + Kraków, Grodzka 63.**
Zastępstwo: Fabrique Nationale d'armes de guerre Herstal, Belgja.

linii cezaryzmu staro-rzymskiego, napotyka na przeszkodę przedewszystkiem we Francji. Ponownie nad morzem Śródziemnem (z sekundantem a raczej mandatarjuszem angielskim u boku), opanowanie wybrzeży z Sabaudją i Korsyką włącznie — wytworzyło na „Jasnym brzegu“ naprężenie poważne i niebezpieczne. Z jednej i drugiej strony Alp jeżą się bagnety. Powoduje ta polityka również stan zapalny na Bałkanie, gdzie Włochy rozszerzają swe wpływy, czego wyrazem układ z Rumunią i stanięcie silną nogą w Albanji, przez co naruszona została równowaga bałkańska ze szkodą Jugosławii i — Francji.

Przeobrażenie Imperjum Brytyjskiego w luźny związek państw, połączonych jedynie osobą wspólnego monarchy, to próba wytrawnych mężów stanu brytyjskich wzmocnienia podstaw państwa, przystosowania ich w sposób śmiały i giętki do nowego położenia. Istotą tego położenia jest obudzenie się ras kolorowych na skutek wojny światowej i przesunięcia się hegemonji z Europy na Wallstreet i do Azji za pośrednictwem Moskwy.

Wypadki w Chinach to przecie zdarzenia dziejowe wagi większej może jeszcze, niż Locarno i Thoiry, jakkolwiek brak perspektywy dziejowej utrudnia dziś to rozeznanie. Chiny budzą się, a raczej już zbudziły, republikanie Kan-

tonu trzymają już w tej chwili pół Chin, a impet ich wcale jeszcze nie jest wstrzymany!... Jaki jest cel ich ruchu? Ponieważ wspomagają Kanton bolszewicy, starający się następców Sun Jat Sena, przedstawicieli jako bolszewików Azji, stąd mało kto widzi, że w rzeczywistości idzie gra o odrodzenie „Państwa Środka“, o wyrzucenie z jego granic „białych diabłów“ — w pierwszym rzędzie Anglików. Wysłanie posła angielskiego Lampsona do tych „buntowników“ ma znaczenie przełomowe w polityce Dalekiego Wschodu, gdyż kładzie kres dotychczasowym metodom nowoczesnych konkwistadorów, kres łupieniu ludów kolorowych przez białych, a może i kres polityce kolonialnej?...

Pośrednio jest to zwycięstwo Rosji sowieckiej, nie w znaczeniu zbolszewizowania Chin, ale pogiębienia współzawodnika na wiekowym terenie spornym w sensie imperjalizmu carskiego. Groza niebezpieczeństwa sowieckiego jest zaś tem większa, że współdziałają z Moskwą Niemcy. Mówią same za siebie rewelacje „Manchester Guardian“, a w tych dniach ujawnione przez jedno z pism polskich cyfry materiałów wybuchowych, wywiezionych przez Hamburg do Rosji, stwierdzenia Scheidemanna Mahrauna i innych...

Niebezpieczeństwo jest tem większe, że coraz dumniej i coraz wyłączej zajmuje się swymi jedynie amerykańskimi sprawami Yankesowska Ameryka Północna. Jej splendit izolation jest istotnie w dziejach czemś niebywałem: nigdy jeszcze żadne społeczeństwo, w czasach historycznych przynajmniej, nie osiągnęło takiego stanu dobrobytu, jak właśnie yankesowskie, dawno już też nie widziały dzieje tak wielkiej potęgi, znikąd prawie nie mogącej być zagrożoną. Sprawa długów wojen, w U. S. A. wzmożła jeszcze to odwrócenie się Ameryki od Europy, co wszystko razem pogarsza jeszcze niebezpieczeństwo, gdyż zubożała Europa jednak bez pomocy dolara nie tak prędko wyjdzie ze stanu wycieńczenia, wychodzącego jedynie tylko na korzyść Niemiec i Rosji.

Wł. K.

Dziś zmarł nagle i niespodziewanie na udar serca nasz
werkmistrz

śp. Jerzy Grysko

przeżywszy lat 49.

Zmarły pracował przez 26 lat w naszej administracji i tracimy w nim gorliwego i poświęcającego się technicznego urzędnika

Pamięć Jego zawsze czczyć będziemy.

Ruda, dnia 30 go grudnia 1926 r.

Administracja Kopalni Ruda.

JOTES.

Przed Nowym Rokiem.

(Powitanie i pożegnanie.)

Trzeci już raz na Śląsku
w noworocznej szpalcie
muszę żegnać Rok Stary
i witać Rok Nowy —
życzyć Staremu cierpko:
— oszuście, czart pal cię!
a Nowemu pochlebnie
w sposób ugodowy.

Bo tak się w Polsce zdawało,
z zamierzonych stułeci
utarło, że co stare,
nie cenimy wcale —
i że to, co dopiero
w przyszłości nam zleci,
będzie naprawdę dobre
i załśni nam w chwale.

A wspomnieliśmy, co pisał,
gdy Dwudziesty Piąty
opuszczał nas przed rokiem —
Wspomnieliśmy przestrogi,
że lepsze to, co znane,
milsze stare kąty,
niż w mgławicy zagadek
mające drogi...

Powiecie może: — Staryś,
kochany Jotesle,
a starość zawsze luhi
przeszłość i wspomnienia,
zaś młodość kocha tylko
to, co jutro nieśe
i co się nowych wrażeń
zorzą rozplamienia...

Może i macie rację...
Lecz dodam w obronę,
że mądrość ze starością
zwykle chodzą w parze,
a młodość — któż jej nie zna,
kto nie był w jej gronie —
a młodość nazbyt często...
palce sobie parzy.

Nie miałem tedy serca
do tego Nowego,
bo Stary był niegorszy
a Nowy... nieznany —
i miałem złe przeczuć,
że zeń — nie dobrego.
I wcale nie pragnęłam
raptownej przemiany.

Dziś przyznać mi musicie,
żem miał racji sporo,
dziś, gdy Nowy zestarzał
się już i odchodził,
zostawiając po sobie
atmosferę chora
i echa wciąż: oszust,
bratobójca, złodziei!

Nie warto nawet zliczać
wszystkich Jego zbrodni,
wszystkich krzywd, wyrządzanych
dzień w dzień, krok za krokiem:
jak z waszych nadziei zadrwił
brzydko i niegodnie,
chocieleście go witać
tak łucznie przed rokiem...

Nie wypomnę mu przeto
w dzisiejszej naganie
i swoich krzywd, choć gniew mi
żółł w wątrobie kręci:
że miałem „wlać“ ze Śląska
w jego panowanie
i że wciąż... kawalerem
jestem mimo chęci...

I innych... Chcę zapomnieć...
Niech odchodzi z Bogiem!
Niech idzie i... nie wracał
takich nam nie trzeba!
I niech tylko ten Nowy,
co stoi za progiem,
nie będzie doń podobny —
o to proszę nieba.

Nie wymagam, by był on,
jak owa Fortuna,
co „plecione goląbki“
sypie z swego rogu,
nie żądam, by nam z nieba
spadły złote runa,
by woda w rzekach miała
smak wina lub grogu.

Pragnę tylko, by rok ten,
co przychodzi, Nowy,
ten, którego witamy
wśród okrzyków gromu,
sprawił, by każdy w Polsce
człok dorosły, zdrowy
znalazł pracę dla siebie
i u siebie, w domu.

Żebyśmy nie musieli
za morza i góry
wysyłać braci naszych
na drogi tułaczę,
na obcych kopalni grudy,
obcych fabryk mury,
na los, nad którym w Polsce
tylko małe płacze,

Żebyśmy tu u siebie
każdy w swym warsztacie
znaleźli rozkosz Pracy —
o to proszę Ciebie,
ty Roku Nowy, który
w promienistej szacie
przychodzisz dziś po starych
nadziej pogrzebie.

Nie proszę o bogactwa,
o cuda wysnżone,
lecz o pracę dla wszystkich
i w to wierzę święcie,
że wtedy wszystko w lepszą
obróci się stronę
i nie zginie my w wrogich
żywiolów odmiecie.

Umilkną wamnie bratnie,
srogle oskarżenia,
znikną brzydkie, rozpacz
dyktowane czyny,
bo Praca życie ludzkie
pięknie wypromienia,
niż darowane złoto,
lub łatwe wawrzyny.

I tego Wam dziś życzę,
drodzy Czytelnicy,
w dniu, który zwykł rozbudzać
serc waszych nadzieje
niech ten Rok Nowy, młody,
promienisty
Łaską Pracy nad Polską
jak zorza zadnieje!

A wtedy po upływie
dwunastu miesięcy
będziemy go żegnać
ze łzami w spojrzeniu
i takich lat, jak zeszły,
życzyli najwięcej,
korne modły do Boga
wznosząc w dziękczynieniu

Z NOWYM ROKIEM

NOWYCH SIŁ

doda Wam

BIOMALZ

BIOMALZ

jest nader skutecznym, a przytem tanim wzmacniającym środkiem odżywczym. Przez zażywanie

BIOMALZU

organizm ludzi poprostu odmładza się. — Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Wyłączna sprzedaż na Polskę: „Zabłocie” Zakłady Chemiczne S. A. Zywiec 6a.

Sprzedaż na Górny Śląsk: „Concordia” Import-Eksport, Katowice, ul. Sokolska 4.

Na żądanie wysyłamy prospekty bezpłatnie.

Krwawa tajemnica taksówki nr. 11.

Zamordowanie szofera w automobile.

W nocy z 30 na 31 grudnia jeden z posterunkowych sosnowieckiego komisariatu policji państwowej na szosie, wiodącej do Modrzejowa zauważył w rowie, wywrócone auto z powybijanymi szybami. Ponieważ posterunkowy sam auta nie mógł wyciągnąć, zawiadomił o tem komisariat, który wysłał 2 konnych policjantów. Ci dopiero po przybyciu na miejsce skonstatowali, iż tylne siedzenie auta jest silnie pokrwawione. Idąc śladami krwi znaleziono w odległości 15 kroków od auta trupa mężczyzny.

O sensacyjnym zdarzeniu zawiadomiono natychmiast oficerów policji, którzy przybyli w nocy na miejsce wypadku. Bliższe oględziny terenu, auta i trupa wykazały: w aucie na tylnym siedzeniu

oprócz obitych śladów krwi, znaleziono kilka fuszek rewolwerowych, zwłoki tajemniczego trupa, musiał zabójca po dokonaniu morderstwa wywlec z auta. Twarz była zupełnie zeszpecona, że rysów jej nie można rozróżnić. Obok auta znaleziono czapkę szoferską poszarpaną, jak gdyby ktoś ją krajał szkłem, oraz przeszytą jedną kulą rewolwerową. Podobne nacięcia jak i na czapce widniały na twarzy trupa.

Zamordowanym okazał się Sieroń Franciszek, at 27. z zawodu szofer, urodzony we wsi Siedliszka pow. Król. Hucy na Górnym Śląsku, zamieszkały obecnie w Katowicach, albo przy ul. Teatralnej 10 lub przy ul. Opolskiej 5, gdyż z dokumentów znalezionych przy zwłokach nie da się tego dokładnie stwierdzić.

W ubraniu nieszczęśliwej ofiary mordercy lub morderców znaleziono dwa portfele: w jednym było 165 zł. gotówki, a w drugim 5 zł. gotówka, oprócz tego w kamizelce znaleziono w kieszeni 50 groszy, co wykłucza morderstwo w celach rabunkowych.

Autodorożka, którą jechał śp. Sieroń, nosi numer 11, a numer rejestracyjny: Sl. 2436. Właścicielem jej jest niejaki Fryderyk Jungmann, zamieszkały w Bielsku przy ul. Mickiewicza 35.

Na mocy rozporządzenia sędziego śledczego zwłoki zamordowanego, po uprzednim sequestracji, przewieziono do kostrycy szpitala powszechnego w Sosnowcu, autodorożkę zaś przy pomocy sarnochodu ciężarowego wyciągnięto z rowa i umieszczono narazie w koszarach policji w Sosnowcu.

Jak ustaliło dotychczas przeprowa-

Tragiczny wypadek.

na Górze Baraniej śp. prof. Jarzyńskiego z Królewskiej Huty.

W czwartek wieczorem nadeszła do Król. Huty wiadomość o tragicznym wypadku na Baraniej Górze, ofiarą którego padł nauczyciel Miejskiej Szkoły Handlowej w Król. Hucie, śp. Józef Jarzyński.

Bliższych szczegółów wypadku na razie brak.

Śp. prof. Jarzyński, gorący zwolennik sportu narciarskiego, spędzał wakacje szkolne w górach, gdzie w dniu 30 grudnia zaskoczyła go śmierć, zabierając z szeregów pracowników społecznych jednego z najruchliwszych ludzi.

Zmarły urodził się w r. 1897 w Łań-

dziane śledztwo, autodorożkę tę widziano jeszcze w biały dzień, dnia 30 grudnia, na rynku w Modrzejowie oraz na moście, przyczem szofer jeździł autem po rynku i od rynku do mostu przez długi czas, co zwróciło uwagę wszystkich. Wogóle zachowanie się szofera na kilka godzin przed mordem było bardzo dziwne i tajemnicze.

Uderzającym jest również fakt, iż szofera zamordowano na tylnym siedzeniu w aucie, podczas gdy zwykle szofer zajmuje siedzenie przednie. Widocznie ktoś go zastąpił przy kierownicy, szofer się przesiadł i wówczas popełniono morderstwo.

Cała sprawa wygląda bardzo tajemniczo i władze policyjne czeka ciężka robota, by ustalić sprawców mordu.

Tajemnicze morderstwo, dokonane w tak dziwnych okolicznościach, wywołało zrozumiałą ciekawość wśród mieszkańców Sosnowca i Katowic i jest bardzo żywo komentowane.

cucie, gdzie ukończył także gimnazjum realne. W r. 1915 został powołany do wojska austriackiego i walczył na froncie rosyjskim. Po kilku miesiącach dostał się do niewoli i spędził dwa lata w Rosji, przeważnie w Mohylowie Podolskim, gdzie brał czynny udział w życiu politycznym i kulturalnym tamt. „Polonii”. W końcu wstąpił do legionu wschodniego, w którym walczył aż do rozbicia go w bitwie kaniewskiej, po której wrócił do Mohylowa, a stąd z początkiem r. 1919 wrócił do kraju i walczył w obronie Lwowa. Po wojnie bolszewickiej opuścił szeregi wojskowe w r. 1921 jako podporucznik rez., ukończył Wyższą Szkołę Handlową w Warszawie z dyplomem magistra studium ekonomiczno-handlowego i od 1. września 1924 r. zaczął pracować jako nauczyciel w Miejsk. Szkole Handlowej w Król. Hucie. Zmarły brał żywy udział w życiu społecznym Król. Huty, pracował w całym szeregu towarzystw polskich, ostatnio był członkiem zarządu miejscowego koła Polsk. Tow. Tatrzańskiego i sekretarzem miejscowego koła Związku Oficerów Rezerwy, zyskując sobie uznanie i poważanie obywatelstwa. Cieszył się go pamięci!

KILIMY ARTYSTYCZNE

polca wytwórnia
Polski Przemysł Kilmarski »Kilim« Kraków
Złoty medal
Międzynarod. Wystawa Sztuk Dek Pary 1925.
Projektują wybitni artyści malarze

Ładne spotkanie.

(Przygodny wywiad ze Starym Rokiem.)

Było to w noc sylwestrową, a raczej, jeśli ściślej, na nadal, jak zawsze dotąd, kierować piórem moim, w poranek sylwestrowy zimny, dżdżysty i ciemny, więc go zresztą i nocą nazwać od biedy można.

Po obejściu sumiennym z obowiązku obywatelskiego i dziennikarskiego wszystkich, albo prawie wszystkich otwartych, mocno oświetlonych i zadymionych dymem cygar i papierosów zakładów jadło i piciodajnych, zmęczony nieco fizycznie i duchowo, skierowałem swe kroki (zastrzegam się, że zupełnie pewne i z całą świadomością stawiane) ku domowi, aby ranek noworoczny zastał mnie uczciwie w łóżu, gdyż pewne stare podanie ludowe twierdzi, że cokolwiek w tę noc zrobisz, przez cały rok będziesz skwapliwie i dokładnie czynić, a jako człowiek stateczny i poważny żywot od lat wielu przyrzekający, chciałem w tym nowym roku noce należycie używać na sen, do którego są podobno stworzone. Pomrukując od czasu do czasu przeróżne wesołe: „dosiego” i „prosit neujahr”, które niby melodia natrętna utkwily mi w uchu, skręcałem już w ulicę, gdzie mieści się rezydencja moja, gdy nagle wzrok mój padł na jakąś kupę łachmanów, poruszającą się chwilejnie, spoczywającą na kupie błota i kostek granitowych, zdobiących tak oryginalnie ulicę Katowic i mających widocznie świadczyć, że Wielkie Katowice, to nie żadna blaga warszawska, ani efemeryda, lecz najprawdziwsza prawda, która po życiu wszystkich owych kostek na bruku, za lat kilka czy kilkadziesiąt stanie się faktem oczywistym, nieulegającym wątpliwości nawet dla osób, stojących zdala od towarzystwa ojców, wujów i innych krewnych miasta i stąd nie potrzebujących narazie wierzyć na słowo ich zapewnieniom, że... praca wre i że wkrótce Wielkie Katowice będą naprawdę wielkim miastem.

Zaintrygowany zbliżyłem się do owej kupki łachmanów i ujrzałem jakiegoś wiekowego pana, dość starannie ucharakteryzowanego na Żyda wiecznego tula-
cza, czy Wernyhore. Zapytałem:

— Kto pan jest? Dosiego roku! Co pan tu robi?

— Kto jestem? Jako dziennikarz wytrawny powinien pan domyślić się być na pierwszy rzut oka — taką brodę i takie łachmany ma w Polsce jedynie odchodzący rok stary...

— Czy być może? Naprawdę? Dosie... tj. przepraszam... Czyżby pan naprawdę...

— Tak jest naprawdę... Miałem zaszczyt i utrapienie przez przeciąg roku 1926 pełnić obowiązki (niestety są to miejsca nieetatowe) przedstawiciela tegoż... Ale, czy nie uważa pan redaktor, że pogoda psia i war-
to by gdzieś zajrzeć na coś ciepłego i mocnego?...

Istotnie na dworze było, jak już wyżej zaznaczyłem, dość... przykro. Nie mogłem jednak z podobnie ubraną i ucharakteryzowaną postacią zjawić się gdzie w miejscu publicznym, więc zaprosiłem starszka do domu...

Za chwilę byliśmy u mnie. Prosiłem go o rozebranie się.

Zjął całą górę łachmanów, siwą perukę, odkleił długą brodę, wasy i brwi... Zmienił się z każdą chwilą do niepoznania i nagle... Proszę się nie przerażać, szanowni czytelnicy, nagle ujrzałem przed sobą... diabła. Diabła w sile wieku, z piersią pokrytą sierścią, z ogonem, z jednym kopytem, z małymi różkami na głowie, kryjącymi się w gęstej czuprynicy...

— Ależ panie! — wyjąkałem zdziwiony. — Przecież pan jest...

Diabeł wyglądał nieco zażenowany.

— Tak jest! — odpowiedział. — Jestem..., ale przypuszczałem, że pan redaktor jako człowiek, zaliczający się do t. zw. inteligencji, nie będzie miał nic przeciwko temu, że przedstawię się mu w prawdziwej postaci... Zresztą uprzedziłem już pana, że pełniłem tylko obowiązki starego roku... (W jednej chwili wiele szczegółów i wydarzeń z ubiegłych 365 dni wydały mi się jasne i zrozumiałe)... Czy pan redaktor nie ma czego na rozgrzewkę?

— Hm... Właściwie chciałby pan pewno kubeczek smoly gorącej?

Diabeł uśmiechnął się melancholijnie.

— Tak... kiedyś... dawniej... Dziś nie pijamy już smoly nawet w piekle. Czytuje pan redaktor zapewne „Dodatek techniczny” w „Polonii” i wie, że smola — to produkt drogi, że szkoda go do picia, bo tyle rzeczy pożytecznych z niej zrobić można: i perfumy, i farby, i medykamenty wszelakie... Może pan posiada coś z takich wyrobów Baczewskiego czy Etylu.

Wynalazłem w szafie jakąś buteleczkę i zaczęliśmy pogawędkę...

— Proszę. Bez ceremonij. Na zdrowie!

— Dziękuję.

— Czem się pan teraz zajmuje? Jak się powodzi panu?

Diabeł miał wygląd jeszcze bardziej zażenowany.

— Hm... obecnie... jestem bez zajęcia... Widzi pan byłem urzędnikiem do szczególnych poleceń przy samym Lucyperze, zajmowałem stanowisko w rodzaju radcy personalnego, ale... (w tem miejscu znów zażenował się i starał się to ukryć, wycierając głośno nos w numer „Głosu Górnego Śląska”, którego kilka egzemplarzy podtrzymywał ogonem w pewnym miejscu...). W piekle nastąpił krzyżys... ogólne bezrobocie przybrało zastraszające wprost rozmiary... Dawniej kusiliśmy ludzi, kupowaliśmy ich dusze... Stare dzieje... Po wojnie nie mogliśmy kupować... Zabrakło nam kapitałów... Wszystko zresztą było do sprzedania... ludzie stali się mądrzejsi od nas... Niech pan spróbuj kogoś nauczyć np. kraść kiedy on to lepiej od ciebie potrafi... Tak cza-

sem jeszcze przez przyzwyczajenie bawimy się tem... Kusimy stare panny, namawiamy młodzież do pisanie wierszy, zakładamy nowe partie polityczne, uczymy miłochy panów Nowobogackich tłuc kiełbaski w restauracjach... Do literatury i nauk ścisłych nie miesza się już, trochę jeszcze do polityki... A potem przyszły jeszcze gorsze czasy... Lucyper zapuścił całe gospodarstwo, ciągle włóczył się tylko po różnych dancin-gach... Cześć diabłów opuściła piekło i została ludźmi... Niektórzy nawet ożenili się bogato i nieźle im się wie-dzie... są adwokatami, kupcami, dziennikarzami, mają szacunek u swego otoczenia... Mnie nie powiodło się... To też kiedy 30 grudnia roku 1925 zawakowała nagle pilna do objęcia posada Nowego Roku nie namyślałem się długo i przyjąłem ją... Ach panie! Jak mnie przy-mowano, ile wypito na moją cześć choćby tylko w sa-myh Katowicach, pan nawet sam wierszyk o mnie skomponował...

— Ładnie mi się pan za to wywdzięczył...

— Co pan chce... Fatalność... Miałem najlepsze chęci... Zresztą zrobiłem przecież coś dobrego: urządzi-łem strejk w Anglii, dałem wam nowego wojewodę, wy-brukowałem ulicę Sobieskiego...

— A wybory do gmin, panie? A wybory?

— Co wybory? Sami jesteście sobie winni, Kto tak urządził wybory? Dałście presówkę ślązakom? A widzi pan, nie, wciąż monopol i monopol! A co do sa-myh wyborów... Polacy są indywidualiści, nie lubią tłoku i roboty w kupie, jak Niemcy. Trzeba było zrobić tyle list, ile było polskich kandydatów i napewno każdy z nich byłby zdobył mandat dla siebie...

Butelka skończyła się. Diabeł zdradzał chęć za-śnięcia...

— A co pan teraz będzie robił?

— Jeszcze nie wiem... Czuję się trochę zmęczony... Pewno wezmę się do dyplomacji, mam już jedną ofertę z Berlina i jedną z Kowna...

— A ten pański następca?... Co to za jeden? Co pan o nim powie?...

— Ja? Nie znam go, a zresztą my diabły nie mó-wimy nigdy źle o tych, co po nas przychodzą, tego się jeszcze nie nauczyliśmy od ludzi... Pewno będzie dobry...

Słyszysz pan, jak hałaśliwie go witają?

— I pana tak witali?

— Tak, tak... Fortuna kołem się toczy! — powie-dział bezmyślnie i zaczął drzeć...

Chciałem mu posłać na otomanie, ale podziękował i wlaź za piec. Długo jeszcze słyszałem, jak tam kręcił i wzdychał... Rano, kiedy się obudziłem, nie było go już w mieszkaniu.

Bolała mnie strasznie głowa, pomimo, iż wyłmiał przez noc karafkę wody i posługaczka zrobiła mi kom-pres z ręcznika.

Ot co znaczy rozmawiać z diabłem.

J. Sm



KRONIKA ŚLĄSKA



Życzenia noworoczne organizacji społecznych dla p. Korfanteo i redakcji „Polonii”

W dniu wczorajszym zjawili się w redakcji naszej przedstawiciele niżej wymienionych organizacji społecznych i złożyli na ręce nasze życzenia noworoczne dla wydawcy „Polonii” p. p. Wojskiego Korfanteo, jako swego przywódcy duchowego, jak też dla całej redakcji.

Życzenia składali w imieniu wojewódzkiego zarządu Chrz. Dem. poseł Sosniński, w imieniu klubu poselskiego Ch. D. w Sejmie Śląskim poseł Kędzior,

w imieniu kartelu chrześcijańskich związków zawodowych, związków górników i metalowców sekretarz generalny p. Musłof, w imieniu Narodowego Związku Powstańców i b. Żołnierzy prezes p. Kantor Mirski i sekretarz p. Brodniewicz, w imieniu zarządu głównego Towarzystwa Polek posłanka p. Szymkowiakówna, w imieniu Zjednoczonego Związku Pracowników przemysłu, handlu i samorządu prezes p. poseł Skowronek.

Wydawca „Ill. Kurjera Codziennego” w kłopotach finansowych.

Plotka na temat sprzedaży „Polonii” znalazła się także na łamach „Illustrowanego Kurjera Codziennego”. Już wczoraj pisząc o plotce na ten temat, znajdującą się w „Głosie Prawdy”, stwierdziliśmy, że jest to jeden z licznych wymysłów, którymi posługuje się część prasy w swej kampanii przeciwko p. posłowi Korfanteo. Plotka ta nie odpowiada naturalnie prawdzie i nie warto się nią zajmować.

Kto wie natomiast, czy w najbliższym czasie już nie w formie plotki,

ale w formie dokonanego faktu, nie będziemy musieli tego samego napisać o „Illustrowanym Kurjerze Codziennym”. Jak wiadomo bowiem, wydawca i właściciel „Illustrowanego Kurjera Codziennego” p. Marian Dąbrowski skutkiem nabycia Bazaru znajduje się w takich kłopotach finansowych, iż, jak słychać, rozpoczął rokowania ze znanym adwokatem krakowskim dr. Rappaportem w sprawie sprzedaży mu „Illustrowanego Kurjera Codziennego”.

Nepoprawny „Oberschlesischer Kurier”.

NA KOPALNIACH NIEMIECKICH ULEGŁO NIESZCZĘŚLIWYM WYPADKOM 13-153 GÓRNIKÓW

Z okazji udekorowania honorowymi odznaczeniami weteranów pracy w górnictwie w dzień święta górników, pozwolił sobie „Oberschlesischer Kurier” na złośliwe uwagi na temat cyfr, podanych przez starostę górniczego, w czasie dekoracji na sali Radałki w Katowicach. Starosta górniczy mówił o ciężkim zawodzie górniczym i uzasadniał słowa swoje cyframi. Według słów p. starosty w roku bieżącym 609 górników uległo śmierci, albo bardzo poważnemu okaleczeniu, w czasie pracy na kopalniach, a 9000 górników było lekko rannych. „Oberschlesischer Kurier” uważał za stosowne zauważyć, że zamiast „blaszek”, ofiarowanych górnikom powinno się więcej dbać o bezpieczeństwo na kopalniach na polskiej części Górnego Śląska.

Dzisiaj jesteśmy w możności po zebraniu odpowiednich cyfr statystycznych dać odpowiedź „Oberschlesischer Kurierowi”, który widzi źdźbło w oku swego bliźniego, a belki w swoim nie widzi.

Mówiąc na temat polskiej części Górnego Śląska, gdzie dożar kopalni jest o wiele mniejszy niż na polskiej części, bo nie mamy tu 17 kopalni woda i t. p. (podobnie krążyła na polskiej części Śląska plotka o 30 kopalniach). Na kopalniach tych uległo 13-153 górnikom, w tym 153 górnikom lub ciężkie kalectwo 1533 górników.

Porównanie znane na kopalniach na kopalniach „Hentz” pod Bytomiem, wybuch gazu i pożar na kopalni w Mysłowicach, gdzie poniosło śmierć tragiczną kilkunastu górników, wielka katastrofa na kopalni „Concordia” w Zabrze. Również i kopalnia „Wielka” jest znana z nieomal codziennych katastrof, a górnicy pracujący w niej nazywają ją „kafarnaum”. Zezwolenie powołane wskazuje na to, że Hentz powinieli przódzić o bezpieczeństwo na swoich kopalniach, a potem dopiero pisać o bezpieczeństwie na kopalniach na polskiej części Górnego Śląska.

Sukces polskiego tenora na jugosłowiańskim dworze

Jak nam dopisze w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia wystąpił na jugosłowiańskim dworze królewskim znany polski tenor Gustaw Chorąż. Artysta nasz, zaproszony umyślnie przez króla Aleksandra, odśpiewał wobec licznej zgromadzonej elity świata stołecznego i dworu szereg pięknych pieśni, przyjętych przez obecnych z niesłychanym entuzjazmem.

Po produkcjach nasz artysta został przez króla przedstawiony królowi oraz królowi, które zainteresowały się bardzo polską muzyką.

Również korpus dyplomatyczny nie szczędził naszeniu i wyświadczył uznanie.

Jak wiadomo p. Chorąż pochodzi z b. Kongresówki, a w swojej artystycznej karierze występował przez pewien czas i na scenie katowickiej. Obecnie stale śpiewa w operze wiedeńskiej.

Trzy miliony złotych na inwestycje w Królewskiej Hucie.

Z POSIEDZENIA MAGISTRATU KRÓLEWSKIEJ HUTY.

Na czwartkowym posiedzeniu Magistratu Król. Huty, które przetransformowało się ze względu na obfite porządku dziennego aż do godz. 9-tej wieczór, załatwiono cały szereg spraw, z których poniżej podajemy najważniejsze. A więc uchwalono jak na każdym zresztą posiedzeniu subwencje i to Sierocińców przy ew. Dopie Sier. 100 zł, Wojewódzkiej Szkole Mechanicznej i Hutniczej w Król. Hucie na wydrukowanie sprawozdania rocznego 250 zł. — Prócz tego uchwalono asygnować miesięcznie 100 zł na doraźną pomoc dla ubogich chorych miast. Pieniądze te będzie podejmowała S. Anieli — domy SS. Miłosierdzia i zużywała na zakup mięsa i t. p. pożywniejszych pokarmów, dla tych chorych, których przy odwiedzaniu uznano za potrzebujących. — Poza tem postanowiono przeprowadzić znacznie większym kosztem renowację w lokalu poradni dla matek i stać opiekę nad nie nowicjami, mieszczącym się w Szpitalu Miejskim.

„Subwencja dla właścicieli koni i bydła” — mogłaby nazwać uchwałę zapłaconia wkładki do Funduszu Województwa, z którego właściciele bydła i koni otrzymują odszkodowanie, jeżeli bydło czy konie padną na chorobę zaraźliwą jak np. katarus i t. p. Wkładka ta wynosi obecnie 41,86 zł, a winni ją zapłacić właściciele bydła i koni z całej Król. Huty. Ponieważ jednak ściąganie składki w groszowych

pozycjach sprawiłoby więcej kosztów niż cała składka warta, Magistrat postanowił takową pokryć.

Właściciele lokali, w których urzędowały poszczególne komisje wyborcze otrzymały po 50 zł odszkodowania za ocal. światło itp.

Na specjalną uwagę zasługuje uchwała o wysokości 3 milionów złotych. Spodziewamy się, że miasto pożyczkę taką uzyska, to rok nowy nie będzie najgorszym, bo reszta bezrobotnych napewno znajdzie pracę przy wykonywaniu tych inwestycji.

Uchwalono również zakupić dla Szpitala Miejskiego nowy aparat Roentgena, typu Polylidor, za cenę ca. 24.000 zł. Zakup nowego aparatu okazał się koniecznym, ponieważ obecny aparat nie odpowiada najnowszym wymaganiom tej dziedziny lecznictwa. Dla Ogniska Młodzieży Rękodzielniczej uchwalono subwencję w wysokości 2.300 zł.

Zatwierdzono plany i kosztorys na urządzenie plantacji naprzeciw dworca kolejowego. Koszt obliczono na 5.000 zł. — Udzielono zezwolenia na urządzenie kiosku w słupie reklamowym przy narożniku ul. Szpitalnej i Wolności oraz na postawienie tanku benzynowego dla samochodów przy ul. Bytomskiej w pobliżu odwachu Straży Pożarnej.

—otto—

Ruch społeczny w Król. Hucie

(Działalność Sekcji Pracy Społecznej Kasyna Polskiego.)

W ostatnich tygodniach zaznaczyło się w życiu i w pracy organizacji społecznych w Król. Hucie pewne ożywienie. Jedną z ruchliwych organizacji jest Sekcja Pracy Społecznej przy Kasynie Polskim, która liczy obecnie przeszło 50 członków. Głównym zadaniem i celem Sekcji to kształcenie i podczucie członków w celu przygotowania ich do pracy społecznej w towarzystwach i organizacjach polskich, następnym zaś celem — działanie w towarzystwach samych, do których delegowani przez Zarząd członkowie się zapisują i tam pracują jako członkowie czynni, urządzając odczyty, wykłady itp.

Praca ta, która dotychczas dała dobre wyniki, przyczynić się może w znacznej mierze do zlagodzenia przeciwności między ludnością śląską a przybyłymi z innych dzielnic Polski. Zainteresowanie Sekcji wśród szerszych sfer inteligencji polskiej stale wzrasta: dowodem tego stosunkowo liczny udział członków i przybycie kilkunastu nieczłonków na ostatnie zebranie Sekcji z których z pewnością każdy uznał, że zebranie to miało bardzo interesujący przebieg.

Na specjalną uwagę zasługuje referat p. Dra Nowaka o potrzebie reorganizacji pracy społecznej w towarzystwach polskich na Śląsku. W latach niewoli każde towarzystwo polskie, czy to śpiewacze, kółeczne, czy też czysto zawodowe prowadziło pracę oświatową w kierunku narodowym, mogłaby wprost powiedzieć, że praca ta była ich celem. Dzisiaj natomiast, że potrzeba ta właściwie upadła, towarzystwa te w dalszym ciągu kontynuują ten sam system pracy, wychodzą tem samem poza ramy swego właściwego programu, nakreślonego statutami a wkraczają na teren działalności innych tow. Tak np. urządzanie amatorskich przedstawień teatralnych przez towarzystwo śpiewu, czy inne, jest już zwłaszcza w środowiskach większych niepotrzebnym rozpraszaniem sił, bo mamy już teatr polski zawodowy, wzgl. specjalne kółka amatorskie, które zajmują się tylko tem. Można by przytoczyć przykładów jeszcze więcej. Tutaj powinna nastąpić reforma.

Drużyna Bolesława to nadmierna ilość towarzystw. Królewska Huta np. ma ich przeszło 120. Jasnym jest, że przy takim

rozpraszaniu sił, praca ożół nie może wydać odpowiednich wyników. Tu przede wszystkim powinna nastąpić reorganizacja wzgl. mówiąc wyrażniej redukcja ilościowa towarzystw, która winna objąć przede wszystkim te towarzystwa, które nie posiadają żadnej ideologii, a powstały często z pobudek czy to politycznych, czy też osobistych. Punktem wyjścia dla reorganizacji może się stać centralny dom, w którym wszystkie poważniejsze towarzystwa znalazłyby pomieszczenie, a będzie nim Dom Ludowy, który prawdopodobnie w przyszłym roku już zaczyna budować. — Zebrani w obszernej dyskusji wypowiedzieli się na temat uwag, wypowiedzianych przez prelegenta.

Ożywieniem było również zebranie Zespołu Zrzeszeń Polskich w Król. Hucie, odbyte przed świętami. Zespół jednoczy 46 towarzystw polskich w Król. Hucie. Delegaci poszczególnych towarzystw dawali sprawozdania z działalności, z których na specjalną uwagę zasługuje sprawozdanie prezesa Tow. Czyt. Lud., p. prof. Rudnickiego. T. C. L. w Król. Hucie w ostatnim czasie dobrze się rozwija, znakomicie prosperuje Biblioteka, która w ostatnich dniach wypożyczała dziennie około 150 książek, w jednym dniu nawet 168 książek. Urządzona przez T. C. L. uroczystość obchodu jubileuszowego kanonizacji św. Stanisława Kostki dała około 1000 zł. czystego zysku, z tego połowę przeznaczono na zakup nowych książek dla T. C. L., resztę dla biednych dzieci, przy stępujących do I-szej komunii św. — Czytelnia T. C. L. będzie rozszerzana, dla biblioteki zakupi się w lutym przyszłego roku 1500 nowych książek. — Na posiedzeniu tem rozpatrywano również nowy program pracy, nadesłany przez Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń w Warszawie, który jednak w całości, nie będzie mógł być w Król. Hucie przeprowadzony.

Ożywienie się ruchu społecznego, które obejmuje również i inne towarzystwa, jest bezspornie objawem bardzo dodatnim, należy się spodziewać, że nie będzie tylko słownym ogniem. Mamy to trzeba ponowić apel do inteligencji polskiej, żeby jeszcze większą brała udział w życiu społecznym, niż dotychczas. Brak jeszcze wielu, nie wątpliwie jednak, że i ci, którzy dotychczas stali z dala, zrozumieją potrzebę brania udziału w pracy społecznej.

—otto—

Teatr i Estrada.

Δ Premjera „Dnia bez kłamstwa”.

W sobotę ukaże się premiera nader wesołej farsy amerykańskiej p. t. „Cały dzień bez kłamstwa” w rolach głównych wystąpią pp. Poldadka, Fiszerówna, Netrowna Chmurkowski (reżyser), Kijowski, Mazanek-Charliński, Wracki, Kitka-Sokołowski i in.

Δ Sprostowanie. W sprawozdaniu z premjery opery „Lakme” z powodu przeoczenia zcerskiego opuszczone zostało wśród wykonawców nazwisko p. Zdanowskiej.

Δ Repertuar teatru katowickiego. Sobota: po pol. „Robert i Bertrand” wiece „Cały dzień bez kłamstwa” (premieral). Niedziela: po pol. „Kopciuszka”; wiece „Lakme” po raz II.

Już w XIX stuleciu sławo wybitne właściwości czerwonego wina „Kopciuszka” dla niedokrwistych a współczesne nowogi le-karskie polecają je w wypadkach anemii, biekunkii, i zaburzeń żołądkowych. Be 1200

Na inzerat firmy Fryderyk Hoppen, skład broni amunicji i przyborów myśliwskich w Katowicach, Kościuszki 35, Telefon 1703 zwracamy uwagę naszych Szanownych czytelników. Firma Fryderyk Hoppen rozpoczęła w roku 1905 od małych rozmiarów. Dzięki czciwości i pilności doszła obecnie do tego, że stanowi obecnie największą firmę na Śląsku. Dnia 16 bm. założyła ta firma w swojej siedzibie przy ul. Kościuszki 35, w Katowicach, wyposażony skład zaś biuro znajduje się jak dawniej przy ul. Kościuszki 37. Kierownikiem firmy jest p. Albert Hoppen, a w składzie oficer rezerwy W. P. Kierownikem jest p. przebiegił zaszkodził firmie w grupie klientów wszechstronna sympatia.

Do najbliższego numeru „POLONII” po Nowym Roku

dolaczony zostanie; wzorem lat ubiegłych, dla wszystkich prenumeratorów „Polonii”

ścienny kalendarz

w ciekawym, dwukolorowym wykonaniu z obramowaniem rysunkowym wykonanym przez najzdoln. rysowników.

KINO MIEJSKIE :: HALLA

Od piątku, 31 bm. do poniedziałku, 3. I. w filmie

Najnowszy Harry Piel

Baczność Harry!

Głowa do góry!

8 aktów

Z Katowic i okolicy.

Sobota
1
grudnia
1926

Dziś: Nowy Rok
Mieczysława
Jutro: Pierwsza niedziela
po N. Roku
Wschód słońca: g. 7 m. 4
Zachód: g. 3 m. 34.

NABOŻEŃSTWA DZIŚ

w kościele N. P. M. w Katowicach.

Godz. 5,45 rano msza św. do św. Imienia Jezus.

Godz. 10 rano msza św.

Godz. 11,45 przed poł. msza św. za rodziców rodzin Gierzolków.

Nabożeństwa jutro.

Godz. 5,45 rano msza św. z wystawieniem Naj. Sakramentu.

Godz. 10 rano msza św. różańcowa za intencje Hoteś i Nolda.

Godz. 11,45 przed poł. msza św. cicha za parafian.

Zamiast powinszowań NOWOROCZNYCH.

Dorocznym wyczajem zamiast rozsyłania powinszowań noworocznych, składają datki dobrowolnie na Sierociniec im. Mieleckiego:

Wł. Zabawski — 20 zł.
Jan Smarzycki — 5 zł.
E. Lesiewiczowa — 5 zł.
Wł. Kubisz — 5 zł.
Maria Dobranowska — 1 zł.
Jan Procter — 5 zł.
Piotr Rysiewicz — 5 zł.
St. Nogai — 5 zł.
Fr. Hanik — 1 zł.
Chmielewski — 50 zł.
Pawłowski — 5 zł.

—:—:—

— W sprawie tan'ch kredytów dla rzemieślników.

Jak się dowiadujemy po Nowym Roku wyjechała do Warszawy delegacja śląskiej Izby Rzemieślniczej, w sprawie interwencji u władz centralnych o notowanie kredytów dla rzemieślników śląskich.

— Chór męski „Echo” w Katowicach znany nam z licznych występów — odśpiewa w niedzielę dnia 2 stycznia o godz. 12-tej w południe w kościele katedralnym w Katowicach — szereg melnych kolend polskich.

— Osobiste.

Syn znanego w Katowicach kupca i ohywatele p. Wincentego Czaplickiego Marjan, złożył doktorat rerum politicarum na Uniwersytecie w Bernie w Szwajcarii.

Popisek Związku Stenografów. W pierwszej połowie grudnia urządził Związek Stenografów synt. Stolze-Schreya-Balczynski, okręg śląski popisek biegłego czytania stenogramów.

Komisja ograniczająca przyznała mistrzostwo na Śląsku p. Romualdowi Przytułskiemu z Katowic za czytanie 402 zgłosek w minucie. Cenne nagrody przeznaczone pozatem dla 10 osób i to: za czytanie 320 zgłosek otrzymał p. Róża Kąprkówna z Katowic, za 302 zgłosek p. Anieła Jeszkówna z Król. Huty pierwsze nagrody. Za czytanie 265 do 270 zgłosek odznaczono nagrodami pp. Helenę Wojciechowską, Emilę Brodziankę, Antoninę Wernerównę, Agnieszko Kowalkównę, Jadwigę Szalikównę, Marię Jędekównę, Marię Manuszewską i Alnę Maruszkównę.

Rozdzielenie nagród nastąpi na okręgowych topach bielskich piana, które odbędą się w Katowicach dnia 29 lutego 1927 r.

— Podziękowanie inwalidy gornika.

Konstanty Kubica, członek Ch. Dem., leczący się od kilkunastu dni w katowickiej lecznicy Brodziej przy ul. Francuskiej (pokój 47), dziękując za nasze pośrednictwo w Panstom z Ch. Zarz. Tow. Polak oraz członkom Ch. Dem. z Katowic pp. posłowi Janickiemu, Dyonizemu Medwekowi (za state daru w naturze) oraz p. Mac. Dr. Dąbrowskiemu za serdeczną pomoc udzieloną jemu i jego rodzinie w nieszczęśliwym wypadku przy pracy pozabawio lewej ręki. Sekretariat Ch. Dem. aprasza WPP przedziękować. Kapłan pp. który zechciałby p. Kubice przysłać w wycieczkę do pracy lekkiej z załączeniem oferty pod adresem Sekr. Chr. Dem. (Poznań).

— Obywatelski czyn „Narodowej Organizacji Kobiet” w Katowicach.

Narodowa Organizacja Kobiet w której zamieszkuje pani, znane ze swej ofiarności i pracy na polu narodowym, złożyła pomysł na cele polskiej szkoły wydziałowej w Katowicach kwotę 147,50.

Za ten obywatelski czyn składa dyrekcja szkoły imieniem działu, korzystającej z obojętności Bóg zapłać.

— Izba Rzemieślnicza przypomina.

Do wyzwać terminatorów może tylko mistrz który zdał egzamin mistrzowski. Celem przystąpienia do tych egzaminów Izba Rzemieślnicza urządza kursy przygotowawcze. Nowy kurs rozpocznie się około 11 stycznia, wobec czego kandydaci wni zgłaszać się do Izby Rzemieślniczej — ulica Sławska 10 — lub do kierownika kursów mistrzowskich p. Władysława Rękosiewicza — ulica Janickiego 18 II p. Kierownik kursów przysyła załączenia kandydowania do wzięcia 9-tej godziny.

DROGIE FILMOWANIE.

Główny Zarząd Związku Powstańców Śląskich ubiega się u różnych władz komunalnych, jak i w przemyśle śląskim o fundusze na zdjęcie wielkiego filmu propagandowego. W rezultacie kilka gmin zgodziło się na sfilowanie swoich zabytów, placąc za metr filmu 9 zł. Nic w tem nie byłoby zdrożnego, gdyby nie ten fakt, że filmowanie dokonuje jakaś firma z Warszawy która cieszy się specjalnymi względami Zarządu Głównego. Inne firmy w Polsce złożyły ofertę o wiele tańszą, a jedna firma z Katowic filmowanie przeprowadzić chciała o 50 procent taniej, jak firma warszawska. Za metr filmu płaci się wszędzie po 5 zł a przy większym zamówieniu przedsięwzięcia wykonują film nawet za 4 zł. Widocznie ktoś musi być zainteresowany w tem, że zamiast 4 zł. Zw. Powst. płaci 9 zł za metr filmu.

— Wojskowe Biuro Magistratu Katowic przypomina mężczyznom obowiązany do służby w wojsku stałym, rezerwie i pospol. ruszeniu, urodzonym w latach począwszy od roku 1885 do 1903 oraz z roczn. 1904 i 1905, którzy przy przeglądzie zaliczeni zostali do pospolitego ruszenia z bronią i bez broni kat. C i D, a zamieszkałych na obszarze miasta Katowic, obowiązek meldowania się w przedziale 8 dni po przybyciu do miasta, również o zameldowaniu się w razie zmiany adresu t. j. przemeldowania lub wymeldowania w Wojskowym Biurze Meldunkowym, Wojskowe Biuro Meldunkowe dla miasta Katowic włącznie dzielnic znajdujące się przy ul. Młyńskiej 4, II wejście pokój 28.

Niestosujący się do powyższego zarządzenia pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej.

— Zimowy kurs dla młodych ogrodników.

Śląska Izba Rolnicza wzywa wszystkich praktykantów, uczniów i młodych pomocników ogrodniczych, pragnących wziąć udział w bezpłatnym kursie ogrodniczym, do zgłoszenia się pisemnie w biurach Izby do dnia 7 stycznia br.

Początek kursu we wtorek dnia 11 stycznia, koniec w piątek dnia 25 marca br.

Wykłady odbywać się będą dwa razy tygodniowo, wtorek i piątek od 18—21 godz. w szkole wydziałowej, Katowice ul. Szkolna.

Kurs zimowy przeprowadzi z polecenia Śląskiej Izby Rolniczej Związek Polskich Zawodowych Ogródników na Śląsku. Koszta kursu pokryje Śląska Izba Rolnicza.

— Ciągnięcie losów.

Komitet Wykonawczy Loterii Fantowej L. O. P. P. przy D. K. P. Katowice podaje do ogólnej wiadomości wszystkich posiadaczy losów tejże loterii, iż ciążenie losów odbędzie się nieodwołalnie w dniu 8 stycznia, które rozpocznie się o godz. 10-tej rano i trwać będzie do godz. 18-tej w sali Domu Związkowego obok kościoła M. Panny przy ul. Mariackiej. Przedmioty do wygrania stanowią: 2 maszyn do szycia, 1 radio, 1 garnitur koszykowy, 1 stół wraz z garniturem do palenia papierosów, 3 rowery, 10 par żył, 5 par kart, 10 sztuk sanek, 10 sztuk zegarków kieszonkowych, 1 figura duża z białego metalu, 5 przyrządów do rysowania, 1 krzesło na biegunach, 2 mandoliny, 2 skrzypce, 20 garniturów zastaw stołowych, 10 par ciepłych skarpetek, 10 par ciepłych rękawiczek, 2 gramofony, 2 lornetki, 2 aparaty fotograficzne, 200 tuzinów chusteczek do nosa, 100 paczek mydła toaletowego, 50 paczek farb wodnych w tubach, 50 paczek kolorowych kredek, 50 sztuk krawatek, 50 par pończoch damskich, 50 sztuk harmonijek, 16 kompletów płótna białego po 8 i pół metr., 50 noży kieszonkowych, 10 garniturów aluminiowych garnków, 20 parasoli, 20 lasek, 50 garniturów spinek do mankietów, 20 swetrów, 10 paczek tytoniu Herzogenowa, 5 swetrów damskich, 250 dzieł książek historycznych, powieściowych autorów polskich.

Równocześnie zaznacza się, że pobrane losy przez niektóre firmy a które nie zdały ich rozprzedać, winne je zwrócić w terminie do dnia 3-go stycznia 1927 r. D. K. P. Wydział Mechaniczny pokój 159 w przeciwnym razie, losy nie zwrócone w powyższym terminie będzie komitet wykonawczy uważał za rozsprzedane.

— „Gwiazdka” w szkole I i II w Boguchach.

Z inicjatywy kierownictwa szkół I i II p. Klimka i p. Desagi, zawiązał się w Boguchach komitet niesienia pomocy biednemu dziecku, pod protektorem p. inżynierowi Łukasiewiczowi i przew. ks. prob. Selgały.

Do Komitetu weszli inżynier p. Łukasiewicz, przewodniczący, kupiec p. Blhrzycki zastępca, przewodniczący, kier. szk. p. Desaga sekret., kier. szk. p. Killek skarbnik, nadto prezes powstańców p. Rzepka i przewodnicząca Kola Polek p. Wróblewa.

Gwiazdka dla dzieci urządzono dn. 21 bm. o godz. 3-ciej w sali S. J. Jadwianek, gdzie po przemowie p. Desagi i p. Klimka, dzieci śpiewały i deklamowały, poczem przystąpiono do podziału podarków.

Obdarowane zostały wszystkie dzieci obu szkół w liczbie 900 z czego przeszło 450 otrzymało poważniejsze podarki, na które złożyło się: 100 par trzewików, 69 chustek do okrycia, 40 ubrań, 30 sukienek i sweterków, 120 ciepłych kocał, 100 par pończoch, nadto znaczna ilość chusteczek, podwieszek, zielek, owoce i słodycze.

Nastąpił w czasie rozdawania podarków wśród dzieci był okropny wesoły i miły. Rozdawana rzesza dzieciaków z uśmiechem i zadowoleniem opuszczała gościnne podwoje Siostr. co w głównej mierze należy zawdzięczać inż. p. Łukasiewiczowi, który akcją składkową zajął się bardzo gorąco, również i Polkom, które swój wolny czas poświęciły dla szczytu 120 kosztu.

Gorące podziękowanie należy się całemu Komitetowi, który nie szczędził pracy, aby przyjąć z pomocą najbardziej potrzebującym.

— Nieszczyśliwy wypadek.

W ubiegłym poniedziałek w Nowej Wsi niejaki Henryk T. manipulując coś przy rewolwerze, spowodował nieszczyśliwy wypadek.

Padł strzał i kula trafiła Henryka T. w głowę. Lekko ranę odwieziono do szpitala w N. Wsi. Jest nadzieja, że już w przyszłym tygodniu ofiara nieszczyśliwego wypadku będzie mogła opuścić szpital.

Z Król. Huty.

1 Przyrost ludności w cyfrach.

W Król. Hucie urodziło się w ubiegłym roku 1879 dzieci, mianowicie 998 chłopców i 881 dziewcząt. Nieślubnych dzieci 154. — Zmarło ogółem 1054 ludzi, ślubów zawarto 496.

! Aresztowanie amatora luster.

W związku z kradzieżą 2 luster, o której niedawno donosiliśmy, aresztowała policja niejakiego R. L., lat 20, zam. w Król. Hucie ul. Dworcowa 1. — L. R. jest podejrzany o współudział w tej kradzieży.

! „Midnetka” w Teatrze Świetnym.

Teatr Świetny w Król. Hucie wystawia obyczajowy film pod tyt. „Midnetka”, charakteryzujący niebezpieczeństwa jakie zychają na niewolność w bagnie wielkomiejskim. — Historia, której początek bardzo tragiczny, kończy się bardzo miło i pogodnie. Film ciekawy chociażby tylko ze względu na gre Reinholda Schüncela. W nadprogramie wesoła i pełna życia humoreska.

! Z sądownictwa.

Minister Sprawiedliwości zamianował asesora sądowego Józefa Lipkę sędzią powiatowym w Królewskiej Hucie.

—oUo—

Z Świętochłowick.

(—) Przedstawienie w Plekarach Wielkich.

W Szarleju i Plekarach odbędzie się dnia 2-go stycznia 1927 r. wieczorek, na którym zostanie odegrana sztuczka pt. „Gonowela”.

Jest nadzieja, że obywatele obu miejscowości poprą piękne zamiary amatorów i w dzień przedstawienia licznie zapełnią salę. (a. o.)

(—) Walne zebranie okręgowe oberżystów w Plekarach Wielkich.

W Plekarach Wielkich odbyło się walne zebranie oberżystów na okręg Szarlej, Plekary Wielkie, Brzozowice, Kamień, Brzeziny i Wielka Dąbrówka.

Do zarządu okręgowego weszli: jako prezes p. Knop z Wielkich Plekar, zastępca prezesa p. Stampka z Wielkich Plekar, sekretarz Głombica z Szarleja, zastępca sekretarza p. Pionka z Wielkiej Dąbrówki, skarbnik p. Schäfer z Brzozowic. Jako ławnicy weszli: p. Mutz Karol i p. Kubański obaj z Szarleja. (a. o.)

(—) Nieudana kradzież.

W poniedziałek dnia 27 grudnia w południe o godz. 12,45 w Hajdukach Wielkich przy ul. Krakowskiej niezłapani sprawcy skradli dwóm robotnikom z hut „Falwa” z Świętochłowic jedną skrzynkę zawierającą 52 szkła przemysłowe, wartości 455 zł.

Sprawców wykrył i aresztował starszy przodownik Szymała z Zgody, który przed oberżą w Czarnym Lesie, przytrzymał podejrzanych osobników, którzy skradzione szkła zamierzali sprzedać. Złodziejami skrzynki okazali się Paweł Tomys, Teofil Łaszczuk, Ignacy Janocha i Alojzy Metzner, wszyscy zamieszkałi w Rudzie. Łup złodziejski został sprawcom odebrany i za pokwitowaniem oddany Zarządowi hut „Falwa”. Sprawców oddano prokuratorowi w Król. Hucie. (ch.)

(—) Trychnina.

U rzeźnika Józefa Frombela w Wielkich Plekarach stwierdził badacz mięsa w wędlinach trychinę. (ch.)

—:—:—

Z Pszczyńskiego.

× Zastępca starosty pszczyńskiego.

Funkcje zastępcy starosty pszczyńskiego dr. Lercha, pełni obecnie p. wicestarosta dr. Ries.

Jak już donosiliśmy, następcą dr. Lercha zostanie najprawdopodobniej p. sędzia Szaliński z Król. Huty b. pracownik plebiscytowy i członek Z. O. K. Z. (r)

× Osobiste.

Budowniczy powiatu pszczyńskiego p. Gralla wyjechał na parotygodniowy urlop wypoczynkowy. (r)

× Zamknięcie szybu.

Szyb w kopalni w Wyrach w najbliższych dniach ma być zamknięty. Prawie wszyscy górnicy otrzymali wypowiedzenie.

× Targ w Mikołowie.

Następny targ na konie i bydło odbędzie się w Mikołowie dnia 5 stycznia br.

× Walne zebranie delegatów Zw. Kół Spiewackich Okręgu Mikołowskiego.

Na walne zebranie kół spiewackich okręgu Mikołowskiego, które odbyło się w sali p. knapika przybyli: przedstawiciel głównego zarządu sekretarz generalny p. Fojcik, przedstawiciele wydziału okręgowego pp. Ligoń, Bies, Kalisz, Tlatlik i Wodniok oraz przedstawiciele 12 towarzystw, w liczbie 21 delegatów i 10 dyrygentów, w tem 11 nauczycieli. Sprawozdanie wydziału okręgowo wykazało, że okręg liczy obecnie 483 członków. Liczba czynnych kół wzrosła z 9 na 12.

Dwa kół pozostały nadal nieczynne. Działalność kół należących do okręgu przedstawia się następująco: wszystkie kół urządziły w roku bież. razem 53 miesięcznych zebrań, 27 zebrań zarządu, 524 lekcji śpiewu, 17 wykładów, 9 wieczorów piosenki, 11 przedstawień teatralnych, 10 zabaw, 7 wycieczek i 20 innych występów.

Walnemu zebraniu przewodniczył p. Krawczyk. Po udzieleniu Wydziałowi okręgowemu absolutorium, uzupełniono tenże i skład Wydziału okręgu, na rok 1927 r. jest następujący: Jan Ligoń prezes, Dr. Franciszek Kozioł, Mikołowski wiceprezes, Wojciech Kalisz sekretarz, Jan Tlatlik, Orzesze, skarbnik, Franciszek Stach Jaskowice, dyrygent okr., Aleksander Wodniok Podlesie i Paweł Bortel Wyrę radni. Do komisji rewizyjnej należą Władysław Posz, Wawrzyniec Kalisz i Ludwik Górny. Zjazd okręgowy ma się odbyć 15 maja 1927 r. w Mikołowie. Późniejsze zebrania wygłosił dłuższe przemówienie prezes Ligoń i inspektor szkolny p. Krawczyk. (r.)

Z Cieszyńskiego.

(:) Dostojny gość w Cieszynie.

W środę i czwartek bawił w Cieszynie J. Eksk. ks. biskup Liścecki celem dokonania ceremonii przy obłóczynach kandydatek zakonnych u Siostr Boromeuszek i odebrania ślubów zak. Ks. biskupowi towarzyszył senator ks. Adamski. (h.)

(:) „Opłatek”.

Czytelnia katol. w Cieszynie urządza w święto Trzech Króli po poł. o godz. 4 w sali „Dziedzictwa” tradycyjny „Opłatek”. (h.)

(:) Kurs kroju i szycia w Cieszynie.

Z inicjatywy Głównego Zarządu Macierzy Szkolnej urządza Wyższa Uczelnia kroju i szycia „Władysława” w Cieszynie kurs kroju i szycia konfekcji i bielizny. Każda uczennica ma możność wyuczenia się w ciągu 4—6 tygodni kroju i szycia kostiumów, sukien, płaszczy, żakietów, bluzek i t. p. Opłata za kurs kroju wynosi 35 zł, zaś za kurs szycia tylko 10 zł, płatne w 2 ratach, któryto koszt wraca się sówicie, gdyż każda z uczących się pan pranie dla siebie. Wpisy i informacje w godzinach urzędowych w biurze M. Sz. ul. Stal-macha 14, zaś w dniach 2 i 3 stycznia w szkole Królowej Jadwigi pl. Wolności 10—12 rano i 3—5 po południu. Kurs rozpoczyna się dniem 5 stycznia 1927 r. (v-x.)

(:) Z sali sądowej.

Przed senatem sądu okręgowego w Cieszynie pod przewodnictwem radcy sądu wyższego p. Radockiego stał Mende! Feldgraber z Cieszyna, oskarżony o podpalenie własnego domu położonego przy ul. Schröttera. — Ogień powstał zawczasu spostrzegł domownik, który go ugasił. Za podstawę oskarżenia wnoszonego przez podprokuratora Zdzisława Arza służyło niesłuszkowa do wartości domu wysoka kwota ubezpieczeniowa 4500 dolarów i inne okoliczności dowodzące, że ogień powstał wskutek bezpośredniego, lub nawet pośredniego działania oskarżonego. — W zeznaniu skonstruowanej przemowie obrońca adwokat dr. Gutman udowadniał brak winy pod-sądnego, choćby z powodu niemożliwości skazania przezeń na śmierć rodziny śpiącej na strychu, który w razie pożaru bezwzględnie uległa strasznej śmierci w plonienkach. Senat po naradzie dłuższej ogłosił wyrok uwalniający od winy i kary. (v-x.)

(:) Magistrat miasta Bielska

przypomina ponownie, iż cecha legalizacji z roku 1924 na wszelkich narzędziach mierzonych wygasa z dnem 31 grudnia 1926.

By zatem uniknąć ewentualnej kary skarżącej narządził wzgl. ukarania, właściciele jakiegokolwiek narzędzi mierzonych powinni postarać się o natychmiastową legalizację wspomnianych narzędzi.

(:) Zgon.

W Ustroniu zmarł śp. Barabas, ojciec ks. dziekana Barabasa z Czechowic. Pogrzeb odbył się w piątek dnia 31 grudnia, przy pełnym udziale. (h.)

(:) Smalec dla bezrobotnych.

Powiat bielski otrzymał dla bezrobotnych 7.000 kg. smalec, powiat cieszyński 4.000 kg., miasto Bielsko 9.600 kg. każdy (samotny) bezrobotny otrzyma pół kg. smalec, większe rodziny odpowiednio więcej. (h.)

(:) Prymicie.

W Puńcowie odprawili w święto św. Szczepana nowowyswieniony ks. Fr. Poronę swą pierwszą mszę św. przy nadzwyczajnym udziale parafian. Od niepanujących czasów był to pierwsze prymicie w Puńcowie. (h.)

Śląski Urząd Wojewódzki reskryptem z dn. 3 grudnia br. No. 3253-4 zatwierdził statut podatku gminnego od samochodów, motocykli i wierzchołców, który obowiązuje od 1 lipca 1926 r.

(:) Gminny podatek samochodowy w Bielsku.

Posiadacze samochodów osobowych, motocykli i wierzchołców są obowiązani przedłożyć Magistratowi w ciągu dni 14 licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, wykaz posiadanych przedmiotów podlegających podatkowi. W wykazie tym należy podać: imię, nazwisko i adres posiadacza, miejsce narażenia, ilość posiadanych przedmiotów i przy samochodach osobowych ilość siedzeń każdego samochodu. Siedzenia szofera wlicza się do ilości siedzeń.

Późniejsze zmiany należy donosić Magistratowi w ciągu dni 14 po nastaniu zmiany.

—:—:—

Z Zagl. Dąbr.

OD REDAKCJI.

Wszystkim naszym czytelnikom i sympatykom zasyłamy w dniu Nowego Roku najserdeczniejsze życzenia.

TURNIJE SZACHOWY W SOSNOWCU

Turniej szachowy o mistrzostwo powiatu Będzińskiego rozpocznie się w Sosnowcu w lokalu Związku Kupców Samodzielnych, ul. Piłsudskiego-12 w dniu 8 stycznia 1927 roku i trwać będzie od godz. 19 do 23-ej. Udział w turnieju zgłosiło już kilku wybitnych szachistów z powiatu Będzińskiego. Poza nimi są również szachiści z Górnego Śląska.

Blizszych informacji w turnieju zasięgnąć można u p. A. Jasnowo ul. Targowa nr. 15.

—oUo—

× Z życia kupców żydowskich.

Dzisiaj w lokalu Związku Kupców Samodzielnych w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 12 odbędzie się uroczysty obchód z racji 10-lecia istnienia Związku. Uroczystość ta połączone będzie z wyrażeniem uznania za pracę 25-letnią w Związku, procesowi p. Edmundowi Moszkowskemu, który w tym dniu obchodzi 50-lecie urodzin. Podwódnemu, że się tak wyrażymy, jubilatowi życzymy również powodzenia w dalszej pracy na polu społecznym.

Kalendarzyk polityczny.

Przegląd najważniejszych wypadków w Polsce w r. 1926.

1 I. Uroczysty wjazd J. E. ks. Biskupa dra Hlonda do Katowic.

2 I. Uroczystości konsekracyjne w Katowicach. Ojciec św. udzielił Śląskowi Błogosławieństwa Anielskiego.

2 I. Zastosowanie budżetów miesięcznych.

3 I. Podpisanie konwencji wojskowej Polski z Małą Ententą.

8 I. Rokowania polsko-czeskie handlowe.

10 I. Ekspozycja Kemmerera o wrażeniach odniesionych w Polsce. „Przyczyn krezysu należy szukać w psychice społeczeństwa”.

15 I. Zmiany w budżecie na rok 1926, budżet w granicach 1.500.000.000 zł.

20 I. Uroczystości ku czci Staszica.

20 I. Laroche ambasadorem francuskim w Polsce.

21 I. Konferencja Skrzyńskiego z Żeligowskim w sprawie powrotu marsz. Piłsudskiego.

21 I. Definitywne ustalenie granicy polsko-niemieckiej.

22 I. Kemmerer zdaje sprawę w Nowym Jorku.

23 I. Rugi w armii powodem tarę w koalicji.

25 I. Min. Zdziechowski wniosł do sejmu preliminarz budżetowy na r. 1926.

26 I. Podjęcie rokowań handlowych polsko-sowieckich.

26 I. Nieprzyjęcie dymisji wojewody śląskiego.

30 I. Awantury w Warszawie na tle strajku telefonistek.

31 I. Uroczysty ingres J. E. ks. dra Kubiny.

3 II. Min. Klarner udaje się do Włoch w sprawie spłaty długu włoskiego.

6 II. Minister Moraczewski wniosł dymisję.

11 II. Barlicki ministrem robót publicznych.

13 II. Zgon J. E. ks. dr. kardynała Edmunda Dalbora, prymasa polskiego.

13 II. W tonie gabinetu angielskiego zaznacza się różnica zdań w sprawie stałego miejsca Polski w Radzie Ligi.

13 II. Szwecja zwalcza Polskę na terenie Ligi.

18 II. Zgon ks. arcybiskupa Cieplaka w Ameryce.

22 II. Budżet oświaty obcięto z 402 mil. na 270 mil. złot. w komisji budżetowej.

25 II. Mowa Skrzyńskiego o Locarnie i konieczności wejścia Polski do Rady L.

27 II. Mussolini przyrzeka Polsce poparcie w uzyskaniu stałego miejsca w Radzie L.

1 III. Pożyczka holenderska 25 mil. dolarów na rozbudowę miast polskich.

9 III. Oredzie biskupów w Polsce w obrotie sakramentu małżeństwa.

10 III. Skrzyński zapowiada swe ustąpienie na wypadek niepowodzenia w Genewie.

11 III. Zwłoki śp. arcybiskupa Cieplaka w Warszawie.

12 III. Wyjazd 50.000 robotników do Niemiec (na Sakso).

12 III. Konferencja polsko-czeska z powodu ograniczenia wwozu bydła polskiego do Czech ze względów „weterynaryjnych”.

13 III. Szwecja ustępuje swe niestałe miejsce Polsce.

14 III. Niestali członkowie Rady zrzekają się swych miejsc.

15 III. Rada Genewska uważa konflikt polsko-litewski za zlikwidowany.

16 III. Genewa odroczyła do jesieni debatę nad powiększeniem miejsc w Radzie.

18 III. Wywóz przechodził dowóz blisko o połowę w lutym.

20 III. Podpisanie układu kolejowego z Rosją w sprawie tranzytu.

26 III. Min. Zdziechowski oblicza w swem przemówieniu niedobór w 1926 r. na 300 mil. złotych.

27 III. Traktat polsko-rumuński przedłużono na dalszych pięć lat.

28 III. Wielkie manifestacje niemieckie w Opolu za nieprzedawnionymi prawami Niemiec do całego Śląska.

30 III. Czechosłowacja zamyka swe granice dla przewozu i przywozu inwentarza żywego z Polski.

30 III. Zniesienie zakazu tranzytowego przez rząd praski.

31 III. Krwawe zaburzenia komunistyczne w Stryju.

6 IV. Lublin widownią zaburzeń.

11 IV. List Biskupów polskich do wszystkich biskupów całego świata z powodu 200-lecia kanonizacji św. St. Kostki.

13 IV. Owacyjne powitanie prem. Skrzyńskiego w Pradze.

15 IV. Premier Skrzyński w Wiedniu.

17 IV. Sierżant Trzmielowski zastrzelił Lindęgo na ulicy.

21 IV. Prezydent Wojciechowski nie przyjął dymisji Skrzyńskiego.

21 IV. Czterogodzinna konferencja marsz. Piłsudskiego w Belwederze.

29 IV. Ekspozycja min. robót publicznych wykazuje 328.000 bezrobotnych w Polsce.

29 IV. Pogłoski o rządzie Witosa.

30 IV. Senat przyjął prowizorium-budżetowe.

4 V. Pogłoski o przesileniu rządowym. Rada Ministrów uchwala projekt o najwyższych władzach wojskowych.

5 V. Ustąpienie gabinetu.

6 V. Litwa z Rosją prowadzi tajne układy przeciw Polsce.

7 V. Nieudanie się misji tworzenia rządu przez Witosa.

8 V. Misja posła Marka utworzenia rządu centro-lewicowego nie udała się.

9 V. Nieudana misja Wł. Grabskiego.

9 V. Poseł Witos tworzy rząd.

10 V. Prezydent zatwierdził rząd Witosa.

11 V. Demonstracje zwolenników marsz. Piłsudskiego w Warszawie.

12 V. Zamach stanu w Stolicy. Marsz. Piłsudski wkroczył na czele wojska do Warszawy. Początek walk koło mostów i w śródmieściu. Odezwa Prezydenta Rzplitej.

13 V. Samobójczy zamach gen. Sosnkowskiego. — Walki w Warszawie trwają ze zmiennym szczęściem.

14 V. Odezwa Rządu Witosa. — Walki w Warszawie trwają. Bohaterstwo szkół podchorążych.

15 V. Zwycięstwo wojsk marsz. Piłsudskiego. Piłsudski nie przyjmuje dyktatury. Utworzenie rządu Bartla. Marszałek Rataj sprawuje władzę Prezydenta Rzplitej.

16 V. Zaprzysiężenie rządu.

17 V. Poznań domaga się zwolnienia Zgromadzenia Narod. poza Warszawą.

18 V. PPS. za oddaniem zwierzchniej władzy marsz. Piłsudskiemu.

24 V. Rząd wypracowuje ustawę o pełnomocnictwach prezydenta Rzplitej.

25 V. Mowa marsz. Piłsudskiego o kwalifikacjach przyszłego prezydenta.

26 V. Wyrok Trybunału haskiego w sprawie Chorzowa.

27 V. Niezdecydowanie marsz. Piłsudskiego wobec wysuwania jego kandydatury na prezydenta.

28 V. Ks. dr. biskup Hlond — arcybiskupem gnieźnieńskim.

31 V. Zgromadzenie Nar. wybrało prezydentem marsz. Piłsudskiego, który wyboru nie przyjął. Za Piłsudskim padło 292, za Bnińskim 197 gł.

1 VI. Inż. Mościcki wybrany prezydentem Rzplitej.

4 VI. Prezydent Mościcki objął władzę. Oredzie do narodu. Dymisja gabinetu.

5 VI. Bartel tworzy nowy rząd.

6 VI. Rozdźwięki w PPS. za i przeciw marszałk. Piłsudskiemu.

8 VI. Nowy rząd Bartla utworzony.

19 VI. Ks. biskup dr. Hlond mianowany arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim.

21 VI. Herbatka u premiera Bartla.

24 VI. Ks. Lisiecki biskupem śląskim.

25 VI. Sejm przyjął prowizorium.

25 VI. Rataj wybrany ponownie marszałkiem sejmu.

26 VI. Min. handlu grozi podwyżką taryf kolejowych na przewóz węgla.

26 VI. Rehabilitacja śp. Lindęgo.

26 VI. Zakłady Giesche w rękach Harri-mana.

28 VI. Liga Nar. interesuje się siecią dróg wodnych w Polsce. Przybywa do Warszawy specjalna komisja.

30 VI. Rząd berliński wystosował notę do Warszawy w sprawie Chorzowa.

1 VII. Banki państwowe przyjmują wkłady w dolarach na termin 3—6 miesięcy. — Senat przyjął bez zmian prowizorium i załatwił sprawę obniżenia opłat paszportowych. Nowe konsorcjum francuskie.

3 VII. Prof. Kemmerer przybył do Warszawy.

6 VII. Zniżka stopy procentowej z 12 proc. na 10 proc.

6 VII. Sejm uchwalił w pierwszym czytaniu rządowy projekt zmiany konstytucji.

22 VII. Sejm przyjął w trzecim czytaniu ustawę o zmianie konstytucji. — Korzystny dla Polski wyrok Trybunału Roziemczego w sprawie katastrofy Starogardzkiej.

31 VII. Uchwaly Senatu, dające do zrównania praw Senatu z prawami Sejmu. — Pierwszy dekret rządowy o organizacji najwyższych władz wojskowych.

1 VIII. Zgon Jana Kasprowicza w Zakopanem.

2 VIII. W ciągu lipca eksportowała Polska 750.000 ton węgla. — Spór między Sejmem i Senatem na tle rewizji dekretów prezydenta.

3 VIII. Zwyczaj złotego na giełdach zagranicznych.

4 VIII. Pogrzeb śp. Jana Kasprowicza w Zakopanem. — Prezydent Mościcki podpisał ustawę o zmianie konstytucji i dekretych.

5 VIII. Piłsudski obejmuje stanowisko generalnego inspektora armii.

10 VIII. Przywrócenie wolnego obrotu walutami obcymi wewnątrz kraju.

12 VIII. Podrożenie taryfy pocztowej w Polsce.

20 VIII. Polska nawiązuje z Litwą rokowania gospodarczo-polityczne. —

26 VIII. Dymisja wojewody śląskiego Piłsudskiego.

27 VIII. Porucznik Orliński rozpoczął lot do Tokio.

28 VIII. Ogólno-katolicki zjazd w Warszawie. Uroczystość przywiezienia do stolicy relikwii św. Stanisława Kostki.

30 VIII. Nominacja p. Grażyńskiego na wojewodę śląskiego.

4 IX. Rada Ligi Narodów przyjęła Niemcy na członka stałego Rady.

6 IX. Porucznik Orliński wylądował w Japonii.

8 IX. Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło Niemcy jednomyślnie do Rady.

16 IX. Polska otrzymała w Radzie Ligi Narodów miejsce na okres trzyletni z prawem powtórnej wybieralności. — W sierpniu wywieziono z Polski 2.130.000 ton węgla.

20 IX. Klub Ch. D. zgłosił votum nieufności dla min. Młodzianowskiego i Sujkowickiego.

24 IX. Rząd prof. Bartla podał się do dymisji.

25 IX. Kap. Orliński powrócił do Warszawy.

27 IX. Obaleni ministrowie znów w nowym rządzie p. Bartla! — Senat ograniczył budżet.

30 IX. Sejm spowodował upadek rządu prof. Bartla. Pan prezydent przyjął dymisję.

30 IX. Bestjański napad na posła Zdziechowskiego.

1 X. Marszałek Piłsudski tworzy nowy rząd.

2 X. Nominacja gabinetu. — Oficerowie urozadzili demonstracyjny pochód w Warszawie. Poseł Moraczewski wstąpił do rządu bez zgody PPS.

5 X. Zaleski ministrem spraw zagranicznych.

10 X. Uroczysty ingres ks. prymasa dra Hlonda w Gnieźnie.

23 X. Nota rządu polskiego do Sowietów w sprawie Wileńszczyzny.

24 X. Konsekracja ks. biskupa śląskiego Lisieckiego w Poznaniu.

26 X. Tworzenie się stronnictwa konserwatywnego w związku ze zjazdem w Nieświeżu.

28 X. Min. Przemysłu i Handlu zakupiło 5 okretów handlowych.

29 X. Konflikt Sejmu z rządem na temat: „Siedzieć, czy stać?”

30 X. Posiedzenie Sejmu nie odbyło się, z powodu zatargu o ceremoniał.

6 XI. Obrady siódmego zjazdu katolickiego w Poznaniu.

7 XI. Represyjny dekret w sprawie ustawy, kneblującej swobodę prasy.

8 XI. Rokowania z Niemcami utknęły na martwym punkcie.

10 X. Ostry protest dziennikarzy stolicy przeciw naruszeniu wolności prasy.

13 XI. Prezydent Rzeczypospolitej dokonał uroczystego otwarcia sesji Sejmu na Zamku. PPS. przeszła do opozycji wobec rządu.

15 XI. Komisja prawnicza Sejmu uchwaliła jednogłośnie wniosek, w sprawie uchylecia dekretu prasowego.

22 XI. Pierwszy wypadek nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych Polski z Litwą.

24 XI. Ordynacja gminna w Komisji Administracyjnej Sejmu. — Jednomyślna uchwała Komisji Konstytucyjnej Sejmu stwierdza, że Sejm może uchylć dekret prasowy.

27 XI. Dekret prasowy został wniesiony do Sejmu.

30 XI. Zjazd księży biskupów rozpoczął swe obrady w Warszawie. — Uwolnienie więźniów politycznych z więzienia gliwickiego.

4 XII. W Poznaniu ukonstytuował się obóz „Wielkiej Polski”. — Rząd projektuje likwidację szeregu banków. — Rząd Rzeszy odpowiedział na protestacyjną notę Polski, w sprawie deklaracji stronnictw niemieckich o wyborach górnośląskich.

5 XII. Organizacja wielkiej rdy obco- „Wielkiej Polski”.

10 XII. Sejm uchylił jednomyślnie dekret prasowy.

15 XII. Sejm uchwalił prowizorium budżetowe.

17 XII. Zamach stanu w Kownie.

18 XII. Senat przyjął prowizorium budżetowe.

21 XII. Komunikat kancelarii prymasowskiej o stanowisku episkopatu polskiego wobec rządu.

22 XII. Dr. Lukaschek, członek Komisji Mieszanej szefem wywiadu niemieckiego.

27 XII. Projekt nowego dekretu prasowego.

28 XII. Dwie wielkie pożyczki inwestycyjne dla Polski.

Dziś w nocy o godz. 12-ej podobano się Panu Bogu zabrać do grona swych aniołków naszego najdroższego synka i braciszka

LEOSIA

w 5-ym roku życia, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku po-
grazeń

Walenty Madajewski z żoną i synkiem.

Katowice, dnia 30. grudnia 1927 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 7⁴⁵ z domu żałoby przy ulicy
Warszawskiej 58.

Zjazd Izby Rzemieślniczych w Poznaniu.

UCHWALENIE DONIOSŁYCH REZOLUCYJ.

Wczoraj powrócił z Poznania p. poseł Sobota, który godnie reprezentował śląską Izbę Rzemieślniczą na zjeździe Izby Rzemieślniczych w Poznaniu z całej Polski. Na zjeździe tym, któremu przewodniczył p. Kosobudzki z Krakowa, uchwalono następującą rezolucję:

Zjazd Prezesów i Syndyków Izby Rzemieślniczych — uchwala na swem posiedzeniu dnia 29 grudnia 1926 r. w Poznaniu prosić Pana Ministra Przemysłu i Handlu o niedopuszczenie do tego, aby Państwowe Szkoły Rzemieślnicze miały prawo egzaminowania na czeladników i na mistrzów. Zjazd uważa to za wyrządzenie wielkiej krzywdy rzemiosłu, a z drugiej strony widzi w takim załatwieniu sprawy naruszenie dotychczas obowiązującej ustawy proceduralnej, która nie przewiduje, aby jakiegokolwiek szkoły mogły odbierać

egzaminy czeladnicze, a przede wszystkim mistrzowskie. — Mając dobro rzemiosła na oku, wyraża swoim jednomyślnym stanowiskiem opinię wszystkich zainteresowanych rzemieślników, którzy z praktyki wiedzą, że szkoła nie daje należytego doświadczenia życiowego, i że nauka szkolna nie zastąpi praktyki nabytej u mistrza w warsztacie. Natomiast zwraca się do Pana Ministra Oświaty o przeznaczenie funduszy na nagrody dla tych rzemieślników, którzy wzorowo i z odznaczeniem kształcą uczniów, a których przedstawia co-rocennie poszczególne Izby Rzemieślnicze.

Zjazd uważa przygotowanie szkolne za słuszne, a więcej dokształcanie teoretyczne w czasie terminu przez szkołę — a jako najpotrzebniejsze dokształcenie czeladników i mistrzów.

—:—

Program radiowy

na dzień 1 stycznia 1927.

Warszawa 400 m. 20,30 Koncert solistów. 22—23,30 Jazz-band.

Berlin 484 m i 566 m. 20,30 Koncert.

Wrocław 322,6 m i Gliwice 250 m. 19,45 Koncert wojskowy. 22,15—24 g. Berlińska muzyka do tańca.

Budapeszt 555,6 m. 19 g. Przeniesienia z gmachu Opery, w dalszym ciągu muzyka cygańska.

Frankfurt 428,6 m. 21,15—22,15 Uroczystość noworoczna w słowie i muzyce.

Lipsk 357,1 m i Dreźnie 294 m. 20,15 Wesoły wieczór. 22,15—24 g. Muzyka do tańca.

Norag 394,7 m. 20 g. Koncert noworoczny.

Praga 348,9 m. 20 g. Koncert.

Stockholm 454,5 m. 20 g. Rewia noworoczna.

Zurych 492 m. 20 g. Koncert orkiestry.

Wiedeń 517,2 m. 19 g. Koncert symfoniczny, w dalszym ciągu Jazz-band z hotelu „Bristol”.

Żadajcie naszego „Poradnika dla radioamatorów i katalogu” zawierającego 130 stron druku i 200 ilustracji, który wysłał po otrzymaniu 3 złotych, lub za zaliczką zł 3,80.

„Radioświat” Kraków, Grodzka 32. Nowy cennik bezpłatnie.

Radiosłuchacze!

Wszystkim, którzy używają w swoich odbiornikach, jako źródła zasilania suchych elementów, a szczególnie mieszkańcom miast prowincjonalnych, nie mającym możliwości regularnego ładowania swoich akumulatorów, polecamy 1- i 3-voltowe lampki katodowe PHILIPS MINIWATT.

Żadajcie szczegółowych prospektów od Waszych dostawców, a znajdziecie w nich dokładne wskazówki, jak wybrać najbardziej odpowiednie lampki dla swojego aparatu.

Ze stowarzyszeń.

* Baczność Powstańcy Powiatu Strzeleckiego.

Walne zebranie odbędzie się dnia 3 stycznia 1927 r. w lokalu „Strzecha Górnicza” przy ul. Andrzeja. O przybycie wszystkich członków uprasza — Zarząd.

* Noworoczna zabawa taneczna

na sali „Bellevue”, dawn. „Tivoli” na którą uprzejmie szanow. publiczność zapraszamy. Początek o godz. 6-tej wiecz. Podczas zabawy różne niespodzianki. — Zarząd.



Przedstawiciel „KOSMOS” Król, Huta, ulica Gimnazjalna 5.



Zawody sportowe.

Przegląd pracy komitetów W.F. P.W. w Województwie Śląskiem za rok 1926.

Nie wszyscy orientują się w organizacji, jak i w pracach, dokonanych na terenie Śląska przez różne istniejące, lub mające istnieć Komitety W. F. i P. W. W przegladzie naszym staramy się zestawiać działalność dotychczasową, by nowi pracownicy na tem polu pracy poznali w przybliżeniu dotychczasowy stan rzeczy, a wszyscy zainteresowani zorientowali się w dotychczasowym labiryncie różnych komitetów.

Praca Komitetów W. F. i P. W. na terenie Śląska oparta jest przeważnie na pracy kadr Instruktorskich, przeznaczonych przez władze wojskowe do szkolenia członków organizacji przysposobienia wojskowego. Prawie wszystkie Komitety, nie orientują się co do właściwego zadania t. j. nie troszczą się o szkolenie wszystkich obywateli polskich, zamieszkałych na danym terenie, lecz tylko wykonują to, co im dowódca kadry Instruktorskiej wskazuje.

O ile więc praca dowódcy K. I. dyktowana z góry, miała swój nakreślony cel, o tyle większość Komitetów nie wiedziała, co czynić i przeważnie była instytucją podporządkowaną Dowódczemu K. I. To mieszanie pracy K. I. z zadaniem Komitetów W. F. i P. W. wprowadziło na Śląsku także zagmatwanie spraw, że dziś rzadko kto wie, jaka jest różnica między Kadra Instruktorską, a Komitetem W. F. i P. W.

KADRY INSTRUKTORSKIE NA TERENIE WOJ. ŚLĄSKIEGO.

Już w roku 1925 władze wojskowe na Śląsku miały swój specjalny Inspektorat Wychowania fizycznego i Przysposobienia wojskowego, na którego czele stał pułkownik Laudanski. Inspektorat ten był przy sztabie 23 dywizji w Katowicach i od tego czasu podlegały wszystkie Kadry Instruktorskie, nie na terenie województwa, lecz na terenie 23 dyw. piech.

Takie Kadry Instruktorskie działały i działają na następujących terenach: 1) miasto i powiat Katowice — kpt. Buczek; 2) powiat Świętochłowicki — kpt. Rzepecki; 3) powiat Tarnogórski — kpt. Mroczkowski; 4) część powiatu Pszczyńskiego i część powiatu Rybnickiego z siedzibą w Żorach — por. Gawrych; 5) część powiatu Rybnickiego. Nadto podlegają dowództwu 23 dyw. Kadry Instruktorskie w Sosnowcu, Będzinie, Chrzanowie i Oświęcimie.

Śląsk Cieszyński, do którego należą powiaty Cieszyński, Bielski — miasto i Bielsko — wieś podlegają innej dywizji (podhalańskiej), która stacjonuje w Bielsku i rozszerza swoją działalność na teren Małopolski.

Również powiat Lubliński w woj. Śląskiem, nie podlega dyw. 23 (górnosłaskiej), bo Kadra Instruktorska w Lublinie, podlega dyw. stacjonującej w Częstochowie.

Na terenie Śląska do przysposobienia wojskowego należały następujące organizacje:

1) Zw. „Sokolów”; 2) Zw. Strzelców; 3) Zw. Powstańców Śląskich; 4) Zw. Harcerzy i 5) Zw. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Nadto instr. którzy Kadr Instruktorskich szkolili członków „Hufców szkolnych”, które władze szkolne zorganizowały przy wszystkich prawie średnich szkołach na Śląsku.

Inne organizacje półwojskowe, jak n. p. Zw. Hallerczyków, Zw. Powstańców i Wojaków, Zw. Podoficerów rez., Zw. Legionistów, oraz różne kluby sportowe, mimo starań w M. S. W. nie zostały przyjęte dotąd i nie mogły korzystać z pomocy wojskowej.

Każda K. I. na Śląsku ma do 6 podoficerów — instruktorów, z których jednak nie wszyscy posiadają wystarczające kwalifikacje — instruktora w. f. i p. w. Materiał biorących udział w ćwiczeniach członków p. w. stoi na wysokim poziomie i niejednokrotnie zdarzały się wypadki, że uczniowie mogą pouczyć instruktora. Najczęściej ma to miejsce przy szkoleniu „Hufców Szkolnych”. Pod względem ćwiczeń sportowych i gimnastycznych wogóle żaden z podoficerów nie może spełniać funkcji jako instruktor, bo takie wykształcenie otrzymują członkowie organizacji p. w. w różnych organizacjach sportowych, których na Śląsku nie można się nawet doliczyć.

RADA W. F. i P. W. NA WOJ. ŚLĄSKIE.

Rada W. F. i P. W. na woj. Śląskie zorganizowana została w dniu 26 marca 1926 r. Oczekiwano od niej wiele, bo od dość długiego czasu istniały rady sportowe, które odczuwały gwałtowną potrzebę otrzymywania zgóry dyrektyw do pracy. Każdy Komitet sam sobie nakreślił plan działania, a nie zawsze plany poszczególnych powiatów w woj. Śląskiem z sobą się nakrywały. Niestety, nadzieje pokładane w Radzie W. F. i P. W. na woj. Śląskie spełzły na niczym! Poza konstytucyjnym zebraniem — Rada woj. Śląskiego więcej się nie brała! Wyłonione na zebraniu komisje „Sportowa” i „Przysposobienia Wojskowego” zeszły się w ciągu roku raz jeden, nie rozpoczęły jednak pracy, która by skoncentrowała prace w powiatach i tam, gdzie praca zasnęła, dały inicjatywę do dalszej roboty.

Miarodajne czynnik w woj. Radzie W. F. i P. W. tłumaczyła swą bezczynność tem, że z Naczelnej Rady W. F. i P. W. w Warszawie, również nie otrzymali w ciągu całego roku żadnej dyrektywy.

Jak już wspominaliśmy, prace w. f. i p. w. w miejsce Rady woj. Śląskiego wykonywało wojsko, t. j. dowództwo 23 dyw. Praca ta spoczywała na barkach pułk. Laudanskiego i kpt. Smoluchy. Sami jednak nie mogli pozostawić w. f. i p. w. na takim poziomie, jakby należało to uczynić na Śląsku.

KOMITET W. F. i P. W. NA POWIAT KATOWICE — WIEŚ.

Przed dwoma zaledwie tygodniami donosiliśmy o organizowaniu się specjalnego Komitetu W. F. i P. W. na powiat Katowice — wieś. Nie była to jednak organizacja nowa, bo za danem zebraniu zmieniono tylko nazwę. Komitet prawie w tym samym składzie istniał pod nazwą „Komitet W. F. i P. W. na miasto i pow. Katowice”. Nawet skład Komitetu nie uległ większej zmianie. Komitet rozdzielił się na dwa obozy, celem intensywniejszej pracy.

Praca dawnego Komitetu należała do bardzo owocnych. Komitet opiekował się wszystkimi obywatelami polskimi, zamieszkałymi na danym terenie. Do współpracy dla dobra Ojczyzny przyciągnęło również te organizacje, które nie mogły korzystać z pomocy wojska.

Otwarcie sezonu Komitet zapoczątkował uroczystą Akademią w teatrze Polskim w Katowicach, gdzie demonstrowano wszystkie gałęzie sportu (boks, zapasnictwo, szermierka itd.). Akademią poprzedzona referatem o w. f. i p. w. dr. Farnika, wywołała na całym społeczeństwie głębokie wrażenie.

W dniu 3 maja Komitet przeprowadził prawie we wszystkich gminach powiatu „Igrzyska Ludowe”, w których, mimo niepogody, brało udział przeszło tysiąc uczestników.

W maju i czerwcu Komitet przeprowadził kurs Instruktorów, który ukończyło 28 kandydatów. Kurs obejmował 15 lekcji lekkiej atletyki, 15 lekcji gimnastyki i 15 lekcji gier ruchowych.

W lipcu zorganizowano we wszystkich gminach lokalne Komitety W. F. i P. W., w których skład weszli przedstawiciele organizacji sportowych, półwojskowych, nauczycielstwa i władz komunalnych.

W sierpniu przeprowadzono we wszystkich gminach święta w. f. i p. w., w których wzięło udział łącznie przeszło 4000 uczestników. Najlepszych zawodników wysłano na zawody sportowe, urządzone z okazji święta Komitetu Powiatowego Zanoatowano, że przeciętne wyniki znacznie się polepszyły w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Komitet W. F. i P. W. na powiat Katowice — wieś ma swój sekretariat w gmachu Starostwa pok. 41.

KOMITET W. F. i P. W. NA MIASTO KATOWICE.

Jak już podaliśmy, zorganizowane dopiero przed kilku tygodniami. Praca w. f. i p. w. na terenie miasta była cokolwiek zaniedbana. Tylko w dzielnicy Załęże, gdzie zorganizował się specjalny komitet lokalny, odbyły się popisy. W innych dzielnicach, jak i centr. miasta, ruch w. f. i p. w. był bardzo słaby.

Wyniki zawodów.

ZJEDNOCZENI PRZYJACIELE SPORTU
KRÓL HUTA — „WAWEL” WIREK.

6.4 (3:3)

Powyższy match odbył się w drugie święto na boisku w Wirku. Drużyna gości wystąpiła w komplecie, miejscowa zaś bez Morawca I. Długi czas gospodarze grali w dziesiątkę, byli jednak zawsze stroną atakującą i prowadzili w stosunku 3:1. Do przerwy drużyna gości wyrównała. W drugiej połowie miejscowi nie mieli szczęścia, goście zdobyli dalsze trzy bramki, gospodarze tylko jedną, nie wyzyskując nawet karnych, strzelonych wprost w ręce bramkarza.

Z drużyny K. S. Wawel na wyróżnienie zasługuje z pomocy Knedlich i Wernere i z obrony Sławik. Zawody prowadził p. Szarf z Chropaczowa niezadawalniająco.

W niedzielę, dnia 2 stycznia drużyna K. S. Wawel zmierzy się na własnym boisku z dobrą drużyną K. S. Zgoda z Nowego Bytomia.

—oOo—

W roku 1927 trzeba będzie na nowo zorganizować prace na terenie miasta.

KOMITET W. F. i P. W. NA POWIAT ŚWIĘTOCHŁOWICE.

W porównaniu z rokiem 1925 praca w. f. i p. w. w powiecie Świętochłowickim mocno podupadła. Komitet, oczekując cały rok dyrektyw zgóry, nie schodził się ani razu. Jedyną jego akcją, to przeprowadzenie święta w. f. i p. w. oraz wysłanie 2 kandydatów na kurs do Centralnej Szkoły wojsk. Gimn. i Sport. w Poznaniu.

Natomiast gminy pow. Świętochłowickiego widząc, że w sąsiednim powiecie katowickim istnieją komitety lokalne, również przystąpiły do zorganizowania takowych i tak powstały Komitety W. F. i P. W. w Brzozowicach, Kamieniu, Dąbrówce Wielkiej, Szarleju, Piekarach Wielkich, Brzezinach i Lipinach. Działalność tych Komitetów nie jest jeszcze tak intensywną jak w powiecie Katowickim, bo dotąd odczuwano brak dyrektyw zgóry.

I w powiecie Świętochłowickim sprawa w. f. i p. w. obejmuje wszystkie organizacje sportowe i półwojskowe, chociaż rok 1926 był próbą pewnych organizacji do wyeliminowania z pod opieki Komitetu tych stowarzyszeń, które do p. w. nie należą.

KOMITET W. F. i P. W. NA POWIAT TARNOGÓRSKI

nie był czynny tak samo, jak pow. Świętochłowicki w latach ubiegłych. Sprawa w. f. i p. w. robiona była w roku 1926 pod pewnego rodzaju przymusem, wywołanym częściowo przez dowódcę K. I., częściowo zaś przez przeprowadzenie obowiązkowych rozgrywek o różne nagrody wędrownie, ufundowane przez Komitet w latach ubiegłych.

Nowej pracy w roku 1926 nie było.

Sprawa opieki Komitetu nad organizacjami, nie przynależnymi do p. w. jest tylko w części analogiczna do stanu rzeczy w wymienionych wyżej powiatach. Nie wszystkie stowarzyszenia sportowe i półwojskowe są w Komitecie reprezentowane i do imprez, organizowanych przez Komitet dopuszczane.

POWIATY: LUBLINIEC, RYBNIK I PSZCZYNA.

W powiatach tych, jako powiatach rolniczych, wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe stoi na bardzo niskim poziomie.

W pow. Lublińskim istnieje wprawdzie Komitet, który jednak stara się tylko o harmonijne towarzyskie życie członków organizacji p. w., nie wie jednak, że powinien zająć się szkoleniem młodzieży. Komitet przeprowadził różne wieczornice i zabawy.

W pow. rybnickim istnieje jeden Komitet w Rybniku, drugi w Żorach. Praca jak w powiecie rybnickim, tylko dzięki większemu zrozumieniu ze strony władz komunalnych jest w poszczególnych gminach przeprowadzana przez Kadry Instruktorskie ćwiczenia i kursa, były owocniejsze.

Specjalnie ruchliwym był dowódca K. I. w Żorach, który w kilku gminach przeprowadził przy pomocy naczelników gmin nietylko ćwiczenia, ale i kursa wojskowe.

W pow. Pszczyńskim istnieje Komitet w Pszczynie i Mikołowie. Ostatni podporządkował się dowódcy K. I. w Żorach.

Praca w. f. i p. w. pchna jest naprzód jedynie tylko przez wojsko, które działa w wytkniętych ramach Organizacji nie przynależnej do p. w., które oczywiście stanowią znakomity materiał, chodzą luzem. W. f. i p. w. w danych powiatach opiera się na Zw. Powstańców Śląskich, co wywołuje pewne zgrzyty, bo Zw. Powstańców uważa się specjalnie uprzywilejowany.

ŚLĄSK CIESZYŃSKI.

Na Śląsku Cieszyńskim przedstawia się ruch p. w., w. f. i z pomiędzy wszystkich terenów woj. Śląskiego najmniej. O ile w innych powiatach mimo braku pracy społeczeństwa jest jednak duży wysiłek władz wojskowych to na terenie Śląska Cieszyńskiego, brak nawet pracy wojska.

W ciągu ubiegłego roku nie zanoatowano żadnych większych imprez w. f. i p. w., brak nawet świąt, które w wszystkich powiatach z rozkazu DOK. miały być przeprowadzone.

CZEKOLADA

W TABLICZKACH

Mieczna
migdałowa
orzechowa

Deserowa
Śmietankowa
Gorąca „Lux”

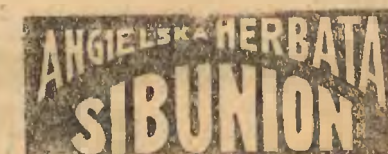
i inne



Oto ulubione gatunki z najsłodszych surowców, produkowane w najdoskonalszy sposób i dlatego zawsze

u szczytu powódzenia!

Do nabycia wszędzie. 1300



Wiadomości sportowe.

„KOLEJOWY K. S.” KATOWICE

podaje swoim członkom i sympatom do wiadomości, że w Nowy Rok urządza zabawę zimową na sali p. Noglika w Parku Kościuszk. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

„K. S. SILESIA” ŁAGIEWNIKI

poszukuje dla swych drużyn piłkarskich tak seniorów jak juniorów odpowiednich przeciwników. Zgłoszenia kierować pod adresem: p. Wiktora Kalecioka w Łagiewnikach, ul. Szkolna 21.

„K. S. DIANA” KATOWICE

nadesłał sprostowanie odnośnie do zawodów z drużyną „07” Sienianowice. „Diana” twierdzi, że tak w dniu 20 grudnia, jak i w dniu 26 grudnia do zawodów z drużyną „07” drużyny nie mogła stawić, bo w ostatniej chwili gracie z powodu choroby udział swój odmówiła.

„K. S. 06” MYSŁOWICE

czuje się dotknięty naszym artykułem „Polityka a sport” i zaprzecza, jakoby klub zajmował się polityką. Ze względu na to, że artykuł nasz nie stawiał żadnych podobnych zarzutów wyjaśniamy, że zarzucaliśmy uprawianie polityki przez redaktora gazety „Kattowitzer Zeitung”, który przypadkowo nie tylko jest członkiem, ale zajmuje w „K. S. 06” kierownicze stanowisko. Do sprawy walki bokserkiej Konarzewskiego z Woczką powrócimy po rozpatrzeniu jej przez Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego. O ile nam wiadomo, Zarząd Bokserski Województwa Śląskiego podał przez prezesa p. Wieczorka do publicznej wiadomości, że sekcja bokserska „K. S. 06” zostaje zawieszona, a dwóch członków z „K. S. 06”, zasiadających w Zarządzie Związku Bokserskiego Województwa Śląskiego zmuszono do złożenia swoich mandatów.

„07” Sienianowice — „Pogoń” Katowice

Powyższy mecz footballowy odbędzie się w niedzielę dnia 2 stycznia na boisku K. S. 07 w Bytkowie. Ze względu na równy poziom gry obu drużyn walka zapowiada się bardzo ciekawie.

Klub szachistów „Morphy” Król. Huta

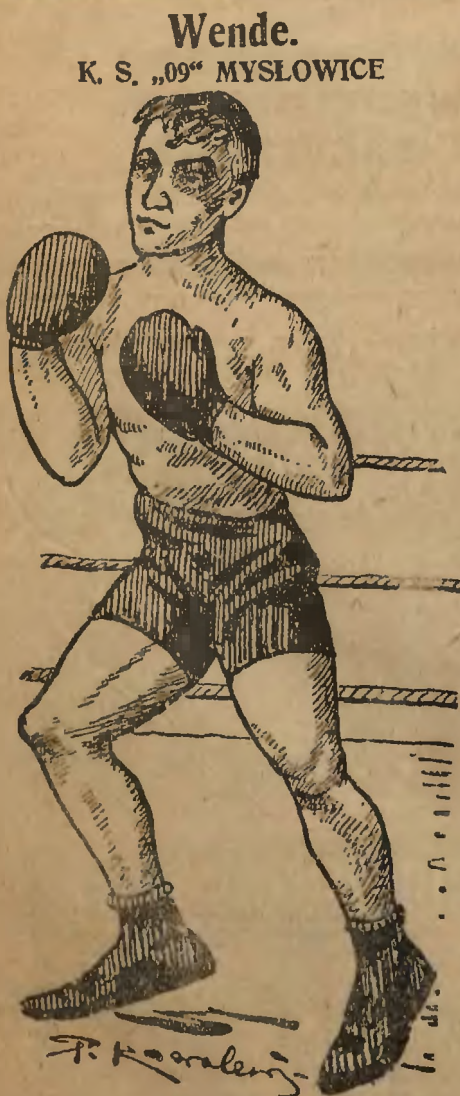
W niedzielę dnia 2 bm. w lokalu „Pod Florą” przy ul. 3 Maja, przed południem o godz. 10.30 odbędzie się zebranie klubu, na którym załatwiona zostanie sprawa turnieju o mistrzostwo klubowe.

Pander.

Z K. S. RYBNIK 20



Jeden z najstarszych organizatorów z K. S. Rybnik 20.



Mistrz Polski w wadze lekkiej i półśredniej w roku 1925. Najlepszy bokser Polski i jedyny reprezentant Polski w zawodach o mistrzostwo Europy 1925 r. w Sztokholmie.

Nieporządki w autobusach na linii Tarnowskie Góry -- Katowice.

SKARGI NASZYCH CZYTELNIKÓW.

W autobusach kursujących na linii Tarnowskie Góry — Katowice panują nieporządki od czasu ich uruchomienia.

Np. wewnątrz autobusów znajdują się napisy „nie palić” i to w obu językach (pol. i niem.) nikt się jednak do tego przepisu nie stosuje, i autobus wewnątrz robi wrażenie jakiegoś nory-palarni. Nie można się jednak dziwić podróżującym pasażerom, jeśli nawet obsługa auta nie przestrzega tych napisów. Konduktora autobusu nie widuje się wogóle inaczej, jak z papierosem w ustach. Ponieważ nie tylko papierosy ludzie palą, ale chętnie także cygara, czlowiek niepalący a zwłaszcza kobiety są narażone, jeżeli już nie na gorące następstwa, to przynajmniej na dokuczliwy ból głowy. Nie życzymy komukolwiek na próbę przejechać się z godzinę w takiej „wędzarni” to z pewnością by nas przeklął.

W autobusach niejednokrotnie jest za dużo pasażerów, a ponieważ jest on dla

„niepalących”, nie posiada popielniczek i palacze duszą papierosy, cygara w palcach, lub rzucają niedopałki w kurtuazji (niechęcy) drugim na kolana. Autobus dość często po załadunku gości-pasażerów na Rynku w Katowicach, zajeżdża z tryumfem pod stację benzynową i tutaj dopiero zaczyna się karnie benzyna, wiadrami. Ponieważ „buzia” jego znajduje się wewnątrz wozu, więc wnoszą benzynę we wiadrach „bóg” pasażerów pan szofer i przy wlewaniu uprzejmie rozbrzyguje ją na wsze strony. W takiej sytuacji nie trudno komuś z pasażerów, znowu rzucić niechący ogarek papierosa na ziemię zalaną benzyną, a wtedy łatwo, też niechcący, można w przyspieszonym tempie dostać się do nieba. Sytuacja wdzięczna dla samobójców, ale przykra dla ludzi cieszących się życiem. Dodać należy, że benzyna jest doskonałym środkiem do czyszczenia ubrań, ale w zapachu nie miła do wachania.

Pozatem cierpią jeszcze autobusy na chroniczną chorobę niepunktualności i przerw w ruchu. Co do niepunktualności to wynika ona z tego. Przykład. Wyjeżdżamy z Katowic i zamiast dajmy na to zatrzymać się na ustanowionych przystankach 10 razy, stajemy 15 do dwudziestu. Ale dlaczego? ponieważ pan szofer zbiera po drodze tych, którym nie chce się czekać na przystankach i wsiedają gdzie popadnie.

To wszystko, to krewni pana szofera, nie po mieczu lub kądzieli jakby kto przypuszczał, ale po piwie.

To piwo i w drugim wypadku też jest czynnikiem zamętu (to też udowodnimy przykładem). Godzina 16-ta, Rynek, Katowice, autobus „nabity” według rozkładu jazdy powinien już ruszać. Mija 5, 10 minut, czterech zrozpaczonych pasażerów stoi przy trąbie samochodu i na zmianę ją tłamszą... ochrypliły ryk... ludzie spłoszeni z rynku uciekają... Ten sygnał ma być wezwaniem dla szofera.

Po kilku minutach z cukierni wychodzą powoli, panowie szofer i bileter. Siadamy i jedziemy. Ta cukiernia opóźniła odjazd, ale za to potem z fantazją auto podskakuje na kamieniach.

Często zdarzają się przerwy w ruchu. Ludzie czekają po cztery godziny na autobus, który tam gdzieś stoi sobie spokojnie... w rowie... Nie zawsze jest pogoda i ciepło, więc czasem marzną lub mokną na deszczu. A możnaby przecież zawiadomić telefonicznie po przystankach, że „maszyna” nie idzie.

Te wszystkie nieporządki można przy odrobinie dobrej woli łatwo usunąć. Można zaprowadzić, na wzór istniejących w tramwajach, kontrolerów itp. Zresztą przypuszczamy, że zainteresowane towarzystwo zechce umożliwić podróż pasażerom na linii Tarn Góry—Katowice i wyda w sprawie powyższej odpowiednie zarządzenia. (a. o.)

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Hajdukach Wiel.

urządza w Nowy rok zabawę, która odbędzie się na sali „Domu Związkowego”. Początek o godzinie 6 wieczorem. Członkowie „Sokoła” wykonają ćwiczenia gimnastyczne. Nadto odegrane zostaną dwie sztuki „Szpital warjatów” i „Wujaszek Alfons”. (ch.)

LOMBARD

źródło zdobycia w razie nagłej potrzeby na dogodnych warunkach gotówki pod zastaw złota, srebra i biżuterji.

Jedyna ochrona przed wyzyskiem i możność ocalenia częstokroć drogich pamiątek.

Śląski Zakład Zastawniczy

T. Gawlikowski i Ska. Katowice, ul. Dworcowa nr. 9.

Śląski Związek Kredytowy Katowice, Dworcowa 9

złatwia wszelkie czynności bankowe
— jak kupno i sprzedaż akcji i papierów
wartościowych oraz walut zagranicznych.

Kolektura Loterii Państwowej.

Idealna Pasta
Do Zębów

rem

Perłowy

JAN IHNATOWICZ, LWOW

TROCADERO

Telefon Nr. 553.

Nasza niebywała atrakcja styczniowa!!

Mieczysław Mirski

Ulubiony komik polski.

Calligari i Marietta

Niebywale
tańce ekscentryczne.

Prof. Bruzses Duo

Grotesk nowości taneczne
i dalszych 5 atrakcji.

2 orkiestra 2

Wstęp wolny! Bez przymusu picia wina!

Nadzwyczaj solidnie! Najniższe ceny!

W niedziele i piątki 11:00 o'clock.

Meble klubowe

skórzane i gobelinowe
w wszystkich gatunkach.

Meble wyscielane i dekoracje

Reparacje mebli wyscielanych

Przystępne ceny — Na raty

Höppe i Thie

mistrz tapicersey i dekoracyjn
Katowice, Kosciuszki 12



Meble klubowe

— leżanki, materace itd. —
wykonuje po cenach bardzo przystępnych za gotówkę na raty

Tadeusz Wilczkiewicz

Katowice, Wojewodzka 29.
Wejście z boku.

Baczność!

Baczność!

Amerykański Zakład Prasowniczy

„MOMENT”

ul. Stawowa 16. Telefon 1546.

najniższe ceny.
Wszelka garderoba męska
i damska może być w przeciągu
15 minut

**wyprasowana
wyparowana
i odkurzona.**

Reparacje wykonuje się na miejscu.
— Na życzenie odbieramy i odnosimy do domu —

MAGAZYN BŁAWATNY

T. Wojciechowski & S.

Skład sukna

Skład sukna

Katowice, ul. S. Jana 10

MATERIAŁY

PLÓTNA NA

MĘSKIE I DAMSKIE. POŚCIELI BIELIZNE

UWAGA! P.P. URZĘDNIKON PAŃSTWA I KOMUN.

10% RABATU.

Elektropol

Katowice, ul. 3-go Maja 19

Telefon 1939.

Jan Niederlinski.

Wytwórnia eleganckich
świeczników z drzewa
przybranych jedwabiem
według własnych
i nadesłanych z pośród
Szan. klienteli projektów

Elektryczne aparaty do
opalania i gotowania.

Aparaty radiowe, własnej
i zagranicznej fabrykacji

Części za rasowe

Stacja ładowania akku-
mulatorów, budowa
anten. Wszelkie naprawy
w ten zakres wchodzące

Fachowa obsługa.

JASNEJ SŁONCA

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODWIEŻA ZNIŻCZONE POADZKI, LINOLEUM
I FARBUEJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI
NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

Reprezentacja: **Dr. Silbermann i Rieger**
Telefon 829. Katowice, ul. Szopena nr. 2. Telefon 829.

Zamiast TRANU

Bg 160-45x4

poleca się znany
od lat wielu za-
lecany przez
W.P. Lekarzy

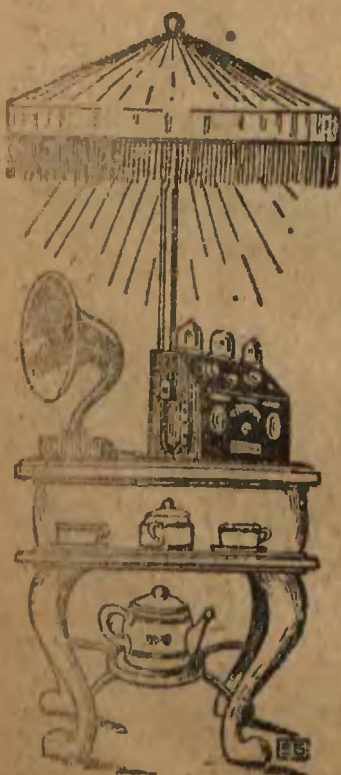
JECOROL

Mag. stra
A. Bukowski

Sirup o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci
przyjmowany, stosuje się przy anemii, ogólnym wyczerpaniu
chorobie ang. ielskiej,

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Żądać tylko z czerwonym podpisem
„A. Bukowski” i marką ochronną trójkąt ze stat. wem
Wysstragać się naśladowictw.



Mojej Szan. Klienteli, oraz wszystkim
Znajomym i Przyjaciółom

Dosiego Roku

życzy

Teofil Kurzawa i żona
Restauracja „ELDORADO“, Ruda śl.

1927

Z serdecznymi życzeniami
wszelkiej pomyślności z NOWYM
ROKIEM załączamy również naszą prośbę o la-
skawe zaszczycenie nas na przyszłość
dotychczasowym zaufaniem.

Szczerze oddani

August Dylla, T. z o. p.

Artystyczno-dekoracyjne malarstwo
Atelier dla modnej sztuki.

71

P. T. Odbiorcom naszym składamy serdeczne życzenia

Dosiego Roku!

Kępińskie Młyny Parowe, T. z o. o.

Oddział w Królewskiej Hucie, ulica Hajducka 21. Tel. 351.

Wszystkim moim przyjaciołom, znajomym i gościom

Szczęśliwego Nowego Roku

życzy

Wiktor Dworowy

właściciel

Kawiarni Weneda, Król. Huta

Teatr Union Król. Huta

Wolności 23

Nasz wielki program noworoczny:

HARRY PIEL

w swojej najlepszej kreacji p. t.

Gigano herszt rozbójników!

2. i ostatnia seria. 6 niebywałych aktów.

Do tego 8 aktowy dramat sensacyjny.

KRWIA ZMAZANE WINY

W głównej roli uroczą gwiazdą filmu

Madeire Bellamy.

Wszystkim naszym Przyjaciółom

i Szanownym Gościom życzymy

Wesołego Nowego Roku!

RESTAURACJA

»D O FLOTY«

Król. Huty, ul. 3 Maja 2.

Naszym szanownym gościom, przyjaciołom i
znajomym składamy serdeczne życzenia

Nowego Roku!

Jerzy Fröhholz
i żona.

**Szczęśliwego
Nowego Roku**

życzy swoim Szanownym Klientom, wszystkim
znajomym i przyjaciołom

105

**Fabryka Kas Pancernych
Franciszek Kallesse**

Katowice, ulica Plebiscytowa.

Wszystkim moim odbiorcom i konsumentom
życzymy

**Szczęśliwego
NOWEGO ROKU**

PAWEŁ HOFFMANN i S-ka

Fabryka Tłuszczów Roślinnych „ILONA“

KATOWICE, ul. Wojewódzka 38.

**Serdeczne życzenia
Nowo-Roczne**

wszystkim klientom i znajomym zasyła

Firma Kempler

Poprzeczna 12.

Letnisko Kubica, Sporysz-Żywiec
zasyła

Serdeczne powinszowanie

Nowego Roku

dla swych letników i przyjacieli

Kubica z żoną

Serdeczne życzenia

Noworoczne

swoim klientom, przyjaciołom, znajomym

składa

137

Antoni Chruszcz

Dąb, Dębowa 25

Naszym Szan.
Odbiorcom
najszerzej
życzenia

w Nowym Roku

składa

„GEMA“ Dom muzyczny

Katowice, 3-go Maja 19

112



Naszym Szanownym
odbiorcom życzymy
wszelkich pomyślności

w Nowym Roku

Erich A. Kollontay

Fabryka Chemiczna Katowice-Brynow

Colosseum Król. Huta

Wolności 48. Tel. 1354-1610

**Tylko jeszcze
do 1 stycznia włącznie**

nasza arcyzabawna
komedia 12-aktowa p. t.

Tróika hullajska

Od niedzieli 2-go stycznia
do wtorku 4-go stycznia

Tragedia

z ulubioną **Henny Porten**
w roli tytułowej.

Wzruszający dramat w 7 wielkich
aktach.

Wszystkim naszym zacnym
gościom „Szczęść Boże
w NOWYM ROKU.

Serdeczne ży-
czenia Nowo-
roczne składa
swojej klien-
tel i znajomym
prosząc o pa-
mięć na nastę-
pny rok kra-
wec meski
Henryk Grocho
wina, Sosno-
wiec, Modrze-
jowska 29.
10722a.

Naszym Sza-
nownym gos-
ciom, klien-
tel i znajomym
i krewnym win-
szujemy szcze-
śliwego, weso-
łego Nowego
Roku. Dominik
Rotter i żona,
Rydułtowy.
10724a.

UWAGA! Pro-
simy przy ofer-
tach szyfro-
wych nie zała-
czać oryginal-
nych świadectw
lub uwierzytel-
nionych odpis-
ów. Za zagi-
nione świadec-
twa załączone
przy ofertach
szyfrowych nie
odpowiadamy.

DOSIEGO ROKU!

Pierwsza Król.-Hucka Parowa Fabryka Likierów

Meisner, Poniecki & Cie.

T. z o. p.

przesyła wszystkim odbiorcom, gościom i znajomym

Serdeczne życzenia Nowego Roku.





ŻYCZENIA NOWOROCZNE

zyskują
Wielce Szanownym Klientom i Odbiorcom.
1. 1 1927 roku.

Wszystkim naszym zacnym odbiorcom, zwolennikom i przyjaciółom życzymy szczęśliwego
Dosiego Roku!
Górnoślaska hurtownia piwa i wódek
Spółka Akcyjna w Katowicach. Telefony 143-2340.

Wszystkim Sz. Klientom i Znajomym moim składam
serdeczne życzenia
Noworoczne
JÓZEF PODLESKA Mistrz Elektro-Instal.
KATOWICE, ul. Wojewódzka Nr. 5.



HOTEL „POLSKI”

Król. Huta.

Wszystkim swoim bywalcom, przyjaciołom
życzliwym i znajomym

DOSIEGO ROKU

życzy

L. STAŃCZYK

Hotel „Polski”, Król. Huta

Wolności 27.

Szczęśliwego Nowego Roku

życzy swoim Szan. klientom i znajomym
firma „**TEXTYL**”

Skład manufaktur i towarów sukiennych
KATOWICE,
Rynek Nr. 5 róg Zamkowej.

Ewald Puszkiewicz

parowa fabryka likierów i wódek

Katowice, ul. Wawelska 3

życzy wszystkiego dobrego swoim
odbiorcom.

W. Szanownym gościom i znajomym najserdeczniejsze życzenia NOWOROCZNE

RESTAURACJA GRAND
L. NALEPA

w. z. M. Fram'tza
KATOWICE, ul. Kościuszki Nr. 38
róg Powstańców.

Wszystkim W. Szanownym klientom
i klientom życzę szczęśliwego

Dosiego Roku

zakład fryzjerski

MARWEGA, Katowice,
ul. 3-go Maja Nr. 40. Tel. 954

Najserdeczniejsze życzenia

Nowego Roku

składa swoim Szanownym klientom, przyjaciółom i znajomym

RYSZARD HOFFMULLER

Zegarownictwo

KATOWICE, ulica 3-go Maja Nr. 11.

Wszystkim moim klientom i znajomym
zyska życzenia

Noworoczne

JOZEF MYŚLIWICZ dawniej

Franciszek Piekarski

Piekarnia i Cukiernia

Katowice, Mikołowska nr. 11.

RESTAURACJA Dom Związkowy - Budenshaus

Katowice, ul. Mickiewicza 81, tel. 24-20

życzy swoim Szanownym

gościom przyjaciołom i znajomym

szczęśliwego Nowego Roku:

Serdeczne życzenia

w NOWYM ROKU

składa swoim P. T. klientom

M. KATZ

Wiedzińska Pracownia Ubiorów Damskich i Męskich

KATOWICE, ul. Mikołowska 10.

Wszystkiem naszym Szan. klientom życzymy

Dosiego roku

J. Nowak

Salon mód

Katowice, ul. Słowackiego 8 dom P. K. O.

K. KRAUSE

Dragerja — Skład Farb

Król. Huta, Rynek nr. 6.

życzy swym Szanownym odbiorcom

Nowego Roku 1927.

Szczęśliwy i wysoki Nowy Rok

życzy wszystkim swoim klientom
kolegom i znajomym

Firma Bracia Dziaczko

Zakład slusarski i kowalski

Właśc. Jerzy Dziaczko

Sobieskiego 7 Katowice Sobieskiego 7

Swoim W. Szanownym klientom
zyskują serdeczne

Życzenia Noworoczne

Bastek i Witke

Pośrednicy nieruchomości

Katowice, ul. 3-go Maja 20.

Dosiego Roku

swoim klientom i znajomym składa

Józef Palowski

Fabryka sztucznych wód mineralnych.

Hurtownia sprzedaż piwa w butelkach.

Skład kwasu węglowego i Skład Kolonj.

Katowice, ul. Marjańska 19

Telefon 2258

Dosiego Roku!

Swoim klientom, przyjaciołom i znajomym składa

Gdański Dom Delikatesów

Katowice, Marjańska 10.

Stanisław Friebeł i Włokno

Król. Huta, ul. Wolności 1—6

składa

serdeczne życzenia

Dosiego Roku

swoim klient., znajomym i przyjaciółom

Serdeczne życzenia Nowego Roku

składa

swoim klientom, przyjaciołom i znajomym

Rodzina Hoffmann

Mleczarnia

Katowice, ulica Stawowa 17.

Szczęśliwego, wesolego

Nowego roku

życzy wszystkim gościom znajomym i przyjaciółom

Henrik Kulpok

Mleczarnia Zdrowia

Katowice, ulica Dworcowa Nr. 13.

Tel. 25.84.

Wszystkim naszym zacnym odbiorcom,
zwolennikom i przyjaciołom życzymy
szczęśliwego

Dosiego Roku

Amand Bräuer

Restauracja pod „Rogiem Klasycznym”

Katowice, ulica Słowackiego 27.

Telefon 1502.

Najserdeczniejsze życzenia

wszelkiej pomyślności

w Nowym Roku

składa swoim klientom

A. Sadłowski

Piekarnia i Cukiernia

Katowice, ulica Marjańska 9.

Najserdeczniejsze życzenie wszelkich

pomyślności

w Nowym Roku

składa swoim Klientom i Znajomym

Cukiernia i Kawiarnia

Franciszek Ksawery Liczbiński

Katowice, Rynek nr. 1.

Mistrz elektrotechniczny

Chorob. Król. Huta 38

składa swoim klientom, znajomym i przyjaciołom

serdeczne życzenia

NOwego ROKU

J. Barański

Kasyno Fabryczne

w Krywałdzie

Moim Szan. gościom i znajomym

serdeczne życzenia

NOwego ROKU

Ogórki i Zona

Wiele szczęścia w Nowym Roku

życzy swojej W. Szanownej Klienteli i

znajomym

Maks Spiess z żoną

Hamburska Hala Ryb

Katowice, ulica Powstańcza nr. 14.

Telefon 1420.

Szanownym Klientom, przyjaciołom i wro-

gom moim życzę

szczęśliwego Nowego Roku!

K. Chruszcz, Dom mebli

Katowice

ulica Kościuszki 13 ulica Mikołowska 26

Górnoślaska Fabryka Zabawek

Królewska Huta — ulica Wolności nr. 28.

Serdeczne życzenia Nowego Roku

składa swoim klientom, znajomym

i przyjaciółom

Fryderyk Fuchs.

Najserdeczniejsze życzenia

w Nowym Roku

składa swoim klientom i znajomym

Paweł Czerniak

„ELEKTRA”

Przedsiębiorstwo i Magazyn przyborów

elektrotechnicznych i radiowych

Katowice, ulica Szopena nr. 2. Telef. 180

E. Wacław i K. Cieślowski

Król. Huta, ul. Wolności 5

składają

serdeczne życzenia

Dosiego Roku

swoim klient., znajomym i przyjaciołom

Dosiego Roku

życzy wszystkim Szanownym

odbiorcom, przyjaciołom i zna-

jomym

*

„WAWEL”

Parowa Fabryka

wódek likierów i esencji

Wł. Józef Pissarek

KATOWICE — BOGUCICE

Naszym Szan. jwnym Gościom i Znajomym

życzymy w

Nowym Roku

wszystkiego najlepszego

Restauracja E. Nikisch, Katowice

ulica Pocztowa 5.

Dosiego Roku

życzy swej Szan. Klienteli, przyjaciołom, znajo-

mym i kolegom

A. Poloczek

starszy cechmistrz rzeźniczy

w Katowicach, ul. Plebiscytowa 7.

Cukiernia Rynkowa

Król. Huta, Rynkowa 3

składają

życzenia swoim klientom, znajomym

i przyjaciołom

NOwego ROKU!

A. Klupsch i Zona

Restauracja „Royał”

Król. Huta, Moniuszki 3.

Składa serdeczne życzenia wszystkim swoim

gościom, znajomym i przyjaciołom

Dosiego Roku

życzy

E. Schmaloch

Moim Szan. klientom życzę wysokiego

Nowego Roku

KAROL MANDRYS

Wykonanie wszelkie reparacje elektr.

samochodowej

Król. Huta, Stanisława 8

Hurtownia Maki i towarów kolonialnych

Król-Huta ul. Katowicka nr. 3.

Wszystkim naszym odbiorcom życzymy

Dosiego Roku.

I. Langer.

Emil Winkler

Górnoślaski skład mebli

w Rybniku ul. Kościelna tel. 1044

Szanownej Klienteli i znajomym miasta

Rybnika i okolicy składam najserdecz-

niejsze życzenia noworoczne

Winkler - rodzina

Serdeczne życzenia

noworoczne

swojej klienteli składa

Zakład Krawiecki

A. Tymiec Katowice.

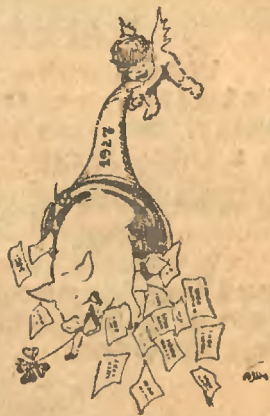


ŻYCZENIA NOWOROCZNE

zasiłają
Wielce Szanownym Klientom i Odbiorcom.
1. 1 1927 roku.

SERDECZNE ŻYCZENIA NOWEGO ROKU
swoim klientom, przyjaciołom i znajomym składa
A. KOBYLINSKI
Sp z o. o.
KATOWICE, Poczta 12/14.

DOSIEGO ROKU
swoim klientom przyjaciołom i znajomym życzy
J. SMO CZYK
KATOWICE, 3-go Maja 7.



Wszystkim moim Szanownym gościom, przyjaciołom i znajomym Składam serdeczne życzenia

Szczęśliwego Nowego Roku
Adam Jończyk
właśc. Luna-Parku
Król. Huta, ul. Wolności 74.

MAKS WINKLER
Restauracja
w Rybniku, ul. św. Jana 2
Szan moim gościom oraz znajomym składam
najserdeczniejsze życzenia
NOWOROCZNE!

Naszym Szan. klientom i przyjaciołom
szczęśliwego
NOWEGO ROKU
życzą
CHORZÓW
F. Fleischer B. Krett
Tow. kolonialne Tow. manufakturowe
dawniej: Konsum Huty Laury Tow. Akc.

Kolektura Loterii Państwowej
Królewska Huta, ul. Wolności 47.
Wszystkim grającym w mojej kolekturze
składam życzenia
Dosiego Roku i Szczęśliwego Nowego Roku
St. Mok.

Fabryka szczotek
i Hurtownia towarów krótkich
Król. Huta, ul. Styczyńskiego 1
składam serdeczne życzenia swoim odbiorcom,
kolegom i znajomym
Dosiego Roku
Mok i Terczyński.

Serdeczne życzenia
swoim klientom składa
STEFAN GIL
Warsztat szklarski - Wykonanie robót
budowl. - Skład obrazów, listów i oprawy
obrazów
Katowice, Warszawska 43

Wszystkim moim szan. gościom, krewnym
i znajomym z okazji
Nowego Roku
składam najserdeczniejsze życzenia.
Nowotny
Restauracja „Pod Dzwonem”
Król - Huta

Naszym Szan. gościom składamy
serdeczne życzenia
NOWEGO ROKU
„Oaza” dawniej „EMPIRE”
właśc. W. Jakobowski, F. Sikorski
M. Janicki
KATOWICE, 3-go Maja 11.

Dosiego Roku
życzy swoim gościom,
przyjaciołom i znajomym
Karol Kulpa
RESTAURACJA HALI TARGOWEJ
Królewska Huta.

Wesołego nowego roku

życzę wszystkim moim
gościom i znajomym.

Fr. Fuhrmann
Restauracja do „Andrzeja”.

Najserdeczniejsze życzenia
wszelkich pomysłowości w
Nowym Roku
składa swoim Klientom
i znajomym
Hugo Herrmann
MISTRZ PIEKARSKI
Katowice ul. 3 Maja 29

Serdeczne życzenia
Nowego Roku
składa swoim gościom, przyjaciołom i znajomym
Restauracja Kłoske
Katowice, Warszawska 4.

W dzień
NOWEGO ROKU
wszelkiej pomysłowości swym szanownym
pacjentom życzy
„SANA”
Katowice Tel 590 Pszczyna Rynek 10
ul. Wojewódzka 26 a

Szczęśliwego
Nowego Roku
życzy swoim klientom i przyjaciołom
Pieschek Wilhelm
przedsiębiorstwo dekarńskie
Król. Huta, pl. Matejki nr 2, telefon 4.

Naszym Szanownym graczom i przyszłym graczom
składamy serdeczne życzenia
Nowego Roku
Górnośląski Bank Górniczo-Hutniczy Sp. Akcyjna
KATOWICE, ul. św. Jana 16.

Serdeczne życzenia
NOWOROCZNE
swoim klientom, przyjaciołom i znajomym
składa
Spółka Stolarska
KATOWICE, 3-go Maja 20
Tel. 748.

DOSIEGO ROKU
moim klientom, przyjaciołom i znajomym
AUGUSTYN FOIK
Mistrz rzeźniczy
KNURÓW

Serdeczne życzenia
NOWOROCZNE
składa
swoim klientom, przyjaciołom i znajomym
A. SZNEDERMANN
Pierwszorzędn. Zakład Krawiecki
KATOWICE, Sokolska 3.

Szczęśliwego
Nowego Roku
życzy swoim klientom
Przedsiębiorstwo Stróży Nocnych
„Zamek”
Królewska Huta

Wszystkim moim gościom, przyjaciołom
i znajomym życzę
Szczęśliwego Nowego Roku
W. Jendrzey, „Zdró Okocimski”
Król. Huta, Rynek 4,

Wszystkim naszym gościom,
przyjaciołom i znajomym składamy
serdeczne życzenia
Nowego Roku
Chrześc. Dom dla podróżujących
(Christliches Hospiz).
Katowice, Jagiellońska 17.

Wszystkiego najlepszego
w Nowym Roku
życzy swoim klientom, przyjaciołom i znajomym
Bazar Mód, Katowice ul. 3-go Maja 32.

Swoim gościom, przyjaciołom i znajomym
składa
Serdeczne życzenia
Nowego Roku
Karol Gogolek
Kawiarnia, Cukiernia i Piekarnia
Katowice, ul. Andrzeja.

Wszystkim moim Szan. byłym, znajomym
i przyjaciołom
DOSIEGO ROKU
Restauracja Katolickiego Domu Związkowego
właśc.: **FR. LADON**
w KRÓL HUCIE, ul. Wolności 47.

Naszym Szan. Gościom, Przyjaciołom i Znajomym
składam
w Nowym Roku
jak na serdeczniejsze życzenia
Stanisław Kulawik
Restauracja „PIAST”
KATOWICE, ul. Warszawska 63a.

Przedsiębiorstwo Kamieniarzkie
Jóiel Kosowski
SKOCZÓW, tel. 25. Śląsk Polski.
Składa swoim klientom serdeczne życzenia
Nowego Roku

Zamkowe Zakłady Przemysłowe
Spółka Akcyjna w Cieszynie.
Składają swoim klientom i przyjaciołom
serdeczne życzenia
Nowego Roku

Moim Szan. Gościom, Przyjaciołom i Znajomym
składam
w Nowym Roku
jak na serdeczniejsze życzenia
Stanisław Kulawik
Restauracja „PIAST”
KATOWICE, ul. Warszawska 63a.

Serdeczne życzenia
Nowo-Roczne
swoim klientom, przyjaciołom i znajomym składam
Plechaczek i Sliwka
Fabryka Wyrobów Papierowych
KATOWICE, ul. Kościuszki 51. Tel. 1706

Serdeczne życzenia Nowego Roku

zasiłają
swoim klientom, przyjaciołom i znajomym
Fabryka Wyrobów Mięsnych
i delikatesów wędliniarnych
Wilhelm Werner
Król. Huta, ul. Rynkowa 4.

Życzenia Noworoczne
zasiłają Łaskawym Klientom i Odbiorcom
Cukiernia Krakowska
KRÓL - HUTA ul. Sobieskiego 5.
pod Firma
Mieczysław Hubicki
Poleca na karnawał znakomite pączki krakowskie
codziennie świeże oraz chrust.

Wszystkim naszym klientom, przyjaciołom
i znajomym życzymy
Szczęśliwego Nowego Roku
Moritz Nebel i żona
Mistrz rzeźniczy

Wszystkim naszym Szan. gościom,
przyjaciołom i znajomym winszujemy
Szczęśliwego i wesołego
Nowego Roku
Kawiarnia i Cukiernia
Huthmacher, Królewska Huta G-St.

Serdeczne życzenia
Nowego Roku
składa swojej klienteli
Józef Rottler
Farbiarnia i chem. pralnia
Bielisko - Biała

Naszej Szanownej Klienteli w Nowym Hajdukach i okolicy, oraz naszym przyjaciołom i kolegom, życzymy jak najlepszego
Dosiego Roku
ANTONI CHWAŁOWICZ
Towary Kolonialne, Szewstwo, porcelana
NOWE HAJDUKI, ul. 3-go Maja 36.
Telefon 1162, dawniej E. Grzesik.

Serdeczne życzenia
Nowego Roku
wszystkim sympatkom i przyjaciołom
Daniel Meiz
właściciel Teatru „URANIA”
KRÓL. HUTA, ul. Sienkiewicza Nr. 4.

Górnośląska Fabryka Sprężen spiralnych
wagonowych i piórowych
KAROL DITTRICH
Katowice-Załęże, Wojciechowskiego 49
Telefon 1715
przypomina łaskawie swoją firmę, oraz
składa serdeczne życzenia

Nowego Roku
swoim klientom, przyjaciołom i znajomym
Proszę dokładnie zwracać uwagę na ulicę
i numer domu. 10

KOMU ZALEŻY

na sprawnem funkcjonowaniu i trwałem utrzymaniu swoich motorów i maszyn

Używa wyłącznie



FINK - BENZYNY

oraz OLEJOW MASZYNOWYCH - CYLINDROWYCH i AUTOMOBILOWYCH.

Marki EFEMOL - MOTOROIL

**Spółka Akcyjna dla przemysłu naftowego
M. Fink i S-ka, Katowice-Ligota**

— 75 —

Mikołaj Iwanowicz wyciągnął rękę po rewolwer. W tej samej chwili opadło okno i w ramie ukazała się głowa konduktora.



— Bitte, Fahrkarten, mein Herr!

Mikołaj Iwanowicz, trzymając w jednej ręce rewolwer i jakby bawiąc się nim, drugą ręką podał konduktorowi bilety i patrzył mu prosto w oczy. Konduktor ukradkiem spojrzął na rewolwer i mruknął:

— Jetzt können Sie bis Verhüllers *) ruhig schlafen?

— Widzisz, jaka podejrzana morda? — zauważyła Głafira Siemionowna.

— Rzeczywiście podejrzana! — zgodził się Mikołaj Iwanowicz.

XXI.

Niepokój małżonków i obawy, że mogą być napadnięci w przedziale przez rozbójników i ograbieni, rosły z każdą chwilą i wreszcie doszły do ostatecznych granic, kiedy w czasie jednogminutowego przystanku na jakiejś stacji drzwi przedziału otworzyły się i ukazała się w nich figura kolosa z dygniącą fajeczką w zębach, w kapeluszu o szerokim rondzie i piórem ciętrzewiem, w czamarcie, ze sztyletem myśliwskim przy pasie. Figura w jednym ręku trzymała płaszcz nieprzerakalony, w drugim inżę w futerale. Głafira Siemionowna krzyknęła przeraźliwie i instynktownie rzuciła się w kierunku przeciwnych drzwi. W tym samym kierunku skoczył i Mikołaj Iwanowicz, zapomniawszy nawet o rewolwerze, leżącym na ławce. Był blady, jak płótno i starał się otworzyć drzwi, żeby wyskoczyć na peron, lecz drzwi — niestety — okazały się zamknięte z zewnątrz.

*) Verier, stacja francuska.

Ważne dla fotografów i drogerji!!

Składy firmy:

23

Jakób Scharf — Aparaty i przybory fotograficzne
znajduje się obecnie w Katowicach na ul. 3-go Maja 11 (w podwórzu)
Płyty, papiery, chemikalia i wszelki sprzęt
wielu światowych firm w wielkim wyborze zawsze na składzie.
Cenniki bezpłatnie.

?
„Japończyk“
?

4312

GONIEC ŚLĄSKI

Uchwałą nadzwyczajnego walnego zebrania z dnia 28 grudnia 1926 r. zmieniła Spółka Akcyjna Gонец Śląski w Katowicach nazwę na

Księgarnia i Drukarnia Katolicka

Spółka Akcyjna w Katowicach.

Dziękując Szan. Klienci za dotychczasowe zaufanie życzymy

Dosiego Roku

Zarząd

Księgarnia i Drukarnia Katolicka

Spółka Akcyjna

(—) Koźlik. (—) Madajewski.

Niniejszem pozwalamy sobie zawiadomić naszą Szan. Klientelę, że przeprowadziliśmy z dniem 1 stycznia 1927 r. naszą drukarnię Zależa, ul. Wojciechowskiego 46/48 do Katowic, ul. Warszawska 58.

Przez znaczne powiększenie zakładu jesteśmy obecnie w stanie wykonać najpoważniejsze zlecenia w zakres drukarstwa wchodzące ku zupełnemu zadowoleniu Szan. Klienteli.

Równocześnie zmieniliśmy charakter „Spółki z ogr. odp.“ na „Spółkę Akcyjną“.

Prosimy o łaskawe dalsze poparcie firmy naszej i z życzeniem

DOSIEGO ROKU

kreślimy się

Księgarnia i Drukarnia Katolicka
Sp. z ogr. odp.

TYLKO
PLÓTNA FIRMOWE
W MIESZAŁSKIEGO
SĄ IDEALNIE DOBRE
SOSNOWIEC-HALE-NOZWISNIE-TEL. 4-8516-98

Dr. Urbanowicz
lekarz
Królewska Huta, Rynek nr. 5
II piętro 4311
zmienia godzinę przyjęć
w domu prywatnym
od godz 8—10 do południa
i od godz 3—4 po południu
W szpitalu miejskim od 11—1.

Współpracujące Zakłady:
Polskie Fabryki
Maszyn i Wagonów
L. ZIELEŃSKI
w Krakowie, Lwowie
i Sanoku, S. A.

Grackie Fabryki
Wagonów i Maszyn
S. A. dawn. Jan Wellzer
w Gracu, Austria
dostarcza:

SILNIKI DIESLA

system „GPA” z kom-presso-rem i bez kompresora, po-czawszy od 30 KM wzwyż. Najnowsza budowa. chroniona patentami. Zużycie paliwa: 170 do 190 gramów na 1 KM godz., stosownie do wielkości silnika. **Liczne naprawy.** Bezpłatna po-rada techniczna, natychmiastowa wzgl. krótkoterminowa dostawa. Wyłączny zastępca na Polskę:
ALFRED EISINGER,
Kraków, ulica Zielona nr. 23
Telefon nr. 2386.

MEBLE

wszelkiego rodzaju z własnych fabryk — w wykonaniu pierwszorzędnym — po cenach przystępnych poleca

SPÓŁKA STOLARSKA

Tow. Akc. w Poznaniu

Oddział w Katowicach

ul. 3 Maja 26 - Tel. 1898.



ALBORIL

Najprzedniejsze mydło
pachnące
do prania i do mycia

ZŁOTY



MEDAL

FABRYKA CHEMICZNA

P. STRAHL i SKA

SZOPIENICE G. ŚL.

Smyrnapers!

Materje na dywany po cenach konkuren-cyjnych. Dywany gotowe i na zamówienie
H. Godziszewska, Kraków, Piłarska 5 III p

OCZYSZCZAJCIE
struny głosowe,
WZMACNIJCIE
głos

za pomocą

PASTILLES
VALDA,

sprzedawanych wyłącznie
w pudełkach
z nazwą

VALDA.

We wszystkich aptekach i
składach aptecznych.

Miliony osób

używa najtrwalszych BATERII do lampek elektrycznych, światowej sławy marki „DAI-MON” Do nabycia po znacznie niższych cenach we firmie 1357

Braci Feigenbaum

Generalnych zastępców fabryki baterji i laterek elektrycznych „DAIMON”

Kraków, Piłarska 5.

Radio jest cudem
ale nie jest tajemnicą!

Najtańszy i najlepszy

Jest własnoręcznie zbudow odbiornik.
Każdy intelig. człowiek jest radio-amatorem.

Przekonać się o tem może najłatwiej z ob-szernych katalogów ilustrowanych i polskich teczek konstrukcyjnych.

BALTIC-Radio

wysyłanych gratis i franko przez Rep ezentacje
Zjednoczone Towarzystwo Handlowe
Warszawa, Zielna 46. 1355

Cudze chwancie, swego nie znacie.
Sami nie wiecie, co posiadacie...

Polsk. radjosluchawki

POLMET

przewyższają wszystkie słuchawki zagran. Najniższe ceny. Najwyższa czułość. Najmniejsza waga Ostatni model.

Wyrób polski ręk.

Zadajcie tylko słuchawek **POLMET!**

Reflektantów na sprzedaż hurtową kierujemy do biuro „ZELAZO”.

Warszawa, Sienna 45

Telefon 142-58.

4209

Gmina Izralicka / Katowice

Plan gospodarczy

na rok kalendarzowy 1927 znajduje się codziennie w czasie od 3 do 14 stycz-nia 1927 r. z wyjątkiem sobót w go-dzinach urzędowych w naszym sekre-tarjacie dla wglądu członków Gminy.

Wierchność Gminy Izrael.
w Katowicach.
Bruno Altmann.

LINW KONOPNE

Sznury na Bieliznę
białe, kręcone, plecione.

Sznury Konopne

białe i smołcowe
do celów kanalizacyjnych.

Sznury pakowe, dostronki.
konopie na pałuki i t. p.

dostarcza:

Fabryka Wytobów Powroźniczych
J. M. Szczyngiera w Będzinie

Kościuszkę 4, telefon 103, rok założenia 1896.

Dla wygody Czytelników zamieszczamy poniżej kwit abonentów, tych wszystkich którym chodzenie na pocztę sprawia z jakichbądź powodów trudności, prosimy jeden kwit odpowiednio wypełniony odesłać na pocztę, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują zamówienia na stycz-eń do 10. stycznia włącznie.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Polonia (wychodzi 7 razy tygodniowo)	Katowice	Miesiąc styczeń 1927	3,41 z odnośz do domu przez listowego.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia

Lustrzany połysk



Urban

Pianina

kupuje się najkorzystniej
z fabryki fortepianów

B. Sommerfeld

Budgoszcz

ul. Śniadeckich 56.

Bo 2777-40x2

Kupimy używaną

lokomobilę

ca 80 KM.

4309

w dobrym stanie.

Oferty upraszamy pod
„M. B. Rybnik”, poste-re-stante.

— 76 —

— Konduktor, her konduktor! — krzyczał zmienionym głosem, lecz był to głos wołającego na puszczy: figura wlaźła do przedziału, zamknęła za sobą drzwi i pociąg znów pomknął. Głafira Siemionowna trzęsła się, jak w febrze; w oczach jej błyszczały łzy. Przyciskała się do męża i szeptała:



— Bandyta! Ten sam rozbójnik, który już raz zaglądał do nas przez okno na jednej z poprzednich stacyj. Co robić? W razie czego zbiję szybę i zacznę krzyczeć...

Figura „rozbójnika” zauważyła, że przestraszyła małżonków i wyjąwszy fajkę z ust, zaczęła przeproszać po niemiecku: — Bitte, entschuldigen Sie, Madame, dass ich Sie gestört habe. Bei uns in Coupe ist fürchterlich besetzt!

Małżonkowie nie nie zrozumieli i milczeli.

— Państwo spali i przestraszyli się? — pytała dalej po niemiecku figura i dodała: — Rzeczywiście wpadłem tak nagle... Proszę o wybaczenie i uspokójcie się państwo.

Znów nie było odpowiedzi. Małżonkowie nie ruszali się z miejsca. Figura nie śladała i mówiła dalej po niemiecku:

— Proszę, zajmijcie państwo swoje miejsca!

— Głaska, co on mówi? Chce pieniędzy? — zapytał Mikołaj Iwanowicz żonę. — Jeżeli coś takiego, to wybijam szybę i wyskakuję...

— Nie... nie wiem... Kłania się tylko... — odpowiedziała ta, jękając się.

— Państwo są Rosjanie, czy Polacy? Państwo nie mówią po niemiecku? — nie przestawała figura, słysząc niezrozumiałą dla niej mowę małżonków i nie otrzymując żadnej odpowiedzi. — Jaka szkoda, że państwo nie mówią po niemiecku.

Figura prosiła ich zająć miejsca za pomocą gestu. W tej chwili Mikołaj Iwanowicz zauważył przy pasie figury dwie wiszące dzikie kaczki zabite i zastanowiwszy się nad tem, ochłonął nieco z przerażenia.



Nr. 46.

Katowice, 1-go stycznia 1927 r.

Red. J. Smotrycki.

RAJMUND BERGEL

—OXO—

Opowieści z dziejów Śląska.

(O pracach Z. Kossak-Szczuckiej.)

—OXO—

Wstępny bojem zdobyła sobie uznanie krytyki i miłość czytelników p. Zofia Kossak-Szczucka. Indygenat pisarski wyrobiła jej pierworodna, w bezpośredniczości przeżyć wyrosła a zadziwiająca niezwykle plastyką oraz żywością opisów „Pożoga”, przedstawiająca straszną dolę Polaków na kresach wschodnich, objętych pożogą bolszewizmu. Właściwie jednak była „Pożoga” tylko pamiętnikiem, zajmującym i niepośledni talent narratorski zdradzającym, ale jeszcze dalekim od obowiązujących dyscyplin epiki powieściopisarskiej. Zmierzenie się z temi trudnościami, i to pomyślnym uwieńczone wynikiem, obserwujemy już w następnej pracy p. Kossak-Szczuckiej, na motywach historycznych osnutej. „Beatum scelus” przenosi nas w czasy dawne, w czasy wielkich występów, ale i wielkich cnót, prezentując nam w postaci Sapiędy jednego z tych, którzy te kontrasty epoki w sobie jednoczyli. Przejęty atmosferą cudów i żarliwej pobożności, wzmożonej w owym okresie wojen z niewiernymi, wybiera się Sapięda do Rzymu, aby stamtąd, z tego skarbcza chrześcijańskich relikwii, jaką świętość dla siebie i dla swoich żołnierzy przywieźć. Przyzwyczajony per fas et nefas dążyć do raz wytkniętego celu, przymtem nieuznający sprzeciwu, skromny magnat sarmacki, upatrzywszy sobie w Rzymie cudowny obraz Matki Boskiej Gregoriańskiej, gdy nie pomogły prośby, ani żadne ofiary, wykradł obraz i po wielu ciekawych perypetiach przywiózł do Polski, aby go ulokować w ufundowanym przez siebie kościele w Kodnie.

O ile pod względem formy „Beatum scelus” przynosi ugruntowanie dotychczasowych walorów stylu autorki „Pożogi”, o tyle pod względem treści zdradza u niej specjalną predylekcję do tematów historyczno-religijnych. Na tym samym bowiem motywie treści są oparte dwie najnowsze prace Szczuckiej: „Z miłości”, rzecz osnuta na aktualnym, wobec niedawno obchodzonej rocznicy, ile świątobliwego żywota Stanisława Kostki oraz „Wielcy i mali”. (Kraków 1927. Krakowska Spółka Wydawnicza) zbiór szeregu powieści z przeszłością naszego piastowskiego Śląska związanych.

Zmuszona anarchią regimu bolszewickiego do o-

puszczenia swego dotychczasowego miejsca pobytu, osiedliła się p. Szczucka na kresach wschodnich koło Ikonowa, a żywszy się z tutejszym ludem, poznawszy jego mowę i obyczaje, jego przeszłość i hart plemieniny w wiekowej walce z zalewem germańskim unaoczniony, zaczęła z życia i historii tego ludu czerpać motywy do swych nowych opowieści, stając się w ten sposób jedną z głównych przedstawicielek regionalizmu śląskiego w literaturze polskiej. Jak dotąd bowiem w literaturze polskiej, oczywiście w literaturze pięknej Śląsk nie był prawie zupełnie reprezentowany. Zbyt odrobnym był życiem, zbyt luźny miał związek z resztą ziem polskich. Polska Odrodzona również w zakresie kulturalnym musiała przeprowadzić rewindykację swych nieprzedawnionych praw. Po morzu polskim i Pomorzu, musiała przyjąć kolej i na Śląsk, wspólnotą krwi i tradycją władcywa Piastowiców od wieków wiążąc z Polską związany.

Pierwszą próbą na razie jeszcze nieśmiałą, zaczerpnięcia motywów literackich ze swego najbliższego otoczenia, była u p. Szczuckiej bajka o skrzacie górskim Kacperku, z głębi śląskich „grub” kopalnianych wyłęgłym. Dokumentem głębszego spoufalenia się z duszą ludu śląskiego, zacięcie wiary swojej i narodowości broniącej będą dopiero „Wielcy i mali”.

Na tom ten składają się dwie opowieści historyczne z XVII w., oraz dwie gawędy z czasów dawnych. Najdłuższą, z prawdziwie epickim rozmachem napisaną (lecz przytem wrażliwie jakby fragmentem większej całości robiącą) jest opowieść tytułowa. Wskrzesza w niej autorka zapomnianą postać, pozornie „małego” w swej ewangelicznej prostocie i naiwnej poczciwości, lecz jakże w swoim męczeńskim heroizmie „wielkiego”, błogosławionego Jana Sarkandra, proboszcza hołszowskiego, który za to, że dla uratowania miasteczka od grabieży, wyszedł w procesji z Sanctissimum naprzeciw, spieszących w pomoc cesarzowi, Lisowczyków, zostanie później przez fanatycznych innowierców pomówiony o zdradę i wśród strasznych tortur w czasie śledztwa na śmierć umęczony. W związku z tym zasadniczym wątkiem rozstrzuwa p. Szczucka przed naszymi oczami barwne opisy: to życia mieszczaństwa śląskiego ze Skoczowa, to gwarne obozowiska Lisowczyków i ich wyprawy w pomoc cesarzowi austriackiemu. Przytem, zaraz od pierwszej karty, obok zwykłych u autorki „Pożogi” walorów stylowych, uderza nas b. rzadka (bowiem tylko po poważnych studiach przygotowawczych możliwa) zdolność wczuwania się i odzwierciedlania, nie tylko ogólnie ujętego, ducha opisywanych czasów i ludzi, lecz także indywidualnie wycieniowa-

nego kolorytu językowego epoki. Jakaż pod tym względem plastyka i różnorodność! Oto — obok krzepkiej, piastowskimi akcentami pobrzmiwającej gwary ludu, mamy zlekka już wpływami niemieczyzny nasiąkającą mowę mieszczaństwa. To znów w kazaniu ks. Demboleckiego przyszłego kapelana i dziejopisarza „Fleatów poskich” czyli Lisowczyków, każe nam autorka podziwiać mistrzowską imitację barokowej retoryki siedemnastowiecznej, by wreszcie w dumnej przemowie lisowskiego pułkownika Kleczkowskiego, na powitanie u cesarza urzec nas jedynym tonem paskowej staropolszczyzny. Równie głęboko wniknęła p. Szczucka w duszę śląskiego ludu, w szczerej religijności i gorącym patriotyzmie się wyrażającą. Patriotyzm ten opiera się w przeważnej mierze na głębokim przywiązaniu do ziemi rodzinnej oraz na żywiołowej nienawiści do wroga, co nieniemieckie.

— „Wiera, straszliwy jest niemiecki naród — gwarzą między sobą mieszczaństwo skoczowscy. — Z każdym można żyć. Z każdym można się rozmówić, jak człowiek swobodny z człowiekiem. Jeno nie z Niemcem! Gore (gorzej) bydlęcia każdy Niemiec uważa Ślązaka. Kandy Niemczok wliźcie, już niemiecka mowa, już niemieckie panowanie ma być! Zjedliby radzi Śląsko, gołe jeno wierzchy zostawiając! Zjedliby caluśki świat!”

Ale mimo wszystko potrafił ten lud zachować w sobie poczucie plemiennej odrębności i hartowny odpór: „Nie będzie tak, co by Niemiec dał Ślązakom radę.” Wiara, głęboko korzeniami tradycji w ziemi ojczystą wrosła, wiara, że się nie dadzą zatopić fali germańskiej, żyje w sercach „wielkich i małych”. Oto — „Ostatnia księżna cieszyńska”. ks. Elżbieta Lukrecja, ostatnia z rodu Piastów cieszyńskich, trapiąc się o losy Śląska po swej śmierci szuka u uczonej astronomki Kunickiej pocieszenia w swej serdecznej trosce. A kiedy ta, zapatrzona w obroty ciał niebieskich, sprawom ludzkim obca, więc i nierozumiejącą przywiązania swej pani do ziemi rodzinnej zapowiada jej, jako rzecz zupełnie naturalną, przejście Śląska pod władzę niemiecką, wtędy księżna wzburzona odpowiada:

— „Tedy, choć w gwiazdach nie czytam, powiem wam paniczko, że i za trzysta lat będą tu Ślązaki, takie, jak i dziska som!” Czyż ta piastowska księżniczka „w rozłożystej piersi nosząca proste, uczciwe serce gaździny, bliskie ziemi śląskiej”, złączona przymusowo z obcym sobie ks. Lichtensteinem, chociaż wolałaby „mieć męża swojaka, co by na nią wolał Jagna lub Franciszka i współ z nią

OLD.

Jak to Rok Nowy złą dołę Antka Koścarka odwrócił.

(Z bajek ludowych).

Szedł se Antek Kóścark bez las, co się docna śniegiem nakrył.

A zima była tęga, jakiej najstarsi we wsi ludziska nie pamiętają.

Skwircał śnieg, co to świeżo napadał pod stopami, a spodem tęgusienki był, jako kamień i tak tę matkę-ziemię poobciskał, że nikiej obroż z żelaza.

Niebo czyste było i iskrzyło się ćwiekami gwiazd. A księżyc to se pływał tam i z powrotem i śmiał się, że ludziskom zima doskwiera i że bezdomne bidoty na śmierć marzną.

Szedł se Antek Kóścark i tak se medytuje:

— Hej!

Albo:

— A ino!

Bo i co lepszego miał wymyślić?

Bidak był, roboty nie miał, chałupy nie miał, bańki nie miał. Tak se wędrował i tu i tam, ode wsi do wsi, ino ziandarów unikał, bo pytają:

— A kto taki? A skąd to? A paśport je?

Paśport? Ktoby to jaki paśport Antkowi wystawił? Gdy do cna pogorzał na jesień, poszedł za robotą do miasta. Nie znalazł nic. Poszedł dalej, ode wsi do wsi — i nic. Ktoby ta na zimę co potrzebował. W lecie to przedziej parobek zda się — a w zimie to bida skwirczy wszędzie i na co komu nową gębę do domu zabierać?

I tak se laził Antek Kóścark po świecie tym bożym.

Tu go ksiądz, jakiś bez dzień przeżył, tam gospodarz kawałek chleba mu dał — i tak jakoś żył se Antek i bidował a żył bo człek twardy był z niego i nędzę nie dojadła go, dogryźć nie mogła, ano tak!

Idzie se Antek, idzie i nagle tak se oblicza, że to dziś, a juści, nie chybi! dziś — Sylwestrowa noka, co się wyzłaca Roczkiem Nowym.

— Hej!

Roczku ty nowy!

Hej!

Nadziejo moja!

Dłużej wytrwać nie wydołę,

ciężka moja dola!

Tak se podśpiewuje w dal, przez te lasy idący, a lży mu na oczach zaskorupę robią, i żal mu się jakiś za pazuchę wskręcił, że ani to wie, co to takiego, ani to tęskność niebyłajaka, ani to uparcie się zła, ani co — ano tak!

I usiadł se tak pod drzewem na śniegu.

— Hej!

Zimo ty, zimo!

Hej!

Twarde masz graby!

Jak uchwycisz, to i trzymosz,

a ja sam i słaby!

Zmrużył se powieki pod te lży palce — i zasumował się, że to taki sam, jako ten palic, na całym bożym świecie, i że już sił niema i ochota go opuścić do życia, co się w taką poniewierkę przeinaczyło.

Aż tu nagle widzi: co to?

Jasność jakaś straszliwa bez las wali!

Chce się Antek poderwać na nogi, co tchu, bo strach go ogarnia, ale nie może. Nogi twarde jako te kamienie nad rzeką, a tak ci je ziemia w śnieg wciągnęła, że ani rusz wyskoczyć nie zdoła.

Więc siedzi dalej, cicho, ino serce mu bije, a patrzy, a wypatruje, co to ku niemu się zbliża.

A polanka przed nim była otwarta, po której skakały zające, a teraz pierzchły w strachu.

Patrzy Antek, a tu w tej okrutnej jasności na polankę dziecię se małe wyłazi i staje — a rozgląda się, na gwiazdy patrzy i czeka.

Cóż to za pacholątko jakies?

Antek myśli wyteża i nic nie może wymyślić. Więc tylko awdycha sobie zdziwiony ogromnie:

— Hej!

A pacholątko, w biały, świecący strój przybrało, stoł na śniegu a rozgląda się, a czeka.

Aż tu patrzy nagle Antek — z drugiej strony bez las wali cosik znów, ino bez jasności nijakiej, a stęka, a kwęka, a gałęzie łamie. Któż tam znów?

A na polankę wyłazi stary, zgarbiony dziad, ino nie dziad, bo i bogato przybrany i w koronie szczerzłotej na głowie.

Tak ten stary do pacholątka podszedł i zdjął koronę i włożył na skronie pacholątka i rzekł ciężko:

— Bądź-że ty szczęśliwszy ode mnie w panowaniu i niechaj mniej łez i niedoli na tej ziemi będzie!

I poszedł se w las i przepadł.

A Antek Kóścark rozmyśliwuje:

— Co to za koronacja? tak w lesie? Hej!

A tu strzeli mu do głowy to zrozumienie nagle:

— Dyć że to Rok Stary, dziad, polazł precz, a Nowy w koronie jego panowanie zaczyna!

I patrzy jak urzeczony, a pacholątko już kole niego przechodzi. I nie ujrzaloby Antka, ale ten sobie tak westchnął, że aż strach:

— Hej!

A Rok Nowy wtedy:

— Cóż ty tu, człowieku robisz?

A Antek, że to nieśmiały był od dziecka, ino lży połykał i tak se tylko odrzecz:

— Hej!

A Rok Nowy na to:

— Oj, biedoto ludzka, biedoto. Bida cię zżarła, co do cna prawie, ino temi łzami się żywisz. Idź-se ty już z tej ziemi, bo ci ten żywot nijakiej radości nie da, a tam to ci lepiej będzie, u Boga za piecem się ogrzejesz, w słonku sobie wypoczniesz, a trosk ni utrapienia nie zaznasz.

I dotknął litośnie głowy Antka — a Antek Kóścark ino się uśmiechnął i tak se szepnął:

→ Hej!

I poszła precz ze ziemi bidna dusza.

Taki ci to pierwszy był uczynek miłosierny Nowego Roczku — ano tak!

—:—

rzadził Śląskiem, jak rzadził ojciec lub dziad — nie jest pięknym symbolem ludu śląskiego i uosobieniem jego tragedji?! Dwie dalsze opowieści „O Ondraszku Szabescie — zbójniku” i o „Imku Wisielcu”, przenoszą nas również w dawne czasy, dając poznać w pierwszej: życie ludu wiejskiego, jego zwyczaje i wierzenia; w drugiej: prymitywny tryb życia na dworze cieszyńskim w średnich wiekach oraz przygody niedoszłego trubadura i błędnego rycerza Imka, który szpetnie spostonowany przez nieznającego się na zasadach szewalerji ojca pani swego serca, księżniczki Jolanty, porzuca dwór i idzie mocować się z puszcza. Na ziemi onej puszcz w trzebieniu wydarłej kędyś u samych źródeł Wisły, zakłada Imko (odtąd Wiselka zwany), nową osadę poszerzając w ten sposób dzierżawy cieszyńskiego księcia.

Zbiorem tych opowieści p. Szczuckiej został Śląsk godnie do literatury wprowadzony, a mało dotąd znana gwara śląska dostąpiła należnego zaszczytu literackiej nobilitacji.

—xox—

Książka na praskim rynku gwiazdkowym.

—:—

Wśród najrozmaitszych podarunków gwiazdkowych, ułożonych z gustem w rzeszcie oświeconych wystawach sklepów praskich, wybitne miejsce zajmowały książki. Społeczeństwo czeskie umie cenić książkę, a księgarze pracy w zrozumieniu znaczenia oświaty i postępu dla rozwoju narodu nie szczędzą trudów, by czytelnikowi dać wszystko to piękne i pożyteczne, co w tej dziedzinie stworzyła nie tylko literatura czeska, lecz literatura całego świata kulturalnego. To też wystawy i półki księgarskie są w Pradze nad wyraz bogate; obok dzieł autorów czeskich, znajdujemy tu utwory znakomitych pisarzy francuskich, obok polskich klasyków — niemieckich modernistów, obok węgierskich feljetonistów — induskich filozofów.

W naszej dzisiejszej notatce chcielibyśmy szczególnie uwagę poświęcić książce polskiej na praskim rynku gwiazdkowym. Przekłady polskie są w Czechach bardzo popularne, a stwierdzić należy, że w społeczeństwie czeskim utwory polskie cieszą się wielkim powodzeniem.

Katalog, wydany przez związek księgarzy czesko-słowackich, chociaż niepełny, podaje informacje o wyborze oraz zawiera szereg artykułów, między innymi dość obszerny artykuł „Literatura czesko-słowacka w Polsce powojennej”. Szkoda, że niema podobnego artykułu o literaturze polskiej w powojennej Czechosłowacji. Przeglądając katalog ten, znajdujemy w nim specjalny dział, poświęcony książce polskiej. Na pierwszym miejscu figurują tu dzieła Wł. Reymonta, które wydaje praski wydawca Minarik, gdzie swego czasu wyszło arcydzieło znakomitego pisarza „Chłopi”, oraz powieść „Rok 1794”. Z dzieł Żeromskiego widzimy na książkowym rynku przedświątecznym „Przedwiośnie”, które niewątpliwie wywoła w czeskim świecie literackim ożywioną polemikę. Najbardziej ulubionym wśród Czechów pisarzem polskim jest Sienkiewicz, którego dzieła zaczęły wychodzić w nowych tłumaczeniach w najrozmaitszych oprawach luksusowych.

Wydawnictwo Wilnika poleca młodzieży niektóre dzieła Prusa, lub Glińskiego (Polskie bajki). Pięć piękna wyróżnia z pośród utworów polskich dzieła Walewskiej, G. Zapolskiej, a przedewszystkiem Rodziewiczówny. Nie brak też polskiej literatury klasycznej (Mickiewicz, Krasiński, Asnyk i inni). Popularny jest J. Conrad, Korzeniowski, którego jednak Czesi zaliczają do literatury zachodnioeuropejskiej.

Jak widzimy, literatura polska zdobyła sobie zaszczytne miejsce w społeczeństwie czesko-słowackim obok innych literatur obcych. Pod tym względem Czesi w zupełności spełnili swój obowiązek wobec bratniej Polski.

—xox—

FRANK HARRIS.

—:—

Najlepszy człowiek w Garotte.

Nik nie wieział, skąd pochodził Rablay, adwokat. Był to mały człowiek, prawie tak okrągły, jak kula bilardowa. Okrągły, z okrągłą głową i okrągłymi oczami niebieskimi, cały okrągły, aż od ust i podbródka; cerę miał kwitnącą i łysinkę przedwczesną: obraz dobrego humoru. Jednak był on potęgą w Garotte. Gdy przybył do osady, jedyną rozrywką, jaką znali górnicy, były walki atletyczne. To ich wyprowadzało z równowagi, uważane było za zabawę i dostarczało przedmiotu do rozmowy. Ale po przybyciu Rablay'a walki stały się rzadkie. Niektórzy, mający pretensje do znajomości natury ludzkiej, twierdzili z początku, że jego jowialność była czysto zwierzęcą, o dowcip bardzo niki; ale ci zawistni sami musieli później przyznać, że jego dowcip i werwa pociągały słuchaczy.

Crocker i Harrison byli bliźniaczni. Wczoraj rozpoczęła walka bez powodu widocznego, prócz chyba tego, że ani jeden, ani drugi nie znajdował godniejszego przeciwników. W porę zjawiał się Rablay; zdawało się, że pojawił się tu od jednego rzutu oka i wniósł się między nich nagle.

— No dzieci, ja to załatwię. Klękać się, wiem to. Zechciejcie rozstrzygnąć z pistoletem w roku, które jest piękniejsze miasto: San Francisco, czy Denver. Frisco jest większe i starsze, twierdzi Crocker; Harrison utrzymuje, że Denver jest lepiej rozplanowane. Crocker replikuje swym zwyczajem spokojnie, że Frisco nie jest jeszcze całkiem odbudowane,

Wprawiwszy słuchaczy w dobry humor, Rablay ciągnął.

— Ja sprawę rozstrzygnę. Crocker i Harrison są skazani na poczęstunek dla obecnych do chwili, aż się zwalimy na ziemię. I opowiem wam historyjkę.

Począł opowiadać historię, której nie można tu przytoczyć, ale która zachwyciła słuchaczy swą piękną i żywością.

Adwokat był dla Garotte tem, czem są powieści, teatry, nabożeństwa kościelne i koncerty dla miast mniej upośledzonych. Posyłał z Doolan deputację, aby szukały Rablay'a i sprawadzały go do kantoru wypłaty. Górnicy wymyślali historię, aby mu dać zajęcie. Nieraz dwaj przeciwnicy, podczas kłótni rzeczywistej lub imaginacyjnej brali go, mimo jego protestów jako „attorney'a”, w następstwie czego potem obaj twierdzili, że będąc adwokatem stron obu, był na to przeznaczony, aby wydawać wyrok jak sędzia. Miesiąc nie upłynął od jego przybycia do Garotte, a już nazwano go „sędzią” i wszystkie kwestje, dotyczące zakresu koncesji, wartości „piasku” (złotego) należały do jego kompetencji. Nie można było powiedzieć, że to godne zażdrości stanowisko zawdzięczał on zupełnej beztroszności lub mądrości nieomylnej. Ale wszyscy wiedzieli, że wyroki były natchnione przez zdrowy sens i rozsądek i że po nich następowała historyjka i biała kłótnikowi uparte, co te przyjemności zbyt opóźniał. Oto dla czego Garotte, stało się rodzajem teokratycznej republiki, której zwierzchnikiem był Rablay. A przecież był on jedynym w tem obozowisku człowiekiem, którego odważy n'gdy nie wystawiano na próbę, ani nawet kwestionowano.

Jednego popołudnia przybył do Garotte człowiek, którego reputacja rozciągała się daleko. Nazywał się Bill Hitchcock. Strzelec znakomity, gracz w pokera pierwszej klasy, kawalerzysta wyśmienity, jego dziki charakter podnosił jeszcze te zalety. Choć nie liczył więcej nad dwadzieścia pięć lat, odważył się go i gwałtowność uczyniły go sławnym. Mówiono, że zabił pół tuzina osób i wiedzano, że to on sam prowokował swe ofiary. Trudno było go zapomnieć, gdy się go zobaczyło. Był wysoki, miał bary szerokie, twarz podługowatą z rysami ostre i wąsy ciemne, zakrywające usta; jego ciężkie powieki były zwykle na wpół przymknięte, ale, gdy je podniósł w chwilach wściekłości, wyraz siwo zielonych oczu jego przejmował dreszczem.

Wraz z zapadającą zimą ilość górników, wracających z robót wzrosła. Od tygodni już szanse były złe, więc też w obozowisku panował zły humor.

Zgromadzeni w kabarecie nie kryli tego usposobienia, napięcie rosło. Hitchcock znajdował się wśród nich, pijąc w milczeniu, i zdawał się obojętny na wszystko.

W tym czasie „Sędzia” wszedł z uśmiechem na ustach i rzucił słowo dowcipne. Ale nie do żartów było dziś górnikom! Przyjęło go k'wilem głow, ale bez uśmiechów i owacji; jakimi go zwykle witano. Nie zniechęcając się podszedł do bufetu, stanął obok Hitchcocka i zamówił coś do wypicia, znowu rzucając słowo dowcipne. Nie obudziło to żadnego aplauzu. Zdziwiony „Sędzia” obejrzał się naokoło: nigdy obozowisko nie było w takim usposobieniu. Postanowił poprobować ostatecznie swego środka niemyślnego przeciwko złemu humorowi i rzekł:

— Słuchajcie chłopcy, przyszedłem po to jedynie, by wam opowiedzieć historyjkę, potem się oddam.

Przez przyzwyczajenie obecni zbliżyli się i twarze się rozjaśniły. Zachęcony tą ich postawą, wziął kubek z kontuaru i zwrócił się ku audytorjum. Nieszczęściem, zwracając się prawem ramieniem otarł się o Hitchcocka, który patrzył na niego z pod przymkniętych powiek. W chwilę potem tenże, wzięwszy kieliszek, rzucił go w twarz „Sędziego”. Zdumiony, zmieszany tym nieoczekiwanym atakiem, Rablay cofnął się dwa lub trzy kroki w tył i oślepiiony krwią, która sączyła mu się z czoła, wyjął swą chustkę do nosa.

Nikt nawet nie mruknął. Niepisane prawo Garotte wymagało, aby w takiej sytuacji pozostawiać każdemu prawo załatwiania sprawy, jak mu się podoba. Przez chwilę „Sędzia” obcierał twarz, potem zbliżył się do napastnika, który trzymał długi swój pistolet, wymierzony w pierś sędziego.

— W tył! — tu rzucił Hitchcock jakieś wyzwisko.

Sędzia zatrzymał się. Był bez broni, ale nie przestraszył się. W tej chwili oczy Hitchcocka dojrzały, że dwadzieścia rewolwerów skierowano ku niemu w obronę Sędziego.

Po pewnym namyśle wyszedł z grupy obecnych Dave Crocker i, zbliżywszy się do przeciwników ze spuszczoneym ku ziemi rewolwerem, i rzekł tonem uprzejmym.

— Sędzio, przykro nam, że pana znieważono tutaj w Garotte. Co pan żąda?

— Lojalnej walki! — odrzekł Rablay, tamując chustką krew.

— Pęknie! — zauważył Crocker, po chwili refleksji. — Walka lojalna, dobrze. Ale to nielatte do osiągnięcia. Ten człowiek — wskazał na Hitchcocka — jest jednym z najlepszych strzelców na świecie, a sądzę, że pan nie umie tak obchodzić się bronią, jak... z innymi rzeczami.

Po pewnej pauzie dodał:

— Stajemy wszyscy po pańskiej stronie, pan wie, przypuszczamy więc, że pan wybierze kogo z pośród nas, który dobrze strzela i zastąpi pańskie miejsce. To będzie lojalne. Jesteśmy wszyscy gotowi.

— Nie! — odpowiedział Sędzia. — Ja zostałem uderzony. Nie chcę nikogo, aby mi pomagał, lub zastąpił moje miejsce.

— To dobrze — rzekł Crocker tonem aprobującym. — Bardzo dobrze. Sędzio oceniamy to, ale to byłoby niesprawiedliwe, a obozowisko chce, by walka była sprawiedliwa. Będziecie ciągnęli losy.

Na twarzach obecnych odbił się wyraz aprobaty. — To będzie pewniejsze! — mówił dalej. — Przypuścimy, że wezmę w ręce dwa rewolwery, jeden nabity, drugi pusty, położę je pod płaszcz na stole w sąsiedniej izbie. Pójdziecie obadwaj wyciągnąć broń losom. To byłoby sprawiedliwe, wyolbrządam sobie.

— Tak! — odpowiedział Rablay. — To będzie sprawiedliwe. Zgadza się na to.

— Przekleństwo! — zawołał Hitchcock. — Ja nie! Jeśli chce pojedynku, dobrze! ale nie chcę się oddawać na taką grę z kartami przeciwko mnie zwrócić.

— Nie chcesz? — odparł Crocker. — Sa'ze, że zagrasz, gdy my zadamy. Rozumiesz pan?

Nie otrzymawszy odpowiedzi poszedł, by urządzić warunki pojedynku, jak to było powiedziane.

— Sędzio — rzekł po powrocie — rewolwery są gotowe! Czy chce pan wyciągnąć swój pierwszy, czy zagrać o pierwszy strzał z nim w kości?

— Rzucajmy kości! — odrzekł Rablay spokojnie.

Górnicy położyli trzy kostki i kubek do rzucania na kontuarze.

Sędzia wziął kubek i wyrzucił dwie piątki i trójkę. Wszyscy poczuli, że przegrał, ale twarz jego nie zmieniła się. Hitchcock wyrzucił trójkę, czwórkę i dwójkę.

— A zatem pan, sędzio, będzie pierwszy broń wybierał — rzekł Crocker beznamiętnie. — Gramy czasem na większe cyfry w Garotte.

Rablay i Hitchcock przeszli przez tłum i weszli do izby sąsiedniej, podeszli do stołu, gdzie leżały rewolwery pod płaszczem. Wszyscy w milczeniu skupili się około dwóch przeciwników i stołu.

— Bierz rewolwer, sędzio — rzekł Crocker, wskazując na stół.

— Nie! — odpowiedział sędzia, blade, stanowczo. — On przegrał niech bierze pierwszy; chce, aby wszyscy ko odchyło się lojalnie.

Pomruk zdziwienia przebiegł izbę. Crocker zwrócił się do Hitchcocka.

— Włec na pana kolej!

Wyrzekł te słowa niedbale i z pogardą.

Szybkim rzutem oka naokoło Hitchcock przekonał się, że wpadł w pułapkę. Ci ludzie nie pozwolą mu cało wyjść z tego lokalu. Ale obudził się w nim zwierzę drapieżne. Zbliżył się i wyciągnął rewolwer z pod płaszcza, wymierzył lufę ku twarzy Rablay'a i nacisnął kurtek. Suchy stuk. Rewolwer nie był nabity. Szybkim ruchem Crocker stanął między Hitchcockiem i stołem, potem rzekł:

— Pańska kolej teraz, sędzio.

Gdy stał przeciw wymierzonemu rewolwerowi, nie drgnął nawet, teraz zdawało się, że nie słyszy słów zwróconych do niego. Dopiero, gdy Crocker powtórzył: „No sędzio, kolej na pana!” — zbliżył się do stołu i wyjął z pod płaszcza drugi rewolwer. Wahanie jego było droczące dla obecnych.

— Mierz prosto, sędzio! Przedziuraw mu skórę! — wołano.

Dzika gwałtowność tych wykrzyków, zdawało się, wpłynęła na jego decyzję: podniósł rewolwer. Wybuchnęły okrzyki triumfu.

Wtedy upuścił rewolwer na podłogę i wybiegł z sali.

Pierwszem uczuciem obecnych było głębokie zdziwienie, które wkrótce przemieniło się na sympatię na wpół wzgardliwą.

A Bill Hitchcock zauważył szyderczo:

— Skoro opuścił pole rozprawy, mogę więc pójść na spacer! — i skierował się ku wyjściu z kawiarni.

Nagle Crocker stanął przed nim.

— Na spacer, mówisz? — wrzasnął, pozwalając sobie na wyładowanie wściekłości, jaką go dusił od dawna. — Na spacer?! Znieważyleś najlepszego człowieka w Garotte!... Na spacer! Do licha! nie wyjdiesz chyba na „czterech łapach”, czy słyszysz. Na czterech łapach!... Precz z obozowiska i to natychmiast!

Zniżył swój rewolwer do wysokości Hitchcocka.

Zabrzmiły oklaski i chór głosów:

— Dobrze powiedziane! Na czterech łapach! Do diabła! Na czterech łapach!

I dwadzieścia rewolwerów zmierzyło do obcego.

Przez chwilę patrzył w oczy obecnych zuchwałe. Ale rzucono się na niego, obalono na ziemię wśród grzmiących: „Na czterech łapach! Do diabła!”

W ten sposób Hitchcock wyszedł z kabaretu, na czworakach, na rękach i nogach.

Nie ujrano już więcej w Garotte Rablay'a adwokata.

Mówiono, że miał za słabe nerwy.

—:—

T. S. M.

Nowe książki.

Julja Janowska. „Zatartym szlakiem”. Powieść dla młodzieży. Z wziętą okładką i pięciu ilustracjami.

A. Gadowskiego, nakład księg. Św. Wojciecha, Poznań — Warszawa — Wilno — Lublin.

Ciekawe wędrowki harcerza Adasia po pięknych okolicach kraju celem odnalezienia oplekanych bezdomnych sierotki. Rzecz należy do tak pożądanej serii powieści krajoznawczych, które kształcą umysł, ożywiają wspomnienia historyczne i budzą zmysł piękna na widok starożytnych zabytków sztuki. „Zatartym szlakiem” należałoby także tendencją moralną i prostotą opowiadania.

—:—

POLONIA

POLONIA

Dział gospodarczy

Przegląd gospodarczy
roku 1926.

Po fatalnym roku 1925 — rok 1926 rozpoczął się właściwą akcją sanacyjną, zapoczątkowaną przez b. ministra skarbu Zdzichowskiego. Jednakże na całym „rozwoju naszego życia gospodarczego w r. 1926 wycisnął swoje piętno strejk górników angielskich, dzięki któremu nie tylko dzieło sanacji gospodarczej mogło być kontynuowane, ale nawet do pewnego stopnia nabrać cech trwałości.

Obecnie najważniejszym zadaniem będzie uzyskanie poprawy naszych stosunków gospodarczych nie tylko utrzymać, ale także dzieło poprawy rozwinąć, a w konsekwencji i utrwalić, przedewszystkiem celem zlikwidowania gnębiącego nas od blisko dwóch lat przesilenia gospodarczego.

W rozwoju naszego życia gospodarczego w roku 1926 wybija się na pierwszy plan aktywność naszego bilansu handlowego i równowaga budżetowa — przy stabilizacji waluty. Saldo czynne naszego bilansu handlowego przekracza kwotę 400 milionów złotych w złocie — podczas, gdy saldo bierne bilansu handlowego w r. 1925 przekroczyło kwotę 500 milionów zł. Poprawa więc jest znaczącą tembardziej że z poprawą bilansu handlowego łączy się także wybitne polepszenie bilansu Banku Polskiego, czemu wyraz daje pokrycie obiegających banknotów; ze wzrostem zapasu kruszców i walut przy niezmiennym skurczeniu się obiegu banknotów — postępuje i ich pokrycie. Stan zapasu kruszców i dewiz z 7,8 milionów złotych w złocie podniósł się do 112 milionów — a pokrycie banknotów wynosi 46 proc., podczas, gdy statutowe pokrycie określone jest na 30 proc.

Poprawa ta jest nie tylko rezultatem dążeń rządu do ustabilizowania warunków gospodarczych w kraju, lecz w znacznej mierze — należy to otwarcie powiedzieć — czynników, od woli rządu zupełnie niezależnych, jak na przykład: strejk angielski, korzystna realizacja złorów zesłanych itp.

To ustabilizowanie się warunków gospodarczych zaczyna dawać już wyniki — wprawdzie nie razie skromne — które obserwować możemy w odzysku zmysłu oszczędności naszego społeczeństwa, jakoteż zaufania tak do własnej waluty, jak i do własnych instytucji finansowych.

Z początkiem bowiem bieżącego roku suma wkładów w Kasach Oszczędności komunalnych, spółdzielczych i kredytowych wynosiła około 160 milionów złotych zaś z początkiem września 1926 r. około 240 milj. zł., w P. K. O. wkłady oszczędnościowe stanowiły 1 stycznia 12 milj. zł., a do 30 listopada 1926 wzrosły do 21 milj. zł., w Banku Gospodarstwa Krajowego w tym roku wkłady wzrosły o 100 milj. zł. To samo zjawisko zauważać się daje w bankach prywatnych, a mianowicie: wkłady terminowe wzrosły za czas od stycznia do września 1926 r. z 39 na 64 milionów złotych, rachunki czekowe z 139 na 191 milionów złotych, korespondencje lora spadły z 23 na 21 milionów złotych, ogólny wzrost wynosi 74 milionów zł.

Poprawa stosunków gospodarczych, a właściwie stabilizacja złota również wpłynęła korzystnie na kształtowanie się stopy procentowej nawet w dyskoncie prywatnym, jak i na rozszerzenie działalności kredytowej tak banków państwowych, jak i prywatnych.

Również ilość zgłoszonych upadłości zmniejszyła się, a mianowicie: z 35 w miesiącu czerwcu, na 12 w październiku 1926 r.

Tak samo podniósł się przeciętny kurs akcji, w stosunku do ich wartości przedwojennych, oraz kurs polskich pożyczek państwowych na giełdzie zagranicznej.

Jak już z góry zaznaczyliśmy rok ten był także dla budżetu państwowego korzystny; wpływy skarbowe wykazują stały wzrost. Dochód z podatków bezpośrednich, prelinowany na 332 milionów złotych wykazuje za pierwszych 11 miesięcy 1926 r. wpływ 403 milionów złotych również nadwyżka, ponad prelinowane dochody z podatków pośrednich wynosiła za ten czas 15 milionów złotych, z monopolu 57 milionów złotych, i tak dalej — ogólny wpływ w tym czasie wyniósł 1.670.000.000 złotych, która znaczna przewyższa prelinowane kwoty. Skutkiem tego państwo mogło swój dług w Banku Polskim który półtora roku temu wynosił 10 milionów złotych, zmniejszyć o 35 milionów złotych tak, że dług ten wynosi obecnie tylko 25 milionów złotych.

Dzięki tym korzystnym warunkom rok 1926 był pierwszym rokiem bezdeficyto-

wym. Jeszcze w pierwszej połowie bieżącego roku mieliśmy niedobór, wynoszący przeszło 70 milionów złotych, który z stałymi nadwyżkami dochodów z drugiego półrocza stał się zmniejszał tak, że należy się spodziewać nadwyżki, wynoszącej około 50 milionów złotych.

We wszystkich dziedzinach naszej wytwórczości przemysłowej szczególnie w przemyśle węglowym, hutniczym i włókienniczym można skonstatować ogólną poprawę. Okoliczności te spowodowały znaczne zmniejszenie się liczby bezrobotnych z 350.000 na około 200.000.

Jednakże ten dodatni stan nie pozwala zamykać oczu, na grożące naszemu życiu gospodarczemu niebezpieczeństwu. Już od lipca przewyżka wywozu nad wywozem stała się zmniejsza. Niektóre pożyczki w przywozie są niewątpliwie konsekwencją poprawy naszych stosunków gospodarczych, jak na przykład wzrost przywozu surowców dla przemysłu tekstylnego, garbarskiego i chemicznego; również wzrost przywozu produktów spożywczych jest dowodem wzmożenia się siły nabywczej ludności, co również musi być traktowane, jako objaw korzystny. Natomiast wzrost importu zbóż chlebowych i mąki, odzieży i konfekcji należy uważać za szkodliwy. Zmniejszenie się importu nawozów sztucznych świadczy o braku zdolności naszego rolnictwa do przejścia na intensywniejszy system gospodarczy.

Eksport naszego węgla zwrócił się obecnie do stopniowego opanowania zaniedbanych podczas strejku angielskiego rynków zbytu, na których węgiel nasz, dzięki swej jakości i wysokiej sile kalorycznej cieszy się dużym popytem i należy tuszyc nadzieję, że znaczną część tych rynków utrzymamy. Należy jeszcze podkreślić niebezpieczeństwo, wynikające ze wzrostu importu towarów włókienniczych, co w związku ze spadkiem cen bawełny na rynku światowym jest wynikiem zalewu Polski przez kraje sąsiednie tańszym od krajowego towarem zagranicznym i nadzwyczajnych kontyngentów towarowych, przyznanych Austrii i Czechosłowacji.

Należy jednak liczyć się z tem, że ożywienie w przemyśle tekstylnym, a więc zapotrzebowanie na surowce zagraniczne przy wzroście konsumpcji wewnętrznej, wyrównanie się cen krajowych ze światowymi, wejście w życie traktatów z Czechosłowacją, a ewentualnie i porozumienie gospodarcze z Niemcami na wzrost tego przywozu wpłynąć musi.

Najgłośniejszym warunkiem naszej przyszłości gospodarczej jest podniesienie naszej zdolności eksportowej, od której zależy nasz bilans handlowy i płatniczy jak również kurs i jego stałość naszej waluty.

Dla podniesienia naszej zdolności eksportowej należy przedewszystkiem pomyśleć o stworzeniu warunków dla intensywniejszej produkcji naszego rolnictwa, następnie o pewnym zsyndykalizowaniu naszego przemysłu celem zapobieżenia dużej konkurencji szczególnie na rynkach zagranicznych, następnie o racjonalizacji produkcji, podniesieniu naszej sprawności technicznej, reorganizacji i modernizacji naszych przedsiębiorstw, a wreszcie o pewnej standaryzacji, a także i specjalizacji naszej wytwórczości.

Nie wolno jednak zapominać, że cały

szereg naszych przedsiębiorstw produkcyjnych i całych gałęzi przemysłu znajduje się w warunkach anormalnych (n. p. przemysł łódzki, który utracił rynek rosyjski) i siłą faktu musi dostosować się do warunków, wynikających z powstania państwa Polskiego i rozwoju naszego życia gospodarczego.

W tym stanie rzeczy staje się koniecznością rewizja naszego ustawodawstwa gospodarczego. Czynniki rządowe uważają za pilną sprawę zmianę naszego ustroju podatkowego, a sprawa nowelizacji tego ustawodawstwa ma być w najbliższym czasie przedmiotem szczegółowych rozważań, tembardziej, że nasz system podatkowy jest wadliwy i domaga się gruntownych zmian. System podatkowy bowiem musi nie tylko uczynić zadość potrzebom państwa, ale musi być zbudowany na zasadach, które nie godzą w istotę ośrodków produkcji i nie paraliżują gromadzenia oszczędności, które jako kapitał obrotowy mogą ożywić nasze gospodarstwo narodowe. Podatki bowiem nie mogą być mechanicznie stosowane, ani stanowić oręża walki klasowej, w każdym zaś razie muszą być zastosowane do siły płatniczej społeczeństwa. Jesteśmy krajem rolniczym w którym podatek dochodowy jest niezmiernie progresywny, zaś podatek gruntowy nadmiernie regresywny, dzięki czemu uprzywilejowane jest włościanstwo, a wielka własność zbyt obciążona, a to celem zmniejszenia jej do parcelacji, nie wiedzieć, czy zawsze gospodarczo uzasadnionej.

W pewnych warunkach ułatwienia podatkowe są wskazane — a zresztą użyłaby one sobie prawo obywatelstwa w całym szeregu państw, o ile chodzi o poparcie rozwoju sił wytwórczych kraju, oraz stworzenie i utrzymanie na dłuższą metę pewnych źródeł dochodowych dla skarbu, np. poparcie produkcji górniczej, hutniczej, żeglugi itd.

Wreszcie stosunek podatków państwowych do samorządowych musi ulec rewizji; pewne podatki; w szczególności od nieruchomości, placów itp. należałoby zupełnie przekazać samorządowi, przy innych natomiast zastosować zasadę udziału miast, gmin, związków samorządowych w wpływach z ogólnopństwowych podatków. W interesie rozbieżności opodatkowania dążyć należy, aby system udziału komun w podatkach państwowych raczej był rozbudowany, ażeby tak często dzisiaj uciążliwej się niejednolitości podatkowej która występuje nie tylko w obrębie poszczególnych dzielnic, lecz nawet poszczególnych starostw.

Przy wszystkich rozważaniach warunków, w jakich nasza produkcja — czy to rolna, czy przemysłowa — pracuje, brak kredytu i jego drożyzna wybija się na pierwszy plan.

Ustalił się już plan, że bez wielkiej pożyczki zagranicznej zadanie to całkowicie rozwiązać się nie da. Zbyt jesteśmy biedni i zniszczeni skutkami wojny, byśmy potrafili sami zbudować nowoczesny gmach państwowy: koszt budowy muszą być przerzucone na szereg pokoleń. Dążeniem doraźnym musi być natychmiastowe potanie kredytu, doprowadzenie do obniżenia stopy procentowej obecna bowiem jest zbyt wysoka i zanadto obciąża produkcję, uniemożliwiając jej skuteczną konkurencję z produkcją zagraniczną.

Postulski o udzieleniu Polsce dwóch wielkich pożyczek zagranicznych na cele elektryfikacji i budowy kolei należy powtórzyć więcej jak kiedyś, byle tylko uzyskane pieniądze były zużyte nie na cele

budżetowe, lecz produkcyjne, ażeby przez nasycenie rynku pieniężnego — do pewnego stopnia — gotówką faktycznie doprowadzić do wydatnej niżki, oficjalnej i prywatnej stopy procentowej, a widmo bezrobocia i przesilenia gospodarczego raz na zawsze przestało dławić nasz organizm gospodarczy.

Jak tedy wyżej zaznaczyliśmy obecna nasza sytuacja gospodarcza jest wynikiem nie tyle świadomych zamierzeń rządu, ile zbiegu wypadków od rządu zupełnie niezależnych. Dzięki tym wypadkom wchodzimy w okres Nowego Roku ze zrównoważonym budżetem i ustabilizowaną walutą i mogło by się zdawać, że wszystko już jest w najlepszym porządku. Jednakże sama sytuacja budzi bardzo poważne wątpliwości, jeżeli uwzględnimy, że obok tych korzystnych momentów krocza także ciężkie i czarne widma jak ciągły i stały wzrost drożyzny i groźba wzrostu bezrobocia, która ciągle nad nami wisi, jak miecz Damoklesa.

Również należy uzyskany równowagę budżetową i bezdeficytowe zamknięcie roku przyjąć z bardzo poważnymi zastrzeżeniami w odniesieniu do nowego prelinarza, gdyż budżet, zastosowany do momentów wysokiej koniunktury gospodarczej, może w czasach normalnych, a tembardziej w czasach ciężkich okazać się zbyt wielkim w stosunku do siły płatniczej społeczeństwa.

Nie wiemy nic o tem czy nasze maro-dajne czynniki przewidziały środki przeciwniebezpieczeństwu, grożącemu eksportowi naszego węgla po ustaniu koniunktury, wywołanej strejkami angielskim; nie wiemy, czy rząd nasz znalazł dość sił do ograniczenia wydatków budżetowych z chwilą, gdy skutkiem osłabienia zdolności płatniczej społeczeństwa osiągnięte dochody skarbowe staną się mniejsze od prelinowanych wydatków, nie wiemy wreszcie, w jaki sposób kierujące sferą zechcą utrzymać czynność, względnie jakimi środkami potrafią zapobiec grożącej bierności naszego bilansu handlowego, a więc i płatniczego. Wiemy natomiast, że zachwianie się równowagi budżetowej i bierność bilansu handlowego musi zachwiać kursem naszej waluty, czyli wciągnąć nas z powrotem w beznadziejną gehennę gospodarczą, w której całe społeczeństwo od tyłu lat się wije. Wiemy, że wzrost drożyzny z konieczności musi wywołać podwyższenie poborów urzędniczych i płac robotniczych które to zjawiska godzą z jednej strony w równowagę budżetową, a z drugiej w aktywność naszego bilansu handlowego, gdyż wzrost kosztów produkcji, powodujący podrożenie artykułów, uniemożliwia temsamem zdolność konkurencji naszego przemysłu na rynkach zagranicznych.

O tem nie wolno zapominać przy ocenie i trzeźwej ocenie naszych stosunków gospodarczych. Dlatego też mimo świetne pozory pełni troski i trwogi, wchodzący w okres nowego roku gospodarczego, pamięnij, że niezależność gospodarcza jest podwaliną niezależności politycznej, pełni niepokoju, czy obecne pozory świetności nie są mierzem zdrowiu suchotnika, leżącego na łożu śmierci.

Kronika gospodarcza.

O UPRIWILEJOWANE TRAKTOWANIE
ANGIELSKICH POSIADACZY NIEMIECKICH
POŻYCZEK PRZEDWOJENNYCH.

Właściciele niemieckich i pruskich papierów przedwojennych założyli w Londynie stowarzyszenie, które zostało rejestrowane jako lawne towarzystwo, celem uzyskania od niemieckiego, względnie pruskiego rządu uprzywilejowanego stanowiska, przez które straty poniesione z powodu reformy walutowej miałyby być znacznie zmniejszone.

WŁOSI NAJWIĘKSZYM IMPORTEREM
NASZEGO WĘGLA.

Przy udziale przedstawicieli obydwóch zainteresowanych rządów toczą się obecnie rokowania pomiędzy naszymi przemysłowcami węglowymi a włoskim importerem węgla w sprawie bardzo znacznego powiększenia dostaw węgla polskiego do Włoch. Rokowania są na najlepszej drodze. Koleje włoskie mają dostarczyć potrzebnej dla wykonania większych zamówień ilości węgla. Omawiane są również kwestie usunięcia pewnych trudności transportowych powstających podczas transportu węgla z naszych żarłoch przez terytoria Czechosłowacji i Austrii. Zwiększenie dostaw do Włoch da możliwość utrzymania naszego eksportu po wygaśnięciu strejku angielskiego na wysokim poziomie, nie mniej niż 1.200 tys. ton miesięcznie nie licząc kontyngentów które po zawarciu traktatu handlowego będziemy mogli wysłać do Niemiec.

Odpowiedzialny redaktor

Stanisław Nogal, Katowice.



OBA TE ZNAKI

DAJĄ GWARANCJĘ ZA PIERWSZORZĘDNĄ JAKOŚĆ
NASZYCH PERFUM, MYDEŁ I KOSMETYKÓW

J. & S. STEMPNIEWICZ • POZNAŃ

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

ODDZIAŁ KATOWICKI

BANK DEWIZOWY

KATOWICE, ulica Warszawska nr. 7

TELEFONY: 525, 1539, 2283 i 272. — Wydział dewizowy 1357 i 2194

przyjmuje wkłady, załatwia inkasa, przekazy i wszelkie interesy wchodzące w zakres bankowości.

RACHUNKI ZYROWE:

Bank Polski, Katowice. P. K. O., Katowice nr. 300113.

INSTYTUCJA CENTRALNA W POZNANIU.

Oddziały w kraju:

Bielsko, Bydgoszcz, Kraków, Łódź, Sosnowiec, Wilno, Grudziądz,
Lublin, Piotrków, Toruń, Zbąszyń, Kielce, Lwów, Radom,
Warszawa.

Oddziały zagranicą:

Nowy York, Paryż, Gdańsk.
Adres telegraficzny: „Zarobkowy“, w Paryżu: „Bezetezeb“

Ro 1172—1/3

BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

S. SANDHAUSA

zaprzyświeżonego rzeczozn. sądowego i rewidenta dla Spółdzielni z ram. Rząd. Spółd. Ministerstwa Skarbu. Kraków, ul. Szulskiego L. 1. — Telefon 4704. Sporządza bilanse i zamienia ksiąg, przy uwzględnieniu najnowszych przepisów po latkowych, przeprowadza stałą lub czaową kontrolę księgowości oraz obliczeń itp. — Zakłada księgi oraz prowadzi całą buchalterję każdego przedsiębiorstwa także we własnym biurze własnymi organami, dostarczając na każde zawiązanie potrzebnych dat i zestawień. Reguluje zaniechaną księgowość w miejscu na prowincji. Organizacja biur.

Zaprowadza buchalterję systemem „SANRECO“ (patent), dając zawsze gotowy bilans i daty statystyczno kalkulacyjne przy niebywalej oszczędności pracy. Na żądanie wysyła prospekty. Bo 3703

Fabr. Stolarska Marcina Robaka Mysłowice

Telefon sklepu 11-14

wykonuje **sympłanie, ładanie, kuchnie, pojedyncze szafy, łóżka, bielizniarki itp. po cenach konkurencyjnych.** Wygodne spłaty, częściowo i na raty. Na zamówienia wykonuję meble stylowe, urządzenia will, hoteli, pensonatów, kawiarni, biur itp. na korzystnych warunkach. Wo. 4246-40x240

Specjalny dział stolarstwa budowlanego.

Fabryka nasza jest najmniejszym przedsiębiorstwem tego rodzaju na Górnym Śląsku.



Zał. w roku 1890. Złoty medal.

Katowicka Fabryka Resor i Maszyn
właśc.: inż. **Fritz Grützmacher**
Załęże, ul. Marcina 7.

Gotowe resory każdego rodzaju i wielkości.

Specjalność: resory samochodowe.
Resory do lokomotyw i w górnictwie.
Bufory i resory spiralne z 1-a stali „Balidona“

NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK UŚMIERZAJĄCY

REUMATYZM

ŁAMANIA, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW

JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 30

I NAGRODZONY MEDALAMI

NERVOLE FRANKUSKA

CHEMIA I APTEKARZA TARNOPOLA

DO NABYCIA WSZĘDZIE

WYTWÓRNIA: GŁÓWNY SKŁAD WYSTĘKOWY

APTEKA MIKOLASCHA LWÓW.

Nie Ty pojedziesz do stolicy, a stolica przyjedzie do Ciebie, gdyż u siebie w domu, na wsi, czy w mieście, w całej Rzeczypospolitej, przy kominku, na łonie natury, w obliczu strzechy rodzinnej, bez względu na położenie geograficzne bez kłopotów mieszkaniowych, bez wydatków kolejowych, **będziesz mógł korzystać z lekcji korespondencyjnych, wszystkich przedmiotów handlowych:**

Kurs I. Buchalterja (księgowość) pojedyncza, podwójna (włoska), ameryk. bankowa, rolnicza i fabryczna.

Kurs II Rachunkowość kupiecka, korespondencja handlowa polska, nauka handlu, prawo handlowe i wekslowe.

Nie ten co liczy dobrze jest matematykiem, lecz ten co liczy szybko, najlepiej orientuje się w życiu.

Precz z pisarzami próśb i podań, każdy sam swoim sekretarzem, redaktorem i ministrem własnego funduszu intelektualnego.

Kurs III. Stenografia polska, niemiecka, handlowa oraz parlamentarna.

Kurs IV. Kaligrafja, pismo pionowe, ukośne, rondowe, gotyckie. Uncial, półuncial, renesans.

Kurs V. Pisanie na maszynach, metodą amer., ślepą, 10-cio palcową.

Kurs VI. Towaroznawstwo. Węgiel, ropa naftowa, metale, wyroby kamionkowe, gliniane, porcelanowe, szkło, wyroby szklane. Gaz, elektryczność. Wełna, bawełna, len, konopie i juta. Tłuszcze, mydła, kosmetyki. Przemysł gorzelniany: spirytus, piwo i wino. Przemysł spożywczy: zboża, maki, kasze, kawa, herbata, korzenie, owoce. Przemysł drzewny: drzewo budowlane i stolarskie. Skóry i futra.

Kurs VII. Języki obce: angielski, francuski i niemiecki, kurs niższy i wyższy.

Znajomość języków obcych, to skarb, który ani ogień nie spali, ani woda nie zabierze, ani złodziej nie ukradnie.

Kurs VIII. Prawo, cywilne i handlowe **Ekonomja i skarbowość**

Po ukończeniu świadectwo. Bezpłatne pośrednictwo pracy.

Sekretarjat Kursów wysyła na żądanie szczegółowy program i prospekt Kursów Nauk Handlowych i Gospodarczych.

Kursa Handlowe Ign. Sekułowicza
Warszawa, Żórawia 42.

Katowice, dnia 1. stycznia 1927 r.

B. J.

Niniejszem mam zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, że dnia dzisiejszego założyłem z moim długoletnim współpracownikiem p. **O. Melchior'em** przedsiębiorstwo pod firmą:

R. Walter i Ska

Spółka z o. o., Katowice

Celem spółki jest objęcie, oraz dalsze prowadzenie, prowadzonego dotychczas jedynie przezemnie specjalnego przedsiębiorstwa dywanów **linoleum i tapet w Katowicach przy ulicy Miłkowskiej 5.**

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie za okazane mi przez około 15— lat zaufanie, oraz upraszam uprzedzić moją klientelę takowemu obdarzać również nowe przedsiębiorstwo.

Ryszard Walter

B. J.

Nawiązując do powyższego oświadczenia zapewniam, że z zasad, na których opierał się dotychczas nasz przedsiębiornik i którymu zawdzięcza wielkość przedsiębiorstwa, ściśle przestrzegac będziemy, oraz dążyć będziemy do ugruntowania.

Kównież prosimy uprzedzić do wiadomości, że oprócz dwóch wyżej wymienionych spółników p. **L. Wysocki** mianowany został kierownikiem przedsiębiorstwa.

R. Walter i Ska

Sp. z o. o.

Przedsiębiorstwo dywanów, linoleum i tapet.



ROZMAITOSCI.



I. Biskup Chłapczyński w Paryżu.



Król Albert belgijski członkiem Akademii Francuskiej



TOR SANECZKOWY W KATOWICACH
w parku Kościuszki.



POŚWIECENIE AEROPLANU NA MONTRMARTRZE.
Alegoryczna grupa ojców chrzestnych.



Klepura.



Polscy tenorzy.



Chorjański.



Następca tronu Belgii
Leopold z matką i siostrą.



Ujęci złodzieje: Kaufer i Sauffer.



Kradzież różowego djamentu.

Jabłko w którym był ukryty djament.

SAMOCCHODY OSOBOWE „DODGE-BROTHERS“

najpraktyczniejszy i najpopularniejszy samochód amerykański, idealny na nasze drogi 5-cio osobowe 13/32 HP. w eleganckim wykonaniu

Od 1.200.— loco Katowice

Samochody ciężarowe „GRAMHAM BROTHERS“ na pneumatykach, szybkobieżny, dla celów przemysłowych.
OPONY i DETKI „GOOD-YEAR“ wszelkich Wymiarów.

Tel. 3. Na składzie w firmie
Dogodne warunki spłaty.

„AUTOBEDARF“ KATOWICE

Jazdy próbne i obejrzenia nie obowiązują do kupna.

ulica Młyńska Nr. 1. Tel. 3.
Dogodne warunki spłaty.



Obrączki ślubne

prima wykonanie 1086

Najlepsze precyzyjne zegarki, złote i srebrne
Prima zegary domowe i salonowe
Towary złote i srebrne: puchary - nakrycia
stołowe i t. d.

Emil Stiller & Jubiler

Katowice, ulica 3-go maja 36.

PIERZE

wsypu

kołdry p'kowane, — kołdry puchowe,
Bielizna pościelowa.

Chemiczna pralnia pierza w najstarszej
firmie tej branży Wo 2614

Maks Neumann

Katowice, ul. 3. Maja 17.

Zegary stojące

Mechanizm Bim-Bam od 250 zł
osobno od 15 „

na odpołacie

Zegary salonowe 14 dni idące 70 zł

4181 Gong od 8 „

Zegarkikiesz. metal dla Pań. od 30 „

„ srebrne „ 14 „

„ na rękę dla Pań „ 20 „

Zegarki na rękę dla Pań „ 35 „

złote 588/stemp. „ 35 „

Obrączki

złote maszynowe 333, 585, i 900 stempli

Znane niskie ceny.

Wielki wybór podarków okazjonalnych.

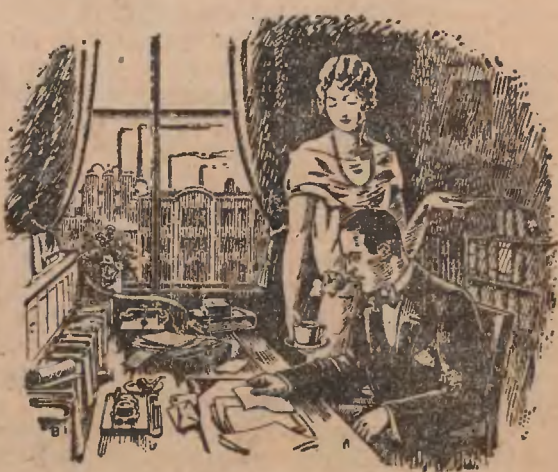
Wielki skład towarów.

25 sztuk zegarów stojących.

Wilhelm Scholz

Szarlej

tel. 46 zegarmistrz - jubiler tel. 46



Marnotrawienie sił.

Kto z nas nie wie o tem, iż rolnik musi
zwrócić roli pochłonięte przez rośliny
składniki użyźniające?

Tak samo rzecz się ma ze
zdolnościami twórczymi czło-
wieka. Za dużo wymagamy
od naszego zdrowia, zdaje nam
się przytem, iż możemy je
zachować, stosując dawne me-
tody odżywiania. Wskutek tego
też człowiek jest stworzeniem
najstańszym. Zastanówcie się
tylko, wiele osób umiera w
kwiecie wieku lub starzeje się
przedwcześnie, wiele kobiet jest
wyczerpanych i jak ważną rolę
gra ich zdrowie w życiu całej

rodziny?

Roli zwracamy wszystkie
składniki niezbędne do utrzy-
mania jej wydajności. Człowiek,
pragnący stawiać opór warun-
kom współczesnego życia, musi
koniecznie używać środka
wzmacniającego, szczególnie w
okresie nadmiernej pracy, przy
pierwszych oznakach osłabienia
i wyczerpania.

Najznakomitszym środkiem
wzmacniającym jest bez wąt-
pienia



OVOMALTINE

na pierwsze śniadanie.

Żądać wszędzie.

Dr. A. WANDER S. A. BERN (Szwajcarja).



Poduszki elektryczne do ogrzewania
(elektr. Heizkissen)

Inhalatory - Artykuły sanitar-
ne - Materiały opatrunkowe
poleca po najniższych cenach:

HERMANN HOLZMANN
Katowice, Teatralna 2 :: Telefon 801
Krem 3411-35x2

MEBLE

wszelkiego rodzaju na raty i za gotówkę,
także przyjmuje się zamówienia na gusto-
wne i rzetelne wykonanie po cenach
przystępnych.

Szaja, Przenica Królewska Huta
ulica Bógdajna nr. 14.

KURSA NAUKOWE „WIEDZA“
pod osobistym kierownictwem prof.
Bogusława Butymowicza,
Kraków, ul. Stulecia 14
przygotowują do egzaminów wszy-
stkich istniejących typów szkół średnich

Kursa te obejmują:

1. Kursa maturalne: gimnazjum
klasyczne, humanistyczne, mate-
matyczno-przyrodnicze 1-roczone
2-letnie;
2. Kurs niższej szkoły średniej w za-
kresie 4-letniej;
3. Kurs seminarium nauczycielskiego
1-roczy i 2-letni;
4. Kurs szkoły handlowej jednorocz-
ny i półroczny;
5. Analogiczne kursa pisemne wszy-
stkich typów szkoły w bieżącym
roku szkolnym na nowo zreorga-
nizowane, a uczestnicy kursów
tych otrzymują co miesiąc oprócz
całkowitego materiału naukowe-
go tematy z 5-ciu głównych przed-
miotów do opracowania.

Kursa te, połączone z kursami
zbiorowymi w Krakowie, pro-
wadzone są przez uczących na kursach facho-
wych profesorów, równolegle z nor-
malnym tokiem nauki na kursach
zbiorowych.

Na kursach „Wiedza“ udzielają na-
uki tylko najwybitniejsze siły facho-
we gimnazjów krakowskich od 5 do 6
godzin dziennie.

Spis grona profesorów do przejrzania
w sekretariacie.

Wszelkie potrzebne odczynniki do
dyspozycji uczniów (enie).

Dla wojskowych i inwalidów opust
25 procent.

Wszelkich informacji udziela się
bezpłatnie.

NOWO OTWORZONY!

Magazyn Fabryczny Wyrobów Srebrnych, Alpak. i Platerowanych

Właśc. A. Kobyliński, J. Kobyliński i K. Jarra Sp. z ogr. odp.

(wprost poczty, tel. 24-97) Katowice, Pocztowa 12-14 (wprost poczty, tel. 24-97)

poleca po cenach fabrycznych: Przedmioty użytku domowego ze srebra i metali / zastawy stołowe, noże, widelce,
łyżki / łoża, żarłok, face, cukiernice / serwis do kawy, herbaty i likieru, papierosnice / kompletnie
urządzenia restauracyjne, buclowe etc. / wszelkie artykuły kościelne z brązu, srebra i metalu / podarunki
gwiazdkowe, ślubne i okolicznościowe.

Przyjmujemy zamówienia na wszelkie artykuły srebrne, platerowane, alpakowe i z brązu
według własnych lub dostarczonych wzorów. — Odnawianie, reparacje, srebrzenie i
złocenie przedmiotów uskutecznia się we własnej fabryce po cenach najniższych.

Nr. 4

„DODATEK SOCJALNY“ Rok 1

poświęcony sprawom ochrony pracy.

Indywidualizm, czy taylorizm?

Naczelną zasadą tak zw. taylorizmu, jednego z najbardziej dziś znanych naukowych systemów wytwórczości, jest dążenie do jaknajdalej posuniętego uniezależnienia losów przedsiębiorstwa od indywidualnych (osobistych) zdolności pracownika.

Wytłumaczalny z punktu widzenia racjonalizmu gospodarczego, dążącego, gwoździ osłagnięcia jaknajniższych kosztów produkcji, do sprowadzenia roli człowieka w systemie wytwórczym, do roli jednego z doskonałych w działaniu składników elementu martwej maszyny, system ten napotkał na wiele zarzutów zarówno ze strony pracobiorców, jak i socjologów i lekarzy.

Nie zadowolili on również i pracodawców. Zarzuty, te rzecz prosta, dla każdej grupy inne, określone zostały w sposób następujący: pracobiorcy i lekarze w systemie Taylora widzieli dążenie do jaknajbrutalniejszego wyzyskania zdolności robotnika do pracy, bez zwracania uwagi na następstwa zmechanizowanej, nużąco jednostajnej, pod ustawiczną kontrolą zegara pełnionej pracy, dla zdrowia fizycznego i rozwoju umysłowego. Socjologowie w taylorizmie poza jakoby ujemnymi następstwami zdrowotnymi, widzieli odjęcie społeczeństwu tych sił wytwórczych, jakie daje wolna inicjatywa i inteligencja człowieka — pracownika. Pracodawcy widząc, że wprowadzenie tego nowego systemu nie daje uchwytłych natychmiast rezultatów finansowych, a często wprowadza nieład w dotychczasowy bieg przedsiębiorstwa, nieufnie patrzyli na zabiegi tak zwanych „naukowych organizatorów pracy“.

Przyczyna zła leży jednak wyłącznie po stronie tych, którzy bez zapewnienia dłuższego oddziaływania na psychiczny stan mas robotniczych, na ich archaiczne, w porównaniu do zachodu, pojęcia o wytwórczości, niejako gwałtem narzucali wytwórczości sztywny system tak zwanej „Naukowej Organizacji Pracy“. To niecierpienie się ze stanem pojęć robotnika, oraz niedostateczne fachowe przygotowanie instruktorów, z których jedni powodowani byli spodziewaniem dla nich osobiście zyskami materialnymi, inni wierzyli bezkrytycznie w „Naukową Organizację Pracy“ jak w pewnego rodzaju religię, spowodowało, że myśl w zasadzie słuszna, została wykoszlawiona i wcielenie jej w życie musi być odłożone na znacznie dłuższy czas, niż poprzednio mogło być.

Narzucony nam, jak zresztą całej kuli ziemskiej, przez leżące w naturze dążenie do tworzenia coraz to większych jednostek wytwórczych, system budowy wielkiego przemysłu, siłą swego istnienia zredukował w znacznym stopniu wartość indywidualnych zalet poszczególnych pracowników. Zmechanizowana produkcja wielkiego przemysłu przeniosła twórczą pracę umysłową do laboratoriów, pozostawiając robotnikowi wysiłki

o wyrażnie, a przeważnie wyłącznie, fizycznym charakterze.

Nie chcemy decydować, czy ten sposób wytwórczości odpowiada drżącym w każdym człowieku instynktom wolności. Ze odpowiada on jednak dążeniom do osłabienia jaknajniższych kosztów produkcji, przez ścisły podział pracy — nie ulega najmniejszej wątpliwości. Stąd też wszelkie badania naukowe, dążące do dalszego zmechanizowania pracy ludzkiej, przy uwzględnieniu warunków, wynikających z odmiennej, w porównaniu do maszyn, budowy człowieka, są gospodarczo uzasadnione i udane ich rezultaty stanowią potężną broń w walce konkurencyjnej narodów — wytwórców, której i my nie możemy być pozbawieni. System tak zwanej „Naukowej Organizacji Pracy“, poprzedzony co najmniej dwudziestoletnią teoretyczną, doświadczeniową i laboratoryjną popartą propagandą, oraz uwzględnieniem prymitywnych jego zasad w szkolnictwie powszechnym i zawodowym, ujemnie wprowadzony, bez kwestii spowoduje obniżenie kosztów produkcji, nie przez obniżenie dochodów pracownika, lecz przez umożliwienie mu wytwarzania w tej samej jednostce czasu, większej ilości dóbr materialnych. W następstwie powiększenia ilości wytwarzanych dóbr materialnych, umożliwiające zostanie zmniejszenie dziennego czasu pracy, pozwalając i wtedy zachować niezmienione zarobki, dając przez to pracownikowi „czas do konsumpcji“, a więc rozwiązując kwestię powiększenia pojemności rynku wewnętrznego. Naturalnie Polska, a z nią cały szereg państw zachodniej Europy, nie mówiąc już o gospodarczo zniszczonej Rosji, nie rychło osiągnie ten stan rozwoju produkcji, że zagadnienie niemożności wykorzystania 8-mio czy 10-cio godzinowego dnia pracy, rozwiązane będzie w sposób inny, niż tworzenie armii bezrobotnych, względnie obniżanie ogólnego zarobku robotników. Poziom ten osiągnął dopiero i to częściowo rozwój wytwórczości w Ameryce Północnej.

Dla nas przyzwyczajonych do pracy zapalnej, ofiarnej, ale nie żmudnej, stałej i wytrwałej, wprowadzenie naukowej organizacji pracy mieć będzie znaczenie nie tylko gospodarcze, ale i narodowe, gdyż wpoja w krew dziecka, zasada chłodnego, z ołówkiem w ręku obliczania następstw swych kroków, wpłynie dodatnio na stosunek obywateli do państwa i wyraźnie zarysuje każdemu to miejsce, na którym pozostając, wykonać może w jaknajpełniejszy sposób swój obowiązek dobrego syna kraju.

System ten rozwijać może nieco urok romantyzmu. Jakim naród nasz otaczany jest przez sąsiadów, lecz to zło napewno będzie mniejsze, niż zło następstwa naszej niedostatecznej w szczegółach przemysłowej działalności gospodarczej i politycznej.

Cz. Chm.

Walne Zebranie Spółki Brackiej.

—:—

III.

Na życzenie tak ubezpieczonych, jak posładaczy zakładów przemysłowych, odłożono Walne Zebranie na dzień 15 stycznia 1927 r. Do zmiany terminu przyczyniły się wnioski ze strony górników i Związku Inwalidów Województwa Śląskiego, mających na celu podwyższenie świadczeń brackich, mianowicie w kasie chorych o 1/3, w kasie pensyjnej ogólnie o 1/3, przy niektórych kategoriach rencistów aż do 100 proc.

Nadzwyczajny wzrost rencistów, spowodowany przesileniem gospodarczym i zwalnianiem robotników, wynosił w porównaniu do roku 1923 blisko 100 proc. Brak funduszy rezerwowych dla pokrycia tak olbrzymich nadzwyczajnych ciężarów sprawił rzeczywiste trudności i wstrząśnienie finansowe Spółki Brackiej. Blisko 16 milionów złotych rocznie są już teraz potrzebne dla pokrycia świadczeń gotówkowych, a dalsze 1,800.000 złotych dla utrzymania lecznic i innych budynków, na opłatę pracowników brackich i na inne wydatki administracyjne.

Gdyby uwzględniono całkowite życzenia wnioskodawców, trzeba by podwyższyć obecne składki do kasy pensyjnej o 60 proc., lecz kwoty te byłyby nader wysokie, że naszym zdaniem ani pracownicy ani też robotnicy nie mogliby ich ponosić.

Dlatego muszą władze Spółki Brackiej szukać wyjścia z tej trudnej sytuacji, bo, jeżeli uważa się za pożądane, przysięść z pomocą naszym weteranom przemysłu górniczego i przyznać w każdym razie rencistom, których upośledzono przy ujęciu statutu z dnia 28 lutego 1925 r. w niesprawiedliwy sposób, trzeba będzie sprawą tak pokierować, aby bez zbytecznego obciążenia związać koniec z końcem.

Największą bolączką są przedewszystkiem przepisy § 136 ust. 2, przez które skróca się górnikom, zwol-

nionym z pracy przed dniem 1 czerwca 1924 r., ich rentę w sposób niczem nieuzasadniony w przeciwstawieniu do tych, którzy mieli szczęście i pozostali jeszcze aż przez dzień przełomowy w pracy. Przy pierwszych wymiarach się wysokość renty według najniższej stawki, drugim zaś daje się normalne stopniówki, które są oczywiście znacznie wyższe od tych, które stosuje się przy osobach zwolnionych przed 1 czerwca 1924 r.

Przy ustalaniu tych przepisów Walne Zebranie miało zawsze przed oczyma, że wszystko, co się daje rencistom, muszą pokrywać obok składek za siebie obecni górnicy i pracodawcy, bo około 48 milionów marek uległo zupełnej dewaluacji, a wobec bezrobocia nie można było nakładać na górników większych ciężarów, jak już należało. Zarząd Spółki Brackiej bez pomocy Rządu zdołał nabrać rezerwy, którymi przetrzymał kryzys, już blisko półtora roku trwający i dopiero teraz wobec trwania dewaluacji złotego musi przystąpić do nowego uregulowania swych finansów, co się stać ma na Walnym Zebraniu i co się z pewnością uda, bo każdy górnik wie, że charakter ubezpieczenia brackiego wymaga ofiar ze strony współbraci górników.

Wzrost drożyzny za środki pierwszej potrzeby zmusza też resztę rencistów do żądania nadwyżki ich rent, których w roku 1924 nie można było uważać za wysokie, ale w każdym wypadku za zapewniające górnikowi skromny byt na stare lata.

Walne Zebranie będzie musiało też usunąć niektóre postanowienia statutu co do wymiaru rent po poległych w wojnie światowej i co do wymiaru grosza sierociego. Są to najwięcej palące kwestie, a jeżeli będzie można w ramach zapewnionych dochodów przysięść z pomocą jeszcze innym kategoriom naszych najbiedniejszych, to powinno Walne Zebranie Spółki Brackiej poczynić wszelkie kroki, aby warstwom rencistów przemysłu, czekającym na polepszenie pensji, również przyznać podwyżkę.

Jak wiadomo, zobowiązani są Niemcy oddać Polsce po myśli art. 312 Traktatu Wersalskiego rezerwy nabyte przez instytucje ubezpieczenia społecznego. Poprzednio wspomnieliśmy o owej kwocie 48 milio-

Waloryzacja pretensji z prywatnego ubezpieczenia na życie.

Nie wiele ubezpieczonych jest poinformowanych, w jaki sposób i w jakiej wysokości przypuszczalnie będą zwaloryzowane ich pretensje z ubezpieczenia na życie w niemieckich zakładach ubezpieczeniowych.

Podajemy dlatego oświadczenie przepisy niemieckiej ustawy waloryzacyjnej z dnia 16 lipca 1925 roku, dotyczące waloryzacji ubezpieczeń na życie.

Według § 59 — 61 tej ustawy zwaloryzowany majątek przedsiębiorstw ubezpieczeniowych i dalsza kwota, która powinna uścić ten dłużnik z reszty swego majątku, zostały przekazane powiernikom, którzy zestawiają zarys podziału środków, stojących do dyspozycji i obliczy kwotę waloryzacyjną.

Powiernicy zestawiają obecnie ten zarys podziału, lecz praca ta potrwa przypuszczalnie jeszcze kilka miesięcy a zasady podziału będą obowiązywały po zatwierdzeniu przez władzę nadzorczą.

Po ustaleniu kwoty waloryzacyjnej mogą ubezpieczeni, przy już płatnych polsach żądać, w miarę istniejących środków, wypłacenia kwoty waloryzacyjnej w gotówce lub zawrzeć nową umowę ubezpieczeniową bez opłaty składek lub z obowiązkiem opłaty składek (odnosi się to także do roszczeń, jeszcze nie płatnych). Jedynie za zgodą władzy nadzorczej wypłaty z tytułu już płatnych ubezpieczeń mogą być odroczone do roku 1932, lecz o ile nam wiadomo, nie udzielono takiej zgody dotychczas żadnemu towarzystwu.

Wypada jeszcze nadmienić, że waloryzacja nastąpi tylko co do rezerw premijowych danego towarzystwa ubezpieczeniowego, t. j. premij wpłaconych w markach złotych po straceniu kosztów administracyjnych towarzystwa, waloryzacja kwoty ubezpieczenia owej nie nastąpi.

Wysokość kwoty waloryzacyjnej będzie w poszczególnych towarzystwach różna, stosownie do tego, jak lokowały one majątek swój. Więcej niż 15—20 proc. nie wypłaci przypuszczalnie żadne towarzystwo. Waloryzacji podlegają również wszystkie kwoty ubezpieczeń owe, wrócone ubezpieczonym po 15 czerwca 1922 r. Co do kwot, wpłaconych przed dniem 15 czerwca 1922 r., mogą ubezpieczeni żądać waloryzacji tylko jeżeli zastrzegli sobie przy otrzymaniu pieniędzy prawo do korzystania z późniejszej waloryzacji.

Wszelkich objaśnień w tej sprawie udzieli bezpłatnie za opłatą podwójnego portu na odpowiedź:

Schutzverband der Lebens- und Feuerversicherten e. V.,
Verbandsleitung:
München, Isabellastrasse 40.

—OXO—

Opieka lekarska osób,

należących do bractw górniczych, zamieszkałych w drugim państwie.

W Bytomiu odbyło się posiedzenie przedstawicieli Spółki Brackiej, Bezirksknappschaft w Gliwicach i organizacji brackich lekarzy polskich i niemieckich, które miało na celu uregulowanie opieki lekarskiej dla osób, zamieszkujących w jednym kraju, a należących do kasy brackiej drugiego państwa.

Po długich naradach ustalono projekt umowy, którą Zarządy bractw będą musiały jeszcze zatwierdzić.

Sporna pozostała kwestia odszkodowania lekarzy, lecz zainteresowane koła górnicze spodziewają się, że z powodu kwestii materialnej układy nie rozbiją się, a członkowie bractw i ich rodziny otrzymają opiekę w razie choroby, służną im się należąca, której dotychczas osoby z ich rodzin były zupełnie pozbawione.

Inicjatywa do tego uregulowania wyszła z kół bractw górniczych, aby zalać i usunąć przez to jedną z poważnych przyczyn niezadowolenia ludności śląskiej.

nów marek gotówki, z której przysługiwałoby polskiej Spółce Brackiej 75 proc. stosownie do liczby pozostałych przy niej inwalidów i członków kasy pensyjnej. Rząd Polski nie dołożył na czas należitych starań, ale mimo to Niemcy nie będą mogły uchylić się od obowiązków, które nakłada na nie Traktat Wersalski. Lwią część pieniędzy dawnego Oberschlesischer Knappschaftsverein lokowano w pożyczkach państwowych, wojennych i komunalnych, a przez ustawodawstwo niemieckie nastąpiło przerachowanie tych wartości na obecne marki niemieckie we wysokości około 15 proc. Czynniki powołane do załatwienia tej kwestii przy obecnych naradach w Berlinie, będą musiały wydestakować od Niemców, to, co się Polsce słusznie należy. Obecne trudności finansowe naszej najwięcej instytucji ubezpieczenia społecznego na Górnym Śląsku nie pozwalają pomimo zdrowej jej gospodarki na podwyższenie świadczeń i dopiero po wydaniu kapitału, będzie można łatwiej wymierzyć świadczenia wyższe.

Polska zobowiązała się Traktatem Wersalskim, utrzymać w całej pełni wszystkie zdobycze kulturalno-społeczne w krajach jej przyznanych, ale musi otrzymać dla zaspokojenia tych potrzeb też należący jej kapitał, nabywany przez dane instytucje społeczne. Wypada tu nadmienić, że Rząd Niemiecki udzielił już w licznych wypadkach kas m brackim poważnych subwencji, nawet niedawno na budowę lecznicy brackiej w Rokietnicach pod Bytomiem. Rzesza udzieliła 1 milion marek, a Rząd Pruski 1,200.000 marek. Niemcy posiadają więc kapitał dla subwencji w kraju, powinni go też mieć dla zobowiązań przejętych przez Traktat Wersalski.

Poruszyliśmy dziś najaktualniejsze kwestie świadczeń, dla zakończenia rozpatrzmy w jednym z przyszłych numerów dalsze postulaty ze strony ubezpieczonych wobec kasy pensyjnej, przytem poruszymy kwestię reformy całokształtu ubezpieczeń społecznych na Górnym Śląsku, którego się nie ruszyło już od dnia przejęcia Śląska w roku 1922.

POLONIA

POLONIA

Dział gospodarczy

Przegląd gospodarczy
roku 1926.

Po fatalnym roku 1925 — rok 1926 rozpoczął się właściwą akcją sanacyjną, zapoczątkowaną przez b. ministra skarbu Zdzichowskiego. Jednakże na całym „rozwoju naszego życia gospodarczego w r. 1926 wycisnął swoje piętno strejk górników angielskich, dzięki któremu nie tylko dzieło sanacji gospodarczej mogło być kontynuowane, ale nawet do pewnego stopnia nabrać cech trwałości.

Obecnie najważniejszym zadaniem będzie uzyskanie poprawy naszych stosunków gospodarczych nie tylko utrzymać, ale także dzieło poprawy rozwinąć, a w konsekwencji i utrwalic, przedewszystkiem celem zlikwidowania gnębiącego nas od blisko dwóch lat przesilenia gospodarczego.

W rozwoju naszego życia gospodarczego w roku 1926 wybija się na pierwszy plan aktywność naszego bilansu handlowego i równowaga budżetowa — przy stabilizacji waluty. Saldo czynne naszego bilansu handlowego przekracza kwotę 400 milionów złotych w złocie — podczas, gdy saldo bierne bilansu handlowego w r. 1925 przekroczyło kwotę 500 milionów zł. Poprawa więc jest znaczącą tembardziej że z poprawą bilansu handlowego łączy się także wybitne polepszenie bilansu Banku Polskiego, czemu wyraz daje pokrycie obiegających banknotów; ze wzrostem zapasu kruszców i walut przy niezmiennym skurczeniu się obiegu banknotów — postępuje i ich pokrycie. Stan zapasu kruszców i dewiz z 7,8 milionów złotych w złocie podniósł się do 112 milionów — a pokrycie banknotów wynosi 46 proc., podczas, gdy statutowe pokrycie określone jest na 30 proc.

Poprawa ta jest nie tylko rezultatem dążeń rządu do ustabilizowania warunków gospodarczych w kraju, lecz w znacznej mierze — należy to otwarcie powiedzieć — czynników, od woli rządu zupełnie niezależnych, jak na przykład: strejk angielski, korzystna realizacja złóż zezłotowanych itp.

To ustabilizowanie się warunków gospodarczych zaczyna dawać już wyniki — wprawdzie nie razie skromne — które obserwować możemy w odzysku zysłu oszczędności naszego społeczeństwa, jakoteż zaufania tak do własnej waluty, jak i do własnych instytucji finansowych.

Z początkiem bowiem bieżącego roku suma wkładów w Kasach Oszczędności komunalnych, spółdzielczych i kredytowych wynosiła około 160 milionów złotych zaś z początkiem września 1926 r. około 240 milj. zł., w P. K. O. wkłady oszczędnościowe stanowiły 1 stycznia 12 milj. zł., a do 30 listopada 1926 wzrosły do 21 milj. zł., w Banku Gospodarstwa Krajowego w tym roku wkłady wzrosły o 100 milj. zł. To samo zjawisko zauważać się daje w bankach prywatnych, a mianowicie: wkłady terminowe wzrosły za czas od stycznia do września 1926 r. z 39 na 64 milionów złotych, rachunki czekowe z 139 na 191 milionów złotych, korespondencje lora spadły z 23 na 21 milionów złotych, ogólny wzrost wynosi 74 milionów zł.

Poprawa stosunków gospodarczych, a właściwie stabilizacja złotego również wpłynęła korzystnie na kształtowanie się stopy procentowej nawet w dyskoncie prywatnym, jak i na rozszerzenie działalności kredytowej tak banków państwowych, jak i prywatnych.

Również ilość zgłoszonych upadłości zmniejszyła się, a mianowicie: z 35 w miesiącu czerwcu, na 12 w październiku 1926 r.

Tak samo podniósł się przeciętny kurs akcji, w stosunku do ich wartości przedwojennych, oraz kurs polskich pożyczek państwowych na giełdzie zagranicznej.

Jak już z góry zaznaczyliśmy rok ten był także dla budżetu państwowego korzystny; wpływ skarbowe wykazują stały wzrost. Dochód z podatków bezpośrednich, prelinnowany na 332 milionów złotych wykazuje za pierwszych 11 miesięcy 1926 r. wpływ 403 milionów złotych również nadwyżka, ponad prelinnowane dochody z podatków pośrednich wynosiła za ten czas 15 milionów złotych, z monopolu 57 milionów złotych, i tak dalej — ogólny wpływ w tym czasie wyniósł przeszło 1.670.000.000 złotych, która znaczna przewyższa prelinnowane kwoty. Skutkiem tego państwo mogło swój dług w Banku Polskim który półtora roku temu wynosił 10 milionów złotych, zmniejszyć o 35 milionów złotych tak, że dług ten wynosi obecnie tylko 25 milionów złotych.

Dzięki tym korzystnym warunkom rok 1926 był pierwszym rokiem bezdeficyto-

wym. Jeszcze w pierwszej połowie bieżącego roku mieliśmy niedobór, wynoszący przeszło 70 milionów złotych, który z stałymi nadwyżkami dochodów z drugiego półroczu stał się zmniejszał tak, że należy się spodziewać nadwyżki, wynoszącej około 50 milionów złotych.

We wszystkich dziedzinach naszej wytwórczości przemysłowej szczególnie w przemyśle węglowym, hutniczym i włókienniczym można skonstatować ogólną poprawę. Okoliczności te spowodowały znaczne zmniejszenie się liczby bezrobotnych z 350.000 na około 200.000.

Jednakże ten dodatni stan nie pozwala zamykać oczu, na grożące naszemu życiu gospodarczemu niebezpieczeństwu. Już od lipca przewyżka wywozu nad wywozem stała się zmniejsza. Niektóre pozycje w przywozie są niewątpliwie konsekwencją poprawy naszych stosunków gospodarczych, jak na przykład wzrost przywozu surowców dla przemysłu tekstylnego, garbarskiego i chemicznego; również wzrost przywozu produktów spożywczych jest dowodem wzmożenia się siły nabywczej ludności, co również musi być traktowane, jako objaw korzystny. Natomiast wzrost importu zbóż chlebowych i mąki, odzieży i konfekcji należy uważać za szkodliwy. Zmniejszenie się importu nawozów sztucznych świadczy o braku zdolności naszego rolnictwa do przejścia na intensywniejszy system gospodarczy.

Eksport naszego węgla zwrócił się obecnie do stopniowego opanowania zaniedbanych podczas strejku angielskiego rynków zbytu, na których węgiel nasz, dzięki swej jakości i wysokiej sile kalorycznej cieszy się dużym popytem i należy tuzzyć nadzieję, że znaczną część tych rynków utrzymamy. Należy jeszcze podkreślić niebezpieczeństwo, wynikające ze wzrostu importu towarów włókienniczych, co w związku ze spadkiem cen bawełny na rynku światowym jest wynikiem zalewu Polski przez kraje sąsiednie tańszymi od krajowego towarem zagranicznym i nadzwyczajnych kontyngentów towarowych, przyznanych Austrii i Czechosłowacji.

Należy jednak liczyć się z tem, że ożywienie w przemyśle tekstylnym, a więc zapotrzebowanie na surowce zagraniczne przy wzroście konsumpcji wewnętrznej, wyrównanie się cen krajowych ze światowymi, wejście w życie traktatów z Czechosłowacją, a ewentualnie i porozumienie gospodarcze z Niemcami na wzrost tego przywozu wpłynąć musi.

Najgłośniejszym warunkiem naszej przyszłości gospodarczej jest podniesienie naszej zdolności eksportowej, od której zależy nasz bilans handlowy i płatniczy jak również kurs i jego stałość naszej waluty.

Dla podniesienia naszej zdolności eksportowej należy przedewszystkiem pomyśleć o stworzeniu warunków dla intensywniejszej produkcji naszego rolnictwa, następnie o pewnym zsyndykalizowaniu naszego przemysłu celem zapobieżenia dużej konkurencji szczególnie na rynkach zagranicznych, następnie o racjonalizacji produkcji, podniesieniu naszej sprawności technicznej, reorganizacji i modernizacji naszych przedsiębiorstw, a wreszcie o pewnej standaryzacji, a także i specjalizacji naszej wytwórczości.

Nie wolno jednak zapominać, że cały

szereg naszych przedsiębiorstw produkcyjnych i całych gałęzi przemysłu znajduje się w warunkach anormalnych (n. p. przemysł łódzki, który utracił rynek rosyjski) i siłą faktu musi dostosować się do warunków, wynikających z powstania państwa Polskiego i rozwoju naszego życia gospodarczego.

W tym stanie rzeczy staje się koniecznością rewizja naszego ustawodawstwa gospodarczego. Czynniki rządowe uważają za pilną sprawę zmianę naszego ustroju podatkowego, a sprawa nowelizacji tego ustawodawstwa ma być w najbliższym czasie przedmiotem szczegółowych rozważań, tembardziej, że nasz system podatkowy jest wadliwy i domaga się gruntownych zmian. System podatkowy bowiem musi nie tylko uczynić zadość potrzebom państwa, ale musi być zbudowany na zasadach, które nie godzą w istotę ośrodków produkcji i nie paraliżują gromadzenia oszczędności, które jako kapitał obrotowy mogą ożywić nasze gospodarstwo narodowe. Podatki bowiem nie mogą być mechanicznie stosowane, ani stanowić oręża walki klasowej, w każdym zaś razie muszą być zastosowane do siły płatniczej społeczeństwa. Jesteśmy krajem rolniczym w którym podatek dochodowy jest niezmiernie progresywny, zaś podatek gruntowy nadmiernie regresywny, dzięki czemu uprzywilejowane jest włościanstwo, a wielka własność zbyt obciążona, a to celem zmuszenia jej do parcelacji, nie wiedzieć, czy zawsze gospodarczo uzasadnionej.

W pewnych warunkach ułatwienia podatkowe są wskazane — a zresztą uzyskały one sobie prawo obywatelstwa w całym szeregu państw, o ile chodzi o poparcie rozwoju sił wytwórczych kraju, oraz stworzenie i utrzymanie na dłuższą metę pewnych źródeł dochodowych dla skarbu, np. poparcie produkcji górniczej, hutniczej, żeglugi itd.

Wreszcie stosunek podatków państwowych do samorządowych musi ulec rewizji; pewne podatki; w szczególności od nieruchomości, placów itp. należałoby zupełnie przekazać samorządowi, przy innych natomiast zastosować zasadę udziału miast, gmin, związków samorządowych w wpływach z ogólnopństwowych podatków. W interesie rozbieżności opodatkowania dążyć należy, aby system udziału komun w podatkach państwowych raczej był rozbudowany, ażeby tak często dzisiaj uciążliwej się niejednolitości podatkowej która występuje nie tylko w obrębie poszczególnych dzielnic, lecz nawet poszczególnych starostw.

Przy wszystkich rozważaniach warunków, w jakich nasza produkcja — czy to rolna, czy przemysłowa — pracuje, brak kredytu i jego drożyzna wybija się na pierwszy plan.

Ustalił się już plan, że bez wielkiej pożyczki zagranicznej zadanie to całkowicie rozwiązać się nie da. Zbyt jesteśmy biedni i zużyczeni skutkami wojny, byśmy potrafili sami zbudować nowoczesny gmach państwowy: koszt budowy muszą być przerzucone na szereg pokoleń. Dążeniem doraźnym musi być natychmiastowe potanie kredytu, doprowadzenie do obniżenia stopy procentowej obecna bowiem jest zbyt wysoka i zanadto obciąża produkcję, uniemożliwiając jej skuteczną konkurencję z produkcją zagraniczną.

Postulski o udzieleniu Polsce dwóch wielkich pożyczek zagranicznych na cele elektryfikacji i budowy kolei należy powtórzyć jak zwykle, byle tylko uzyskane pieniądze były użyte nie na cele

budżetowe, lecz produkcyjne, ażeby przez nasycenie rynku pieniężnego — do pewnego stopnia — gotówką faktycznie doprowadzić do wydatnej niżki, oficjalnej i prywatnej stopy procentowej, a widmo bezrobocia i przesilenia gospodarczego raz na zawsze przestało dławic nasz organizm gospodarczy.

Jak tedy wyżej zaznaczyliśmy obecna nasza sytuacja gospodarcza jest wynikiem nie tyle świadomych zamierzeń rządu, ile zbiegu wypadków od rządu zupełnie niezależnych. Dzięki tym wypadkom wchodzimy w okres Nowego Roku ze zrównoważonym budżetem i ustabilizowaną walutą i mogło by się zdawać, że wszystko już jest w najlepszym porządku. Jednakże sama sytuacja budzi bardzo poważne wątpliwości, jeżeli uwzględnimy, że obok tych korzystnych momentów krocza także ciężkie i czarne widma jak ciągły i stały wzrost drożyzny i groźba wzrostu bezrobocia, która ciągle nad nami wisi, jak miecz Damoklesa.

Również należy uzyskany równowagi budżetowej i bezdeficytowe zamknięcie roku przyjąć z bardzo poważnymi zastrzeżeniami w odniesieniu do nowego prelinnowania, gdyż budżet, zastosowany do momentów wysokiej koniunktury gospodarczej, może w czasach normalnych, a tembardziej w czasach ciężkich okazać się zbyt wielkim w stosunku do siły płatniczej społeczeństwa.

Nie wiemy nic o tem czy nasze maro-dajne czynniki przewidziały środki przeciw niebezpieczeństwu, grożącemu eksportowi naszego węgla po ustaniu koniunktury, wywołanej strejkami angielskim; nie wiemy, czy rząd nasz znalazł dość sił do ograniczenia wydatków budżetowych z chwilą, gdy skutkiem osłabienia zdolności płatniczej społeczeństwa osiągnięte dochody skarbowe staną się mniejsze od prelinnowanych wydatków, nie wiemy wreszcie, w jaki sposób kierujące sferą zechcą utrzymać czynność, względnie jakimi środkami potrafią zapobiec grożącej bierności naszego bilansu handlowego, a więc i płatniczego. Wiemy natomiast, że zachwianie się równowagi budżetowej i bierność bilansu handlowego musi zachwiać kursem naszej waluty, czyli wciągnąć nas z powrotem w beznadziejną gelennę gospodarczą, w której całe społeczeństwo od tyłu lat się wije. Wiemy, że wzrost drożyzny z konieczności musi wywołać podwyższenie poborów urzędniczych i płac robotniczych które to zjawiska godzą z jednej strony w równowagę budżetową, a z drugiej w aktywność naszego bilansu handlowego, gdyż wzrost kosztów produkcji, powodujący podrożenie artykułów, uniemożliwia temsamem zdolność konkurencji naszego przemysłu na rynkach zagranicznych.

O tem nie wolno zapominać przy uczciwej i trzeźwej ocenie naszych stosunków gospodarczych. Dlatego też mimo świetne pozory pełni troski i trwogi, wchodzący w okres nowego roku gospodarczego, pamięni, że niezależność gospodarcza jest podwaliną niezależności politycznej, pełni niepokoju, czy obecne pozory świetności nie są mierzem zdrowiu suchotnika, leżącego na łożu śmierci.

Kronika gospodarcza.

O UPRIWILEJOWANE TRAKTOWANIE
ANGIELSKICH POSIADACZY NIEMIECKICH
POŻYCZEK PRZEDWOJENNYCH.

Właściciele niemieckich i pruskich papierów przedwojennych założyli w Londynie stowarzyszenie, które zostało rejestrowane jako jawne towarzystwo, celem uzyskania od niemieckiego, względnie pruskiego rządu uprzywilejowanego stanowiska, przez które straty poniesione z powodu reformy walutowej miałyby być znacznie zmniejszone.

WŁOSI NAJWIĘKSZYM IMPORTEREM
NASZEGO WĘGLA.

Przy udziale przedstawicieli obydwóch zainteresowanych rządów toczą się obecnie rokowania pomiędzy naszymi przemysłowcami węglowymi a włoskim importerem węgla w sprawie bardzo znacznego powiększenia dostaw węgla polskiego do Włoch. Rokowania są na najlepszej drodze. Koleje włoskie mają dostarczyć potrzebnej dla wykonania większych zamówień ilości węgla. Omawiane są również kwestie usunięcia pewnych trudności transportowych powstających podczas transportu węgla z naszych żarłoch przez terytoria Czechosłowacji i Austrii. Zwiększenie dostaw do Włoch da możliwość utrzymania naszego eksportu po wygaśnięciu strejku angielskiego na wysokim poziomie, nie mniej niż 1.200 tys. ton miesięcznie nie licząc kontragentów które po zawarciu traktatu handlowego będziemy mogli wysłać do Niemiec.

Odpowiedzialny redaktor

Stanisław Nogal, Katowice.



OBA TE ZNAKI

DAJĄ GWARANCJĘ ZA PIERWSZORZĘDNĄ JAKOŚĆ
NASZYCH PERFUM, MYDEŁ I KOSMETYKÓW

J. & S. STEMPNIEWICZ • POZNAŃ

ROZMAITOSCI.



† CLAUDE MONET.
Ostatnia fotografia słynnego malarza.



SZTUKA DLA NAUKI.
Głośny malarz Pierre Fleury maluje obłoki dla
instytutu meteorologicznego.



Meczet w Paryżu.



Słynny cowboy Tom Mix w Paryżu.



Król hiszpański gra w polo.



Wspomnienie wycieczki dziennikarzy czeskich
w Katowicach.



Wspomnienia z wycieczek dziennikarskich.
Wycieczka na Śląsk w r. 1923.



Wycieczka na kresy wschodnie w r. 1924.